

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Humanistyczny

Kacper Kardas

nr albumu: 502757
językoznawstwo

Praca doktorska

PROCESY GRAMATYKALIZACYJNE
WYBRANYCH STRUKTUR NEGUJĄCYCH
W HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

Promotor pracy
dr hab. Piotr Sobotka, prof. IS PAN

Toruń 2022

Rozdział 1

Wprowadzenie

1.1. Przedmiot i cele pracy

Przedmiotem dysertacji są opis i analiza relacji diachronicznych między nienacechowanymi i wybranymi nacechowanymi (emfatycznymi) mechanizmami ekspresji negacji. Pod uwagę wzięto głównie wypowiedzi o charakterze deklaratywnym. Zakres czasowy rozpatrywanego materiału zamyka się w wycinku kontinuum rozwojowego języków indoeuropejskich, który nazywa się językiem polskim. Ogólna interpretacja zawartych w pracy zjawisk bierze za podstawę proces gramatyzacji w ujęciu strukturalistycznym.

Celem dysertacji jest odpowiedź na pytania:

- a) czy zachodzi ciągłość ewolucyjna pomiędzy wspomnianymi typami konstrukcji negujących?
- b) czy da się wychwycić ślady przejścia między nimi w języku polskim?

Jeżeli odpowiedź na oba pytania okaże się twierdząca, pozostaje także określić czy wybrane wyizolowane przykłady da się rozpatrywać w ramach regularnego procesu.

Wypełnienie tego zadania wymaga przyjęcia precyzyjnego instrumentarium badawczego oraz ujednoznacznienia zakresu pojęć, podanych wyżej tylko hasłowo. Dla spełnienia pierwszego warunku przyjmuję istnienie uniwersalnej tendencji ewolucyjnej struktur negujących, którą nazywa się w językoznawstwie *cyklem* lub *cyklami Jespersena*. Jest to udokumentowany empirycznie na zróżnicowanym materiale językowym wieloetapowy proces o charakterze gramatyzacji, który finalnie doprowadza do wytworzenia nowych jednostek o funkcji negatora¹. Z przeglądu literatury poświęconej zagadnieniu wynika, że język polski nie był przedmiotem analiz pod tym kątem. Wypada zatem postawić pytanie, czy wspomniany proces zachodził lub czy można odnaleźć pozostałości całkowitego lub choćby częściowego jego zajścia w okresie występowania polszczyzny jako względnie samodzielnej bytu językowego.

¹ Konceptowi cykli gramatyzacji negatywnej według schematu zaproponowanego przez O. Jespersena poświęcony jest **rozdział 2** pracy.

Uznaję, że odpowiedzi na to pytanie dostarczy przegląd ewolucji wybranych jednostek i konstrukcji z zasobu języka polskiego. Ze względu na wynikające z ogólnego oglądu podobieństwo do produktów kolejnych stadiów cyklu zakładam dla każdego z przypadków hipotezę, jakoby jego rozwój realizował ów proces. Weryfikacja i nakreślenie stopnia zaawansowania rozwoju każdego z kasusów na tle wzorca bazuje na analizie materiału tekstowego i rekonstrukcyjnego. Przyjmuję, że wspomniane zjawisko diachroniczne – jak każdy proces złożony – posiada refleksy synchroniczne, które można zarejestrować za pomocą odpowiednich kryteriów diagnostycznych. Kryteria i wiarygodność identyfikacji będą zależeć od przyjętych przez badacza rozwiązań wyższego rzędu, tj. od założonych teoretycznych podstaw opisu języka. Na potrzeby dysertacji sięgam w tym aspekcie do pojęć, które należą do dorobku polskiej tradycji strukturalistycznej. O ile wiem, jest to pierwsza próba interpretacji cykliw Jespersena, oparta o tę konkretną siatkę pojęciową. Stąd rozwiązania skonstruowane na potrzeby pracy mają charakter roboczy, wręcz rozpoznawczy. Pobocznym celem, jaki zakłada badanie, jest więc oszacowanie stopnia ich operacyjności w opisie historycznym. Detale konceptów uwzględnionych w tytule – dla spełnienia drugiego z przywołanych warunków – zostaną zaprezentowane poniżej w odrębnej części rozdziału.

Potrzebę badań w opisanym kierunku uzasadniam wspomnianą wyżej luką w literaturze przedmiotu, przynajmniej polskojęzycznej. Na istnienie zjawiska zwraca się uwagę (np. Greszczuk 1993: 33), niekiedy przywołując opinie, że cykl ewolucyjny w językach słowiańskich nie domyka się, a jednostki reprezentują „stan embrionalny” (tak np. Willis 2013: 347). Rozprawy skoncentrowanej wyłącznie wokół inkarnacji procesu i jego pozostałości dla języka polskiego nie znalazłem. Wypada zatem przypuścić, że temat był dotychczas uznawany za badawczo nieatrakcyjny. Przyczyn tego stanu rzeczy upatruję w przyjmowaniu zastanych sądów, ścisłym wiązaniu realizacji procesu i jego produktów z przemianami formalnymi, koncentracji na domkniętym charakterze cyklu oraz nieoptymalnej delimitacji pojęć dlań konstytutywnych. W ramach wywodu staram się dystansować od podobnych założeń, wierząc, że dzięki odpowiedniemu potraktowaniu tematu możliwe będzie pozyskanie wiedzy dotąd nieznannej, a zarazem wartościowej z punktu widzenia historii języka (nie tylko polskiego). Głównym rezultatem praktycznym podjętego wysiłku jest weryfikacja zaproponowanego narzędzia dla dalszych badań historycznojęzycznych. Ze względu na specyfikę obszaru

i przedmiotu badań trudno wskazać możliwe bezpośrednie sposoby na komercjalizację efektów pracy.

1.2. Definicje pojęć podstawowych

Poniższy segment jest poświęcony określeniu tła badawczego podejmowanego problemu, tj. podstawowych pojęć, wokół których będzie obracał się wywód. Przedstawiam je niżej w kolejności zgodnej z tą, w jakiej występują w tytule dysertacji.

Pod nazwą *gramatyzacji* przyjmuję ewolucyjną zmianę wewnątrzjęzykową, w wyniku której w języku dochodzi do wykształcenia nowej jednostki, cechującej się stopniem gramatyczności wyższym niż ten obserwowany dla bazy rozwojowej (por. np. Kuryłowicz 1968, Heine, Claudi, Hünemeyer 1991: 3, Campbell, Janda 2001: 107, Lehmann 2002). Ewolucyjny charakter zmiany pozwala odróżnić gramatyzację od zmian językowych o podobnym rezultacie, które zachodzą skokowo (tj. *reanalizy* i *zmian analogicznych*, por. Hopper, Traugott 2008: 39-69)². Zawężenie postrzegania gramatyzacji do aspektu wewnątrzjęzykowego daje możliwość wyabstrahowania jej jako zjawiska działającego na poziomie struktury *langue*. Umożliwia więc skupienie się na relacjach systemowych (stanach i dynamice zachodzącej między nimi) oraz odejście od uwarunkowań społecznego użycia języka w badaniu: w tej perspektywie nieistotnymi stają się takie czynniki jak baza psycho- lub neurolingwistyczna procesu, wpływ statystyki wyrazowej (np. korelacja zmiany z frekwencją występowania wyrazu) czy konsekwencje interakcji międzyjęzykowych (np. bilingwalność użytkowników i wynikające zeń kalki, zapożyczenia³ itp.). Gramatyczność rozumiem za Ch. Lehmannem jako statyczną wypadkową właściwości paradygmatycznych i syntagmatycznych jednostki, odwrotnie proporcjonalną do jej autonomii (Ch. Lehmann 2002: 108). Właściwość ta wyznacza restrykcje w zakresie użycia danej jednostki (im większa, tym wyraz „bardziej” gramatyczny), a także hierarchię między jej odnośnością przedmiotową (ekstensją) a rolą w wypowiedzi. Uznaję, że tak definiowana gramatyzacja jest procesem o tendencji jednokierunkowej (ale nie bezwyjątkowo, por. stanowiska: Ramat 1987, 1992, Janda 2001, Norde 2009 oraz Viti 2015 o

² Należy jednak pamiętać, że zależności między tymi procesami są złożone (np. reanaliza jest do pewnego stopnia wpisana w proces gramatyzacji, zob. np. Heine, Claudi, Hünemeyer 1991: 168-169, Campbell 1999: 241) i przez to niekiedy trudno o jednoznaczną interpretację konkretnych przypadków (por. Haspelmath 1998).

³ Mowa tu o tzw. *contact-induced grammaticalization* (zob. Heine, Kuteva 2003, dla języków słowiańskich por. np. Wiemer, Hansen 2012, Danylenko 2018 czy Topolińska 2019).

degramatykalizacji, a szczególnie Haspelmath 2004 o *antygramatykalizacji* oraz *retrakcji*) oraz że możliwe jest wytyczenie powtarzalnych, niepowiązanych genetycznie ścieżek jej zachodzenia (por. Kuryłowicz 1962-1963, Campbell 1999: 239-241, Heine, Kuteva 2002 i inne). Za badaczami osadzonymi w tradycji strukturalistycznej (np. Jakobson 1971: 721, Ch. Lehmann 2004: 152, Kleszczowa 2015: 13-14) przyjmuję, że procesy językowe mają naturę dualistyczną, tj. że należy je rozpatrywać jako amalgamat diachroniczno-synchroniczny. Adaptacja tego postrzegania do zoperacjonalizowanego narzędzia badawczego zostanie przedstawiona w detalach w następnej części w postaci kryteriów diagnostycznych tak dla poszczególnych stadiów rozwojowych, jak i ciągłości diachronicznej procesu jako całości (zob. **rozdział 2.3.**). Przeobrażenia niższego rzędu, tj. zmiany konkretnych właściwości, które decydują o wzroście stopnia gramatyczności, określam w pracy mianem *procesów gramatykalizacyjnych*. Zmiany te mają charakter ogólnie redukcyjny i obejmują aspekt formalny i funkcjonalny bazy na obu osiach jej występowania.

Przez *strukturę negującą* rozumiem konstrukt typologiczny, umożliwiający porównywanie wykładników ładunku negatywnego w wypowiedzi zanegowanej. Za badaczami zagadnienia przyjmuję dychotomiczny podział takich struktur (dalej także: kontekstów negatywnych) na *standardową* oraz nietożsame z nią *niestandardowe* (Ö. Dahl 1979, Payne 1985, Miestamo 2005). Ogólna definicja standardowego kontekstu negatywnego rozpada się na dwa komponenty: funkcjonalny oraz pragmatyczny (zob. Miestamo 2005: 41-42). Pierwszy wymaga, aby konstrukcja modyfikowała samodzielne wypowiedzenie deklaratywne, oparte na agentywnym wykładniku werbalnym, tak, aby wyrażało propozycję o przeciwnej wartości logicznej (tj. realizowało opozycję $p : \sim p$). W myśl drugiego konstrukcja musi zachowywać produktywność oraz pozostawać główną, nieograniczoną kontekstowo strategią realizacji tejże opozycji. Kryteria szczegółowe, pozwalające przyporządkować eksponenty do kategorii, dookreślane są odpowiednio podczas analizy branego pod uwagę systemu języka. Dla współczesnego języka polskiego (w odmianie ogólnej) bazowa struktura negująca składa się z antepozytywnego operatora przeczącego, tj. negatora *nie* (np. Bugajski 1983, Wajszczuk 2005: 83-86, Żurowski 2006a, Grochowski 2007, Menantaud 2014), oraz jeżeli argument przedmiotowy w zdaniu niezanegowanym wyrażony jest formą w bierniku, wprowadzeniem w jego miejsce dopełniacza (por. np. GWJP II 168, Menantaud 1989, Saloni, Świdziński 1998: 156-158, Błaszczak 2009: 450-451), np.:

p: *Jan pije kawę.*

~p: *Jan nie pije kawy.*

wobec dewiacji: **Jan nie pije kawę.*

p: *Maria tańczy tango.*

~p: *Maria nie tańczy tanga.*

wobec dewiacji: **Maria nie tańczy tango.*

Dopełniacz pojawia się także jako przypadek argumentu doświadczającego w zanegowanych konstrukcjach bezpodmiotowych, w których pod asercją rola realizowana jest biernikiem, por.:

p: *Magdę mdli z głodu.*

~p: *Magdy nie mdli z głodu.*

wobec dewiacji: **Magdę nie mdli z głodu.*

Jeżeli argument w wypowiedzi niezanegowanej przyjmuje realizację inną niż przy pomocy biernika, w kontekście zanegowanym nie ulega ona zmianie:

p: *Tomasz handluje narkotykami.*

~p: *Tomasz nie handluje narkotykami.*

wobec dewiacji: **Tomasz nie handluje narkotyków.*

p: *Profesor ufa studentowi.*

~p: *Profesor nie ufa studentowi.*

wobec: **Profesor nie ufa studenta.*

p: *Kazimierz rządzi miastem.*

~p: *Kazimierz nie rządzi miastem.*

wobec: **Kazimierz nie rządzi miastu.*

Te wypowiedzi zanegowane, które nie spełniają wszystkich warunków definicyjnych kontekstu standardowego, należą do struktur niestandardowych. Uwzględniając przypadki, które ilustrują rozbieżność formalną w realizacji poszczególnych strategii w różnych językach indoeuropejskich, do głównych kontekstów tego typu można zaliczyć (zob. Ö. Dahl 2010, van der Auwera 2010: 73):

- **negację prohibywną**, tj. niespełniającą wymogu deklaratywnego charakteru wypowiedzenia, np. stgr. οὐ || οὐκ || οὐχ i μή (zob. więcej w Smyth 1920: 608-609):

ἐμὲ	μὲν	νυν	ταῦτ-α	λέγ-οντ-ες	οὐ	πείθ-ουσι
PRN.1SG.ACC	PART	PART	ADJ-ACC.PL	APRT.NOM.PL	NEG	PRS.IND.ACT.3PL
ja			taki	mówić		przekonać

(Hdt. 4, 105, 2)

‘mnie nie przekonują ci, którzy tak mówią’

ὄρκι-α	μὲν	Κρονίδ-ης	ὑψίζυγ-ος	οὐκ	ἐ-τέλεσσ-εν	(...)
ACC.PL	PART	PN.NOM.SG	NOM.SG	NEG	AOR.IND.ACT.3PL	
przysięga, pakt		Kronida	siedzący na wysokim tronie		spełnić	

(Hom. *Il.* VII 69)

‘Kronida z wysokiego tronu nie dopuścił, by utrzymały się [nasze] pakty’

πᾶσ-α	νῆσ-ος	ἔ-φυγ-ε	καὶ	ὄρ-η	οὐχ	εὐρέ-θη-σαν.
ADJ-NOM.SG	NOM.SG	AOR.IND.ACT.3SG	CONJ	NOM.PL	NEG	AOR.IND.MEDP.3PL
wszystek, cały	wyspa	uciec	i	góra		znaleźć

(Ap 16, 20)

‘Wszystkie wyspy uciekły i gór nie dało się znaleźć’

μή	ψεῦ-σον,	ὦ	Ζεῦ,	τῆς	ἐπι-ούσ-ης	ἐλπίδ-ος!
NEG	AOR.IMP.ACT.2SG	INTERJ	VOC.SG	ART-GEN.SG	APRT.GEN.SG	GEN.SG
	zwodzić		Zeus		być obecnym	nadzieja

(Arist. *Thest.* 870)

‘Nie zwiedz, o Zeusie, nadziei, którą mam!’

Opozycja ta zresztą była na pewnym etapie wspólna dla całego obszaru indoeuropejskiego (pie. **ne* : **meh₁*) i z czasem uległa zatarciu z generalizacją jednego lub drugiego operatora (por. Delbrück II 519-524 i III 288-289, W. Lehmann 1974: 123-124, LIPP II 513-517).

- **negację przynazwową**, tj. niezdaniową, np. pol. prefiksalne *a-*, *bez-*, *de-*, *dys-*, *in-*, *kontr-*, *przeciw-* i inne (zob. więcej np. w Żurowski 2006b).

Niestandardowy kontekst zanegowany stanowią także struktury, które obok zmiany wartości propozycji wprowadzają do wypowiedzenia dodatkowy ładunek ekspresywno-emotywny (konteksty emfatyczne). Ze względu na ich szczególne znaczenie dla dysertacji (jako jej przedmiot) ich opis i realizację przedstawiam osobno (por. **rozdział 3.2.**). W języku polskim (w odmianie standardowej) niemal wszystkie konteksty negacyjne są obsługiwane przez konstrukcję o postaci tożsamej z negatorem bazowym. Częściowym wyjątkiem jest negacja egzystencjalna i pozostający w związku z nią kontekst lokatywno-temporalny, który może być realizowany standardowo (z zaprzeczonymi formami *być*) lub przez jednostkę *nie ma (czegoś)* (o uwarunkowaniach por. Klebanowska 1974, Saloni, Świdziński 1998: 158-159, Błaszczak 2012). Zjawiskiem typowym dla opisanego układu jest dynamika zakresu i osadzenia kontekstowego wykładników (dalej nazywana też osmozą kontekstową). Wykładnik typowy dla jednego typu negacji w łatwy sposób może przejąć rolę zarezerwowaną dla innego wykładnika, nawet jeśli wiąże się to ze złamaniem granicy między strategią standardową i niestandardową (por. np. proces wykształcania negatorów standardowych z wykładników negacji egzystencjalnej u Croft 1991, z odniesieniem do języków słowiańskich w Veselinova 2014).

Zakres przedmiotu badań jest zawarty w ostatniej części tytułu dysertacji: chodzi o historię języka polskiego. Będą w niej brane pod uwagę te zjawiska, które, spełniając określone kryteria wstępne (zob. **rozdział 3.1.**), są możliwe do namierzenia w tym okresie indoeuropejskiego kontinuum historycznojęzykowego, które wyodrębnia się jako język polski. Granice i cezury wewnętrzne *historii języka polskiego* przyjmuję za rozpowszechnioną tradycją badawczą (za Klemensiewicz 1956: 133-136, por. też fundowane na tej pracy chronologizacje w Walczak 1999 czy Dunaj 2015). Analiza ewolucyjna podejmowanych przypadków każdorazowo wymaga sięgnięcia do mechanizmów dłań fundacyjnych. Te wykraczają czasowo niekiedy daleko poza wskazany okres i zgodnie z regułami metodologii wymagają angażowania materiału pozapolskiego i pozasłowiańskiego⁴. Dla ich lokalizacji czasowej przyjmuję progi i nazewnictwo wykorzystywane w badaniach rekonstrukcyjnych, sławistycznych i

⁴ Stąd w dysertacji obszerna obecność materiału języków bałtyckich, a także łaciny, greki, gockiego, sanskrytu itp.

indoeuropeistycznych (por. np. Baudouin de Courtenay 1922: 17-18, Troubetzkoy 1922, Lehr-Splawiński, Kuraszkiewicz, Sławski 1954, GHJP: 19-40, Wieczorkiewicz, Sinielnikoff 1965: 7, Birnbaum 1979, Schenker 1980: 197-198, Sławski 1988, Rehder 1991, Andersen 1993/1998, Matasović 2005, Olander 2015: 21-31, 39-67, Greenberg 2017, HCHIL). Granice stawiane przez lingwistów między poszczególnymi wycinkami kontinuum są tu płynne i nieostre. M.in. z tego powodu przytaczanie podziału w pełnym kształcie uznaję za niekonieczne. Ze względu na reguły wyłaniania przyjmowane w literaturze periodyzacji obu ciągów czasowych (polskiego i przedpolskiego) nie są w pełni kompatybilne metodologicznie. Umocowanie czasowe przedmiotów badania w datacji bezwzględnej nie jest jednak priorytetowe z punktu widzenia celów pracy, a zatem nie poczytuję tej niekonsekwencji za istotny problem.

Prymarnym zasobem, z którego czerpię materiał dla wywodu, jest socjolekt ogólny (kulturalny). Przyjmuję, że jego kształt jest kodyfikowany przez zasady normy wzorcowej (w rozumieniu Markowski 2006: 32-33). Za tą decyzją przemawia ustalony (przy zmienności uzusu) i jednolity (tj. ponadśrodowiskowy) charakter zasobu, który pozwala na wyciąganie stosunkowo obiektywnych i weryfikowalnych obserwacji. Dla aspektu prognostycznego pracy, a zarazem wglądu w dynamikę leksykonu polszczyzny, ważne jest występowanie innowacji użytkowych, w tym tych rozpoznawanych przez normatywistów i użytkowników jako błędne⁵. W wybranych, oznaczonych miejscach sięgam dla ich odnajdywania do rejestru potocznego języka (zob. też **rozdział 3.1.**).

Wśród zjawisk rozpatrywanych w pracy na pierwszy plan wysuwa się aspekt składniowy (oś syntagmatyczna) badanych kasusów. Badania historyczne podsystemu składniowego różnią się od badań morfologii czy fonologii. Podstawową różnicą jest przedmiot obserwacji: o ile w wypadku morfologii czy fonologii operuje się w pierwszej kolejności na produktach językowych (humboldtowskie *εργον*: konkretne wyrazy, cząstki, głoski ...), o tyle dla poziomu składniowego celem badań jest wgląd w kompetencję językową dawnych użytkowników, tj. reguły łączliwości lub kookurencji jednostek (*ἐνέργεια*). Reguły te ze swej natury nie mają realizacji formalnej. Znacząco to utrudnia ich obserwacje w materiale przeszłym, tekstowym czy rekonstruowanym.

⁵ O miejscu „błędów” w ewolucji języka przyjmuję zdanie podobne jak Jespersen 1894: 278: „Thus we see that many phenomena, which by most grammarians would be considered as more or less gross blunders or *bad grammar*, but which are rather to be taken as natural reactions against the imperfections of traditional language, are really, when viewed in their historical connexion, conducive to progress in language”.

Badacz jest w zasadzie odcięty od bazowego instrumentu diagnostycznego dla osi syntagmatycznej, czyli testów wykrywania kontekstów dewiacyjnych (dowodów negatywnych). Ich stosowanie napotyka na problemy kompetencyjne, natomiast efekt za każdym razem zależy od trafności interpretacji. Katalog zjawisk, które mogą być odczytane nieprawidłowo, jest szeroki. Należy tu wymienić przede wszystkim takie pułapki jak możliwość niewłaściwej delimitacji ciągów tekstowych, zakresu i uwarunkowań selektywności występowania jednostki, pominięcie potencjalnej wariantywności, nieodpowiednie przyporządkowanie miejsca w relacji *innowacja* : *archaizm* (por. Lightfoot 1980) itp. Najstarszy materiał tekstowy, z którego można by czerpać, bywa także niewolny od skażeń w postaci wpływów zewnętrznych (np. kalk międzyjęzykowych, niereprezentujących rzeczywistych reguł danego języka) lub może być nietrafnie odczytywany komunikacyjnie (np. lista izoglos interpretowana jako ciągła wypowiedź). Nie są to sytuacje możliwe do wyeliminowania z badania. Ograniczenia te muszą być włączone w refleksje nad oceną materiału i wynikające zeń konkluzje. Wnioski cechują się więc mniejszym stopniem pewności niż te dotyczące innych podsystemów języka⁶. Z tego powodu przedstawiane wyniki należy traktować jako propozycje oparte na przyjętych interpretacjach, nie zaś jako ustalenia obiektywnie bezsprzeczne.

1.3. Układ pracy

Dysertacja składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy pełni funkcje wprowadzenia do właściwego przedmiotu pracy: obejmuje zakresienie przedmiotu, motywacji i celu badania oraz definicje pojęć podstawowych dla części badawczej. Rozdział drugi jest poświęcony cyklowi Jespersena jako zjawisku diachronicznemu, przedstawia sedno dwu konkurencyjnych jego interpretacji, które są wykorzystywane współcześnie w badaniach językoznawczych, a także zawiera propozycję rekonstrukcji schematu rozwojowego wraz ze statycznymi kryteriami diagnostycznymi dla poszczególnych stadiów. W rozdziale trzecim ujęte są analizy historyczne wybranych przypadków z polskiego zasobu leksykalnego. Jest to główna część pracy. Wyniki uzyskane w toku

⁶ Jak podkreśla C. Viti (2014) niektóre właściwości syntagmatyczne są zresztą zupełnie niemożliwe do zrekonstruowania dla przeszłości.

badania przedstawione są w rozdziale czwartym, ostatnim. W tę część włączam także szereg perspektyw dalszych poszukiwań, bazujących na pozyskanych danych.

Podstawą źródłową badania w wymiarze historycznym jest materiał tekstowy oraz informacje dostępne na drodze rekonstrukcji. Materiał pierwszego typu pozyskuję głównie z opracowań leksykograficznych (słowników historycznych oraz języka dawnego), wykorzystując je nie tyle jako gotowe interpretacje, ale raczej jako zbiór wstępnie posegregowanej konkordancji⁷. W ich doborze poprzestaję na typowym dla polskiej praktyki historycznojęzykowym ciągu, który przeglądowo naświetla ogólne dzieje leksykonu polskiego, a do którego należą opracowania:

Sstp. – SPXVI – SL – SWil. – SW – SJPD.

Pozyskany z nich materiał źródłowy rozszerzam poprzez dostępne elektroniczne korpusy tekstowe (KorBa, NKJP). Wybrane ustępy zamieszczam, posiłkując się własną ekscerpcją tekstów źródłowych lub przykładami wypowiedzianymi mi podczas konsultacji dysertacji. Odwołania do opracowań prezentowane są w formie skrótów zgodnych z rozpowszechnioną w literaturze konwencją⁸. Celem utrzymania płynności lektury (czyli dla wygody czytelnika) wykorzystane miejsca są sygnalizowane przez symbol publikacji (słownika lub korpusu) oraz zaczerpnięty z niego skrót tekstu źródłowego (np. SStp: *OrtMac 140*)⁹.

Podobnie rzecz się ma ze słownikami, gramatykami i opracowaniami języków innych niż polszczyzna, ilekroć zachodzi potrzeba ich wykorzystania (zob. np. TLL (dla łaciny), LSJ (dla greki) itp.). Tłumaczenia fragmentów obcojęzycznych (głosowanych w tzw. konwencji lipskiej) pochodzą ode mnie. Wprowadzenie materiału obcego, na pierwszy rzut oka czasem odległego w czasie i przestrzeni od polszczyzny (przedmiotu badania), ma dwojakie uzasadnienie. W pierwszej kolejności służy ono odtworzeniu stanów poprzedzających etap polski kontinuum rozwojowego. Stąd poza materiałem słowiańskim (dla prasłowiańszczyzny i jej zróżnicowania czasowego) pojawia się w wywodzie materiał języków bałtyckich (litewskiego, łotewskiego, staropruskiego – dla

⁷ A zatem jako swego rodzaju korpus. Na powszechność podobnej praktyki w polskich badaniach historycznojęzykowych zwraca uwagę Żmigrodzki 2005: 8, a jej uzasadnienie daje np. Kleszczowa 2015: 20.

⁸ Stosowane skróty dla opracowań (z rozwinięciami) są zamieszczone w bibliografii w części **Literatura**.

⁹ Ponieważ odwołania tekstowe są zbieżne z konwencjami używanymi w ich konkordancjach, nie załączam odrębnego dlań spisu, odsyłając w tym miejscu z góry do ich opracowań źródłowych.

etapu bałtosłowiańskiego) oraz wybranych pozostałych języków rodziny indoeuropejskiej (np. greki, łaciny, sanskrytu itp. – dla stanu wyjściowego etapu wspólnoty praindoeuropejskiej). Główną korzyścią takiej decyzji jest możliwość wglądu w niezachowane tekstowo stadia rozwojowe kontinuum, którego ostatnim odcinkiem jest język polski (zgodnie z założeniami i granicami pojęcia *historia języka polskiego* z **rozdziału 1.2.**). Wgląd ów odbywa się z zachowaniem metod tzw. rekonstrukcji wewnętrznej (zob. Kuryłowicz 1962-1963). Optyka pracy zakłada istnienie regularnego procesu rozwojowego, który zachodzi w wielu językach niezależnie (tj. bez wspólnej przyczyny i nie jako kontynuacja poprzedzającego stanu wspólnego). Oznacza to, że założona ścieżka ewolucyjna jest uniwersalna. Uprawnia mnie to, uważam, do wykorzystywania materiału językowego przypadków obcych, dla których stwierdzono uczestnictwo w cyklu, jako egzemplifikację oraz płaszczyznę porównań, zwłaszcza tam, gdzie mowa o procesie jako abstrakcie, nie zaś jego realizacji polskiej, będącej celem szczegółowych analiz.

Materiał rekonstrukcyjny, jeżeli nie posiada innej referencji bibliograficznej, czerpię z opracowań syntezyjących obecny stan wiedzy etymologicznej. Dla elementów sięgających do prajęzyka wspólnoty indoeuropejskiej są to głównie opracowania z tzw. serii lejdejskiej, m.in. Cheung 2007 (indo-irańskie), Kloekhorst 2007 i Puhvel 1984-2011 (język hetycki), de Vaan 2008 (łacina i języki italskie), Matasović 2008 (języki celtyckie), Beekes 2010 (starożytna greka), Kroonen 2013 (języki germańskie). Dodatkowo rekonstrukcje konsultuję z IEW ze względu na zawarty w nim obszerny materiał porównawczy oraz jego tradycyjną rolę w badaniach etymologicznych, jakkolwiek świadom jego ograniczeń i archaiczności wykorzystuję go jako opracowanie pomocnicze. Postać werbalnych form wyjściowych przyjmuję zwykle za LIV (z porównaniem w EIC), natomiast funkcyjnych za LIPP. Przy określaniu protoform bałtosłowiańskich wspieram się Trautmann 1923, Derksen 2014, a także Smoczyński 2007 (litewski). Hipotezy etymologiczne słowiańskie oraz kształt rekonstruowanych protoform konsultuję z ЭССЯ jako bazą, przy porównaniu z Derksen 2008 i SPsł, a także opracowaniami poszczególnych języków słowiańskich, w tym: Skok 1971-1974 (serbsko-chorwacki), Snoj 2015 (słoweński), Boryś 2005 (polski), Machek 1968 i Rejzek 2001 (czeski), ЭСЦМ (ukraiński), ЭСБМ (białoruski) oraz РЭС (rosyjski, tam gdzie możliwe). Tam, gdzie istotne jest odniesienie do konkretnego konceptu lub dyskusja etymologiczna ma znaczenie dla wyводу, przytaczam miejsca, w których

ogłoszono lub reinterpretowano określoną hipotezę. Formy podstawowe przyjmuję zgodnie z przyjętymi konwencjami (np. pie. rdzeń na stopniu **e** [tj. **R_(e)**], psł. **V_{INF.}**, **V_{1.OS.PRAES.}** itp.).

Wymiar aktualny jednostek języka odtwarzam przy pomocy kompetencji natywnej. W ich ewaluacji brała udział poproszona przeze mnie grupa nieprofesjonalnych użytkowników polszczyzny (tj. nie posiadających formalnego wykształcenia językoznawczego/polonistycznego). Wypowiedzi testowe sformułowane w ten sposób nie posiadają osobnych oznaczeń. Informacje dotyczące charakterystyki funkcjonalnej jednostek konfrontuję z opisami leksykalnymi przygotowanymi przez autorów WSJP, a dodatkową ilustrację czerpię z materiału źródłowego zarejestrowanego w korpusie NKJP. Te rejestracje oznaczone są skrótem korpusu oraz tytułem źródła (np. NKJP: M. Krajewski, *Festung Breslau*).

Rozdział 2

Cykl Jespersena jako zjawisko historycznojęzykowe

2.1. Wstęp

Oś interpretacyjna zjawisk opisywanych w pracy jest wyznaczona procesem historycznojęzykowym nazwanym w partii wstępnej skrótowo *cyklem* lub *cyklami Jespersena*¹⁰. Aby skutecznie posługiwać się pojęciami powiązаныmi z tym konceptem w części szczegółowej, konieczne jest jego uprzednie ogólne omówienie. Tej kwestii jest poświęcona poniższa część dysertacji. Jej uzupełnieniem są uwagi dotyczące adaptacji przyjętej (ogólnej) perspektywy metodologicznej do weryfikowania istnienia rekonstruowanego schematu ewolucyjnego.

2.2. Koncepcje cyklu Jespersena

Nazwa *cykl Jespersena* została wprowadzona do dyskursu naukowego w 1979 r. przez Ö. Dahla (1979: 88) i odnosi się do powtarzającej się niezależnie w wielu językach podstawowej drogi wytwarzania negatorów standardowych (bazowych leksykalnych wykładników operacji negacji)¹¹. Ze względu na swoje miano proces jest kojarzony z nazwiskiem O.H. Jespersena, kopenhaskiego lingwisty działającego na przełomie XIX i XX w., jednakże w historii językoznawstwa można znaleźć głosy uczonych, którzy omawiali przypadki podobnych zmian jeszcze przed nim (np. Gardiner 1905, Meillet

¹⁰ Forma liczby pojedynczej *cykl* jest związana z pierwotną interpretacją procesu, *cykle* w liczbie mnogiej są propozycją związaną z nowszymi obserwacjami zjawiska (zob. niżej). W dysertacji używam obu określeń (terminów) wymiennie wyłącznie dla celów stylistycznych.

¹¹ Jest to droga podstawowa, ale nie jedyna. Typolodzy wykazują, że negatory leksykalne mogą powstawać jako przeobrażenie wyrazów pełnoznacznych (najczęściej takich, które mają w swojej strukturze komponent 'negacji', np. form czasowników 'brakować', 'znikać', 'przestawać'), łamiących tabu językowe (np. zneutralizowanych wulgaryzmów) lub zwyczajnie często występujących w otoczeniu negatywnym (por. Heine, Kuteva 2002, Ö. Dahl 2010: 32-33). J. van der Auwera zwraca uwagę, że drogi ewolucji inne niż *cykle Jespersena* charakteryzują raczej wykładniki negacji niestandardowej (van der Auwera 2010: 74). Związki między kontekstami negatywnymi są jednak tak silne, że wykładniki poszczególnych typów łatwo przełamują ograniczenia syntaktyczne pierwotnego typu i wtórnie przejmują inne funkcjonalności, także tę bazową. Przykładem, gdy negator standardowy powstaje poprzez przejęcie funkcji przez wytworzony ewolucyjnie negator niestandardowy, są tzw. negatywne cykle egzystencjalne (por. Croft 1991).

1912: 393)¹². Sam Jespersen opisuje lub wzmiankuje zaobserwowaną przez siebie prawidłowość kilka razy (zob. Jespersen 1917: 4-11, 1924: 335-336, MEG V 426). Przedmiotem jego obserwacji jest materiał historyczny trzech kontynuów językowych: łaciny z kontynuacją w języku francuskim, rekonstruowanego rozwoju indoeuropejskiej gałęzi germańskiej oraz języka angielskiego, jakkolwiek wspomina, że zjawisko występuje w większej liczbie języków.

W najobszerniejszym z syntetycznych opisów duński germanista tłumaczy odnanioną przez siebie „ciekawą oscylację” (*curious fluctuation*) następująco:

The negative adverb is often weakly stressed, because some other word in the sentence has to receive a strong stress of contrast. But when the negative has become a mere proclitic syllable or even a single sound, it is felt to be too weak, and has to be strengthened by some additional word, and this in its turn may come to be felt as the negative proper, which then may be subject to the same development as the original word.

(Jespersen 1924: 335)

W tym ustępie zawierają się dwa kluczowe dla rozumienia zmiany według Jespersena pojęcia: *ślabnięcie* wykładnika negacji (*weakening*) oraz konieczność jego *wzmocnienia* (*strengthening*). W założeniach twórcy proces angażuje przede wszystkim właściwości formalne wyrażenia zanegowanego: ponieważ podstawowy negator w językach indoeuropejskich nie posiada samodzielnego akcentu wyrazowego (jako proklytyka tworzy zestroje fonologiczne), jest słaby i ma tendencje do podlegania *prozjopezie*, tj. wypadnięciu z nagłosu frazy (*prosiopesi*, zob. Jespersen 1917: 6)¹³. W ten sposób odbywa się jego naturalne *ślabnięcie* (formalne), które musi zostać skompensowane odpowiednimi środkami językowymi. *Wzmocnieniu* takiemu służy np. wprowadzenie do frazy negującej dodatku pustego semantycznie (*addition of no particular meaning*), jako czyste uzupełnienie utraconej substancji formalnej, lub też włączenie elementu o ładunku ekspresywnym celem nadania wypowiedzi charakteru „bardziej żywego i obrazowego” (*more vivid or picturesque*). W drugim przypadku wśród szczegółowych

¹² Zob. van der Auwera, de Vogelaer 2008. Gwoli uzupełnienia spostrzeżeń Holendrów wypada dodać, że bardzo ogólna wzmianka o ewolucji konstrukcji *ne ... pas* w języku francuskim pojawia się także we wczesnej pracy (Jespersen 1894: 70).

¹³ Badania empiryczne potwierdzają korelację zmian redukcyjnych z występowaniem akcentu: redukcja fonetyczna sylaby akcentowanej jest mniej prawdopodobna niż redukcja zgłoski nieakcentowanej. Tym samym akcent (zwłaszcza dynamiczny) spoczywający na sylabie uznaje się za czynnik sprzyjający jej konserwacji (zob. np. Perlin 2004: 76).

rozwiązań są wyrazy oznaczające ‘coś małego’ (z odniesieniem do miar lub obiektów rzeczywistości), ‘nic’, ‘nigdy’, powtórzenie wyrazu negującego lub zastosowanie innych wyrażen przysłówkowych (Jespersen 1917: 15-19). Po ostatecznym zaniku pierwotnego elementu negującego, element kompensujący przejmuje jego funkcjonalność oraz charakterystykę (klityczność oraz – na drodze *protrakcji* – antepozycję¹⁴). Z tego powodu również zaczyna podlegać *stąbnięciu* i konieczności kompensacji, co w ogólnym wymiarze czyni proces cyklicznym.

Pierwotna idea Jespersena przez lata doczekała się wielu krytyków (zob. np. Larriée 2011) i przetworzeń (obok sygnalizowanych wyżej cykli zmian predykatów egzystencjalnych por. np. *Quantifier Cycle* według Ladusaw 1993). Obecnie dzięki włączaniu wiedzy na temat teorii języka (np. sposobów funkcjonowania i wyrażania negacji) i reguł jego ewolucji (np. procesów gramatyzacyjnych) oraz wykorzystywaniu poszerzonej bazy empirycznej¹⁵ badacze zagadnienia dysponują alternatywnymi ścieżkami realizacji procesu¹⁶ oraz jego alternatywną ogólną interpretacją (van der Auwera 2009: 66). Współczesne rozumienie cyklu abstrahuje od uwarunkowań czysto fonetycznych, przerzucając motywację na czynniki pragmatyczne, a także porzuca wahadło na linii *stąbnięcie* – *wzmocnienie* na rzecz zjawiska *emphatic bleaching* oraz innych, typowych, redukcyjnych procesów gramatyzacyjnych.

¹⁴ W innym miejscu autor zauważa, że typowy szyk linearny wykładnika negowania frazy można sprowadzić do dwu pozycji: a) możliwie jak najwcześniejszej (tj. poprzedzającej ciąg negowany, tak, aby odbiorca nie miał wątpliwości, że nadawcy chodzi o zaprzeczenie czemuś) oraz b) powiązanej z orzeczeniem (czasownikiem) zdania (Jespersen 1933: 297). W dalszej części pisze, że dążenie do zajęcia obu optymalnych miejsc nie jest zawsze możliwe i omawia wyjątki oraz przypadki wariacji szyku (np. dla ang. *not*). L.R. Horn nazywa tę tendencję sekwencyjną „NEG FIRST” (zob. Horn 1989: 293 i 457). To określenie utarło się w późniejszej literaturze przedmiotu (zob. np. Dryer 1998, van der Auwera, Vossen 2014: 49). Współczesne badania typologiczne potwierdzają prymat antepozycji nad postpozycją jako właściwością negatorów: według WALS stosunek liczbowy języków wyrażających standardową negację zdaniową wyrazem poprzedzającym orzeczenie do tych, w których negator następuje po orzeczeniu, wynosi 525 : 171. Na terenie Europy zdaniowa podstawowa negacja postpozytywna występuje w zasadzie tylko w języku romansz (Szwajcaria).

¹⁵ Obok tych języków, które posłużyły Jespersenowi do wyabstrahowania procesu, lingwiści brali pod lupę przede wszystkim języki z grupy germańskiej (obok angielskiego (np. Joly 1972) także niemiecki (Jäger 2008, Breitbarth 2009) czy holenderski (Zeijlstra 2004)), lub też inne języki indoeuropejskie (np. grecki (Kiparsky, Condoravdi 2006, Chatzopoulou 2013) czy walijski (Willis 2008)). Krąg badań rozszerzono zresztą o materiał języków poza(indo) europejskich, np. o te z rodziny austronezyjskiej (van der Auwera, Vossen 2014), berberyjskiej (Brugnatelli 2014), arabskiej (Lucas 2007) czy atapaskańskiej (van Gelderen 2008). Bodaj najistotniejszy wniosek szczegółowy, jaki wypływa z badań komparatystycznych, mówi, że dla języków europejskich proces ten jest notowany częściej niż dla tych z innych rejonów świata (Willis, Lucas, Breitbarth 2013: 11).

¹⁶ Stąd dziś raczej mówi się nie o *cyklu*, ale o *cyklach Jespersena*. Propozycja spluralizowania konceptu wyszła od J. van der Auwery jako wniosek przeprowadzonych przez jego zespół badań porównawczych (np. van der Auwera 2009).

Podstawą tej interpretacji jest występowanie w języku dwóch strategii wyrażania zanegowanej propozycji: nienacechowanej (neutralnej) oraz nacechowanej (emfatycznej). Istotą procesu jest utrata charakteru nacechowanego przez konstrukcję, która obejmuje pierwotny negator i komponent emfatyczny (np. leksykalny). Na drodze reanalizy syntaktycznej ów komponent traci ładunek emfatyczny i staje się częścią wielosegmentowego negatora złożonego, który pozostaje przy funkcji negatora pierwotnego (tj. realizuje nienacechowane, neutralne zanegowanie propozycji). Przesunięcie granic delimitacyjnych jednostek, a właściwie „wchłonięcie” dodatkowego komponentu przez podstawowy negator, może odbywać się stopniowo. Etapem przejściowym jest redukcja występowania określonego komponentu z aktywnym ładunkiem emfatycznym wyłącznie do kontekstów zawierających frazę zanegowaną. Jednostka uprzednio posiadająca szerszy wachlarz użyc tekstowych podlega wówczas restrykcjom na obu osiach funkcjonowania: na osi paradygmatycznej dochodzi do zmiany jej przyporządkowania kategoryjnego, na osi syntagmatycznej staje się nacechowana polarnie. W dalszym rozwoju następuje uproszczenie substancji formalnej wielosegmentowego negatora złożonego poprzez eliminację jego „słabej” (prozodycznie), nieakcentowanej części – tej bezpośrednio antepozytywnej względem negowanego predykatu. Może to doprowadzić do zupełnego zaniku wykładnika poprzedzającego zanegowane wyrażenie. Taka sytuacja jako niezgodna z zasadą „NEG FIRST” jest nieoptymalna dla wypełniania potrzeb komunikacyjnych użytkowników języka. Przywrócenie tej funkcjonalności odbywa się poprzez modyfikację szyku przechowanej części negatora złożonego do stałej, bezpośredniej antepozycji.

Bez jednoznacznej odpowiedzi pozostaje pytanie o znaczenie szyku elementu uzupełniającego negowanie propozycji oraz odległości od właściwej frazy negatywnej dla całego procesu. Po krótkim trendzie badań skoncentrowanych wokół tego zagadnienia (np. Vennemann 1974, Harris 1978) odłożono je na bok. Kwestia powoli powraca do zainteresowań badaczy ze względu na nowe dane dostarczane przez języki południowoazjatyckie (zob. Hansen, Visconti 2014: 4). Częściowo można zaliczyć do niej także obserwacje związane z ponawianiem negacji na końcu zanegowanego wypowiedzenia (*doubling clause-final negation* inaczej: NEG#, występujące np. w języku Afrikaans, dialektach belgijskich czy brazylijskiej odmianie języka portugalskiego, zob. van der Auwera 2009: 49-52). Ze względu na stosunkowo swobodne – pomimo istnienia wbudowanych ograniczeń – właściwości szyku

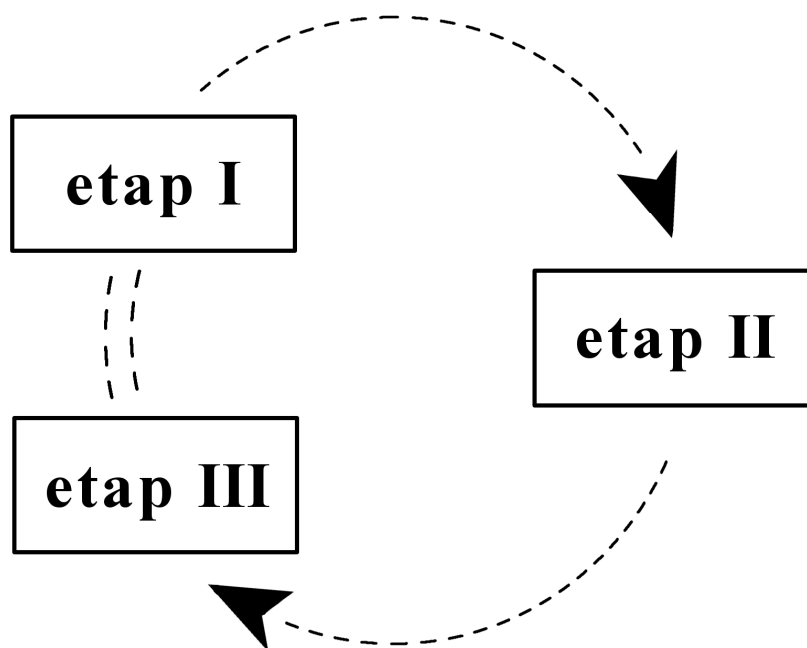
linearnego w języku polskim, który jest przedmiotem szczegółowej części dysertacji, uznaję ten aspekt procesu za niewymagający dodatkowego rozwinięcia.

2.3. Założenia metodologiczne identyfikacji etapów cyklu

Rezultatem zajścia procesu nazywanego cyklem Jespersena jest wytworzenie nowej bazowej konstrukcji negującej na podstawie elementów występujących w konstrukcji starszej. Niezależnie od przyjętej motywacji szczegółowej sumaryczne zajście procesu można przedstawić prostym, ramowym schematem:



Ze względu na cykliczny charakter procesu, można go przedstawić w postaci zamkniętego koła ewolucyjnego:



Ryc. 1. Schemat cykliczny procesu Jespersena

Schemat powierzchownie naświetla punkt początkowy i końcowy typowej iteracji cyklu¹⁷ oraz obejmuje morfotaktyczną interakcję między jego składowymi. Jest to instrument odpowiedni, by w prostej obserwacji wstępnie wyłaniać z materiału (tekstów lub rekonstruowanych stanów) suponowane realizacje procesu i kwalifikować je do dalszych badań. Ze swej natury jest jednak niewystarczający dla wyczerpującego opisu przypadkowego. Temu celowi służy rozczłonkowanie procesu do serii następujących po sobie etapów rozwojowych (tj. sformułowanie jego *mikroperspektywy*). Kształt i granice tych stadiów pozostają wśród lingwistów kwestią sporną. Sam Jespersen opisywał pochwycone prawidłowości na tyle szczegółowo, na ile pozwalał mu na to zgromadzony materiał. Najszerszą wersję cyklu, sięgającą do kontinuum historycznojęzykowego łaciny i języka francuskiego, opisuje w pięciu przykładowych zdaniach, które odzwierciedlają kolejne przeobrażenia formalne (Jespersen 1917: 7):

etap I	<i>ne dico</i>	łac. arch.
etap II	<i>non dico</i>	łac. klas.
etap III	<i>jeo ne di</i>	stfranc.
etap IV	<i>je ne dis pas</i>	franc.
etap V	<i>je dis pas</i>	franc. pot.
[etap VI (= etap I)]	[<i>mo pa di</i>]	[franc. kreol.]

Ujęty w nawiasach kwadratowych etap szósty, który obejmuje stan struktury po protrakcji negatora postpozytywnego, zawiera się w myśli Jespersena jako luźna prognoza (por. np. Jespersen 1917: 9-10). M.-B. Hansen zauważa jednak, że można odnaleźć materiał językowy faktycznie ilustrujący to stadium w używanym w amerykańskiej Luizjanie języku kreolskim ufundowanym na języku francuskich kolonistów (Hansen 2014: 188). Przypadek ten – obok wielu innych (por. np. Kiparsky, Condoravdi 2006 o greckim kontinuum historycznojęzykowym) – potwierdzałby materiałowo domknięcie opisanej przez samego Jespersena drogi ewolucji jako

¹⁷ Warianty ewolucji, które odbiegają od typowej drogi, przedstawia van der Auwera 2010: 85.

zjawiska cyklicznego. Stąd możliwe jest utożsamienie etapu ostatniego z pierwszym. W późniejszych badaniach liczba etapów rozpina się w wartościach od trzech do sześciu lub siedmiu (zależnie od przyjmowanych podstaw teoretycznych i zakresów chronologicznych), przy czym ilościowo wydaje się dominować interpretacja minimalna, ponieważ zbieżna z wzorem sumarycznym (por. van der Auwera 2009: 37-40).

Adekwatne sformułowanie mikroperspektywy procesu jest niezbędne do właściwego przeprowadzenia badania, a tym samym ma bezpośredni wpływ na jakość wniosków wyprowadzanych jako jego rezultat. Bez właściwego punktu widzenia nawet najbardziej wartościowe dane empiryczne nie dostarczą pełnowartościowej wiedzy. Dla osiągnięcia celu założonego dla dysertacji ramy dla mikroperspektywy iteracji cyklu muszą obejmować zarówno aspekt dynamiczny, jak i statyczny cyklu. W pierwszym wypadku chodzi m.in. o prawidłowe wytyczenie granic i relacji między kolejnymi inkarnacjami kontinuum diachronicznego, w drugiej zaś o definiowanie kryteriów diagnostycznych, które umożliwią w miarę dokładną i bezsprzeczną ich identyfikację w badanym materiale¹⁸. Połączenie obu perspektyw pozwala osiągnąć wyższy stopień obiektywizacji badań, niż gdyby miały one być zbudowane na czystej, nieróżnicującej obserwacji.

Spośród zaprezentowanych wyżej interpretacji mechanizmów stojących za procesem przyjmuję jako bazową dla pracy tę, która tłumaczy cykl blaknięciem ładunku emfaticznego określonej nacechowanej konstrukcji. Koncept ten uzupełniam niektórymi zdobyczami polskiej tradycji językoznawstwa strukturalnego (np. w zakresie definiowania i wyróżniania jednostek gramatycznych i metatekstowych czy wiedzy o hierarchizacji struktur wypowiedzeniowych)¹⁹ oraz wybranymi nowszymi trendami obecnymi w lingwistyce diachronicznej (np. rosnący stale zasób wiedzy nt. natury procesów gramatyzacyjnych, zwłaszcza podkreślenie roli kontekstu dla gramatyzacji (np. Heine 2002), krystalizację narzędzi badawczych posiłkującą się

¹⁸ Rzecz oczywista: na ile pozwalają na to ogólne uwarunkowania metodologiczne historii języka jako przedmiotu. Powyższe założenia jako abstrakt nawiązują do perspektywy przyjmowanej np. przez Ch. Lehmana w jego badaniach nad gramatyzacją (np. Ch. Lehmann 2002).

¹⁹ Por. Bogusławski 1976, 1977, 1978, 1996, 1999, Danielewiczowa 2010, 2012, Grochowski 1981, 1986, 1997, Wajszczuk 2005, 2010. Decyzje kategoryzacyjne i terminologiczne w pracy w dużej mierze nawiązują do ujęć tychże autorów (por. np. skrót w SGPP: 25-31). Ze względu na specyfikę dyscypliny, jaką jest badanie historii języka, nie zawsze jest możliwe zachowanie typowej dla badań synchronicznych ścisłości, rozłączności pojęć i falsyfikowalności hipotez.

dualizmem synchroniczno-diachronicznym zmienności w języku (Ch. Lehmann 2002, ale i np. Kleszczowa 1989) czy „panchroniczną” optyką ewolucji tegoż)²⁰. Podstawową konsekwencją pierwszej z tych decyzji jest rezygnacja z używania niedookreślonych pojęć-etykiet np. *wzmocnienie* czy *intensyfikacja* negacji (realizując postulat z Grochowski 1986: 131) i ulokowanie zjawiska emfazy w sferze obróbki wypowiedzenia. Komponent emfatyczny w tym rozumieniu nie działa na poziomie zdania lecz wypowiedzenia, jako dodatkowy składnik struktury tematyczno-rematycznej. Wprowadza ładunek ekspresywny (por. Wajszczuk 2005: 94), dzięki któremu mówiący ustosunkowuje się do wypowiedzi lub przekazywanych w niej treści. Dla wypowiedzi deklaratywnych, które są głównym przedmiotem pracy, funkcję takich „dodatków” można rozwinąć do postaci zdania ‘chcę, abyś wiedział, że jestem pewien, że ...’²¹. Z tych ogólnych spostrzeżeń wypływają szczegółowe kryteria identyfikacji wykładników w ramach realizacji poszczególnych etapów cyklu.

O ile wiem, poniższa próba jest pierwszą, która stara się przetworzyć schemat ewolucyjny cyklu Jespersena do postaci uwzględniającej aparat terminowo-pojęciowy inspirowany tzw. szkołą warszawsko-toruńską. Dla roboczego kształtu procesu dzielę stadia rozwojowe na dwa rodzaje: główne i poboczne. Czynię tak z jednej strony z ostrożności, z drugiej z przyczyn praktycznych: aspekt formalny jest (stosunkowo!) prosty do dostrzeżenia w materiale tekstowym, dzięki temu może służyć jako (stosunkowo!) pewna podstawa. Te zatem etapy, które są częścią „szkieletu” procesu, tj. dłań centralne i niepomijalne, definiuję przez właściwości strukturalne suponowanych realizacji, tj. możliwość delimitacji określonych struktur morfotaktycznych jako zamkniętych całości o przyporządkowanych funkcjach i charakterystyce. Pozwala mi to uniknąć nieprecyzyjnych i nieadekwatnych dla opisu pojęć jak np. *obligatoryjność* : *opcjonalność* [pewnych ciągów], *częstsze* : *rzadsze* [występowanie strategii], *raczej*

²⁰ Określenie „panchroniczna” umieszczam w cudzysłowie ze względu na jego wieloznaczność (zob. Łozowski 1999). W środowisku rozwijających ten kierunek badań uczonych katowickich koncept ten nazywa się *perspektywiczną ewolucją*, a jej istotą jest odtwarzanie językowych *faktów historycznych* (tj. wyłanianie abstrakcyjnych tendencji rozwojowych, nie synteza historyczna materiału tekstowego). W tym ujęciu celem nie jest opis *diachronii* jako sumy przekrojów *synchronicznych* (umocowanych chronologicznie), a opis *dynamiki* jako zmienności kategoryjnych właściwości *statycznych*. Tym samym obserwacjom historycznojęzykowym nadaje się walor częściowo nomotetyczny, nie tylko czysto idiograficzny. Wśród szeregu prac stosujących to podejście zob. np. Kleszczowa 1998, 2003, 2015, Janowska, Pastuchowa 2005, Bałabaniak, Mitrenga 2015, Krążyńska, Mika, Słoboda 2015, Mika, Słoboda 2015, Pastuchowa 2020, por. też rozważania z tomów Kleszczowa, Gwioździk 2009 i Kleszczowa 2012.

²¹ Por. definicję partykuł epistemicznych pewnościowych u autorów SGPP: ‘wykluczam, że może nie być [tak, że] R’.

przeważa : *nie przeważa* [dane użycie] i operować na abstrakcyjnych całościach morfotaktycznych, odtwarzanych – przy świadomości wszystkich ograniczeń tej operacji – dla przeszłości. Natomiast stadia, które da się wyróżnić głównie w oparciu o właściwości syntagmatyczne (tj. zmianę łączliwości czy pozycji w zdaniu), uwzględniam jako poboczne, ponieważ ich jednoznaczna identyfikacja w materiale źródłowym musi sprawić trudności: przede wszystkim znaczenie tu mają brak kompetencji natywnej dla oceny stanu niewspółczesnego języka (w tym np. weryfikacji polarności składniowej jednostek) oraz wspomniany pseudo-swobodny szyk wyrazowy języka polskiego. Szyk linearny podstawowego negatora w językach indoeuropejskich (dziedziczonego z pie. **ne* ‘nie’) jest sztywny (bezpośrednio antepozytywny) i nie wymaga tu dodatkowych uzasadnień²². Zagadnienie znaczenia szyku komponentu emfaticznego dla realizacji cyklu zostało zasygnalizowane wyżej. Uwarunkowania historycznojęzykowe związane z warstwą *parole* (częstotliwość użycia danych konstrukcji, zjawiska wynikające z konkurencji struktur zbliżonych funkcjonalnie, długość trwania etapu liczona w jednostkach czasu bezwzględnego itp.) odkładam w tym miejscu na bok jako nieistotne dla wyabstrahowania tendencji wkomponowanej w dynamiczny aspekt języka jako struktury.

By przedstawić operatywny obraz poszczególnych stadiów cyklu wykorzystuję kombinację ich właściwości statycznych i dynamicznych. Pierwsze mówią o ich funkcjonalności w ramach określonego stanu języka (odzwierciedlają płaszczyznę synchroniczną), drugie zaś przedstawiają relację do innych etapów rozwojowych (opisują płaszczyznę diachroniczną). Zestawienie wiedzy płynącej z obu perspektyw, tj. połączenie postrzegania zachowań bytu językowego określonego typu i w wybranym otoczeniu *hic et nunc*, i w całym kontinuum historycznojęzykowym, pozwala wysnuć szereg wskazówek szczegółowych, przydatnych przy interpretacji materiału źródłowego. Zakres wyodrębnionych kryteriów nie jest wyczerpujący. Zawarty niżej wybór zorientowany jest na to, co przydatne w postępowaniu badawczym. Stąd np. właściwości, które się wśród nich pojawiają, sięgają do fundamentalnych cech przynależnych pewnym kategoriom, niekoniecznie też zostały wyprowadzone oponująco. Generalna przydatność tychże szczegółów dla konkretnych przypadków jest

²² W. Lehmann 1974: 124-125 sugeruje, że jest to właściwość archaiczna, w stosunku do której wyłoniły się dwie innowacje: negator poprzedzający całe zdanie (nie tylko zaprzeczony predykat) oraz negator postpozytywny (być może emfaticzny, zob. niżej o *ni*).

także różna ze względu na specyfikę przedmiotu badań (stan niewspółczesny). Tym samym przedstawiony zestaw informacji musi być daleki od doskonałości. Wychodzę jednak z założenia, iż ich (choćby wstępne) uporządkowanie przed przystąpieniem do obróbki materiału jest bardziej korzystne dla wyciągania wniosków badawczych niż ogląd całkowicie pozbawiony takiej preparacji.

Przy zachowaniu tych założeń trzy główne stadia cyklu Jespersena dla negacji standardowej odtwarzam w postaci:

etap I: konstrukcja negująca nacechowana emfaticznie

składniki konstrukcji: antepozytywny NEGATOR prosty formalnie oraz niewyspecjalizowany WYKŁADNIK EMFAZY

właściwości statyczne:

- NEGATOR nie jest nacechowany emfaticznie;
- NEGATOR nie jest wyspecjalizowany pod kątem tworzenia kontekstów negatywnych;
- WYKŁADNIK EMFAZY nie modyfikuje propozycji wypowiedzi;
- WYKŁADNIK EMFAZY nie podlega selekcji syntaktycznej w ramach opozycji *asercja* : *negacja* wypowiedzi (tzn. nie jest nacechowany polarnie);
- WYKŁADNIK EMFAZY występuje w ramach układu użyć powiązanych tożsamością formalną (np. w ramach derywacji funkcjonalnej);
- WYKŁADNIK EMFAZY jest wymienny w ramach serii jednostek homofunkcyjnych;
- NEGATOR oraz WYKŁADNIK EMFAZY są dwiema odrębnymi jednostkami.
- KONSTRUKCJA typowo realizuje strategię emfaticzną dla negacji standardowej (wyrażanie kontekstów niestandardowych napotyka na ograniczenia).

właściwości dynamiczne:

oformy składowych są tożsame lub wykazują ciągłość względem jednostek z dalszych stadiów procesu.

wskazówki diagnostyczne: określoną realizację konstrukcji w roli etapu I cyklu można wskazać wyłącznie *ex post*, tj. po zajściu zmian, dla których jest bazą. Jest to typowy „etap zerowy”, potencjalny punkt wyjścia. Ewentualne czynniki wewnętrzne składowych, które aktywują lub blokują przejście określonych realizacji konstrukcji na dalsze stadia rozwojowe cyklu, pozostają nieznane. Tym samym ogólny opis etapu musi polegać na wskazaniu środków, przy pomocy których dany stan danego języka wyraża strategię nacechowaną negocowania propozycji.

przykładowa realizacja: w języku starofrancuskim negatorami podstawowymi są *non* oraz *nen* || *ne* || *n'*. Strategia emfaticzna negacji realizowana jest poprzez uzupełnienie drugiego z nich wyrazem *mie* ‘kawałek’, *pas* ‘krok’, *goute* ‘kropla’ lub *point* ‘drobina’ w postpozycji, przy czym ich dobór jest determinowany klasą semantyczną negowanego czasownika (np. Einhorn 1975: 95, Kibler 1984: 160-161)²³. Składniki konstrukcji wykazują zgodność z zaproponowanymi warunkami. Konstrukcje są tworzone z dwu nietożsamyh elementów, tj. negatora prostego i wykładnika emfazy. Drugi komponent jest fundowany przez inne samodzielne jednostki języka, posiadające odnośność przedmiotową. Wyrazy przyjmujące funkcję drugiego elementu nie wykazują polarnych ograniczeń syntaksy, a przy tym formują grupę o czytelnych relacjach paradygmatycznych (wzajemna (częściowa) wymiennosc w ramach konstrukcji, komponent ‘miara’ obecny w strukturze semantycznej). Drugi element jest nieobligatoryjny (co poświadczają wystąpienia samego *ne* w tekstach, zob. *ibidem*) i nie ma wpływu na propozycję wypowiedzenia. Informację o spełnieniu kryterium dynamicznego dostarcza obserwacja stanu późniejszego: we współczesnym języku francuskim występuje nienacechowany, złożony negator nieciągły, zbieżny formalnie z jedną z zarejestrowanych konstrukcji (tj. *ne V pas*, zob. niżej).

²³ Por. także rozszerzenie serii o *giens* ‘typ’, *rien* ‘rzecz’, *guère* ‘dużo’ u Piechnik 2006: 124, tu jednak bez ilustracji tekstowej.

etap II: konstrukcja negująca nienacechowana (neutralna)

składniki konstrukcji: NEGATOR nieprosty formalnie z co najmniej jednym członem antepozytywnym

właściwości statyczne:

- NEGATOR nie jest nacechowany emfatycznie;
- NEGATOR nie jest wyspecjalizowany pod kątem tworzenia kontekstów negatywnych;
- NEGATOR jest zdolny do współwystępowania z WYKŁADNIKAMI EMFAZY w konstrukcjach nacechowanych emfatycznie;
- ciągłość morfotaktyczna NEGATORA nie podlega modyfikacjom (np. wymianom składowych).

właściwości dynamiczne:

oformy składowych są tożsame lub wykazują ciągłość względem jednostek z innych stadiów procesu;

oNEGATOR wykazuje związek formalny z obu składnikami konstrukcji etapu I;

osegment NEGATORA z fiksacją antepozytywną pozostaje w związku z NEGATOREM etapu I;

oWYKŁADNIK EMFAZY z etapu I traci substancję funkcjonalną, a co za tym idzie relacje na osi paradygmatycznej;

wskazówki diagnostyczne: odniesienie struktury funkcjonującej na tym etapie do konstrukcji wyjściowej etymologicznie (tj. etapu poprzedniego) jest głównym narzędziem identyfikacji. Istotne są tu zwłaszcza obserwacje redukcji obu wymiarów jednostek (formalnego i funkcjonalnego), ich konsekwencje (np. możliwa kookurencja z kolejnymi wykładnikami emfazy), a także współwystępowanie dawnych jednostek odrębnych jako nierozbijalnej całości (jej segmentacja i ciągłość zależą od czynników formalnych). Na tym etapie funkcją konstrukcji jest wyłącznie zmiana logicznej wartości propozycji. Z jednej strony więc o przejściu do tego etapu cyklu możemy wnosić ze zjawisk rozwijających tę funkcję (np. rozszerzeniu wykładnika na konteksty niedeklaratywne itp.), z drugiej występowanie cech innych niż właściwe dla negatora standardowego eliminuje jednostkę z przyporządkowania.

przykładowa realizacja: we współczesnym języku francuskim standardowym środkiem ekspresji zmiany wartości logicznej zdania jest wprowadzenie doń typowo cyrkumpozytywnego negatora nieciągłego *n(e) ... pas*²⁴. Negator ten jest synchronicznie wielosegmentowy, a zatem nieprosty. Możliwe są kookurencje negatora z wykładnikami emfazy, innymi niż te występujące w jego bazie historycznej, por. np. *ne ... pas du tout* ‘wcale nie’. Widoczne są również efekty osmozy kontekstowej, ponieważ negator może występować w wybranych kontekstach niestandardowych, np. negacji predykatu wyrażonego nomianlnie:

ce n'est pas sérieux

DEM NEG.COP ADJ
ten poważny

‘to nie jest poważne’

czy negacji prohibitywnej:

n'oublie-z pas les parole-s

NEG-PRS.IMP.2PL-NEG ART.PL PL
zapominać słowo

‘nie zapomnij słów’.

Segment *pas* jest niewymienny i standardowo konieczny (tj. nieusuwalny w bazowych kontekstach negacji). Porównanie z suponowanym etapem I (zob. wyżej) poświadcza spełnienie kryteriów diachronicznych: przy przesuniętych granicach morfotaktycznych obserwowana jest tożsamość formalna segmentów wchodzących w skład konstrukcji (tj. *ne* oraz *pas*).

etap III: konstrukcja negująca nienacechowana (neutralna)

składniki konstrukcji: antepozytywny NEGATOR prosty formalnie

właściwości statyczne:

- NEGATOR nie jest nacechowany emfaticznie;

²⁴ Obok niego funkcjonują także inne podobne negatory strategii nienacechowanej, np. *n(e) ... rien*, *n(e) ... personne*, *n(e) ... aucun* itp. Te jednak wykazują selektywność kontekstową, co w świetle przyjętej definicji wyklucza je jako element konstrukcji standardowych.

- NEGATOR nie jest wyspecjalizowany pod kątem tworzenia kontekstów negatywnych;
- NEGATOR jest zdolny do współwystępowania z WYKŁADNIKAMI EMFAZY w konstrukcjach nacechowanych emfaticznie;

właściwości dynamiczne:

oformy składowych są tożsame lub wykazują ciągłość względem jednostek z poprzednich stadiów procesu²⁵;

o segment NEGATORA z fikcją antepozytywną pozostaje w związku z WYKŁADNIKIEM EMFAZY etapu I;

wskazówki diagnostyczne: wymóg sztywnej, bezpośredniej antepozycji oznacza, że można odrzucić przyporządkowanie do etapu tych wystąpień tekstowych, w których szyk ten jest zaburzony (np. złamany elementem wtrąconym między negator a negandum).

przykładowa realizacja: dla wariantów geograficznych języka francuskiego spotykany jest prepozytywny negator *pas*, który spełnia wskazane kryteria (zob. wyżej). Standardowym negatorem w łacinie klasycznej jest *nōn* (łac. arch. *noenum*). Negator ten nie jest nacechowany emfaticznie, sam może wchodzić w konstrukcje z komponentami tego typu, np. z *omnino*:

<i>sententi-ae</i>	(...)	<i>adhibe-nd-ae</i>	<i>omnino</i>	<i>non</i>	<i>fu-erunt</i>
NOM.PL		GERV-NOM.PL	ADV	NEG	PRF.IND.ACT.3PL
zdanie, opinia		przywołać	zupełnie		być

(Cic. *fin.* 5, 23).

‘opinii (...) bynajmniej nie można było przywołać’

Diachronicznie ciąg wykazuje zbieżność z elementami, których można się spodziewać dla etapu I, tj. wyjściowego prostego negatora pie. **ne* ‘nie’ (→ *n-*) i **oj-no-m* ‘jeden’ (→ *-ōn*).

Z kolei do stadiów pobocznych zaliczam dwa:

²⁵ Należy podkreślić, iż zanik całości lub części formalnej substancji jednostki także jest przejawem ciągłości diachronicznej.

etap Ia: konstrukcja negująca nacechowana emfaticznie

składniki konstrukcji: antepozytywny NEGATOR prosty formalnie oraz wyspecjalizowany WYKŁADNIK EMFAZY

właściwości statyczne:

- NEGATOR nie jest nacechowany emfaticznie;
- NEGATOR nie jest wyspecjalizowany pod kątem tworzenia kontekstów negatywnych;
- WYKŁADNIK EMFAZY nie modyfikuje propozycji wypowiedzi;
- WYKŁADNIK EMFAZY podlega selekcji syntaktycznej w ramach opozycji *asercja* : *negacja* wypowiedzi (tzn. jest nacechowany polarnie);
- WYKŁADNIK EMFAZY jest wymienny w ramach serii jednostek homofunkcyjnych;
- NEGATOR oraz WYKŁADNIK EMFAZY są dwiema odrębnymi jednostkami.

właściwości dynamiczne:

o formy składowych są tożsame lub wykazują ciągłość względem jednostek z dalszych stadiów procesu.

o WYKŁADNIK EMFAZY etapu I na skutek przeszerogowania kategoryalnego może stracić istotne właściwości wynikające z substancji semantycznej (np. na skutek zerwania dawnych relacji paradygmatycznych);

wskazówki diagnostyczne: nacechowanie polarne sprawia, że jednostki na tym etapie mogą pełnić funkcję negatywnej repliki dialogowej, nie będąc negatorem właściwym. Możliwe istnienie tego etapu wynika z odniesienia procesu do ogólnej teorii gramatykalizacji: na jej drodze dochodzi do wytworzenia szczególnych wykładników emfazy dla kontekstów negatywnych z elementów będących w użyciu w konstrukcjach z etapu I. Etap ten jest konieczny do wyznaczenia w abstrakcyjnym schemacie ewolucyjnym, mimo iż niektóre wyrażenia wykazują zbliżoną charakterystykę, która wynika nie z podłoża historycznego, ale z ich cech funkcjonalnych (np. konstrukcje limitatywne z komponentem negacji). W ramach formowania nowej jednostki funkcyjnej wartości syntagmatyczne i paradygmatyczne składnika konstrukcji wyjściowej

podlegają regularnej – a zatem nieprzypadkowej – redukcji (przede wszystkim nabycia ograniczeń polarności, ale też np. przeszerogowania kategoryjnego). Z drugiej strony nie można uznać tej zmiany za pełnoprawny etap rozwojowy, gdyż ogólna funkcjonalność jednostek, tj. współrealizowanie nacechowanej strategii negacji, pozostaje taka sama.

przykładowa realizacja: Bernini, Ramat 1996: 31-32 przywołują w opisie zjawisk diachronicznych związanych z negacją przykłady wykładników emfazy, które utraciły wyjściowe ograniczenia syntaktyczne (tj. selektywną łączliwość, powiązaną z klasą semantyczną negowanego predykatu): starofrancuskie *un pas* czy stwniem. *drof* (→ śrwniem. *trophén*). Wyrazy te nie stanowią samodzielnego negatora, pozostają jednak z ładunkiem emfatycznym, oderwawszy się od bazy derywacyjnej. Ciągi te pozostają w diachronicznym związku z innymi etapami suponowanego procesu.

etap IIa: konstrukcja negująca nienacechowana (neutralna)

składniki konstrukcji: NEGATOR nieprosty formalnie z niezdeterminowaną pozycją linearną

właściwości statyczne:

- NEGATOR nie jest nacechowany emfatycznie;
- NEGATOR nie jest wyspecjalizowany pod kątem tworzenia kontekstów negatywnych;
- NEGATOR jest zdolny do współwystępowania z WYKŁADNIKAMI EMFAZY w konstrukcjach nacechowanych emfatycznie.

właściwości dynamiczne:

o formy składowych są tożsame lub wykazują ciągłość względem jednostek z poprzednich stadiów procesu (przy czym zanik formy jest przejawem ciągłości rozwojowej);

o NEGATOR jest tożsamy formalnie z NEGATOREM etapu III (zmiana polega wyłącznie na fiksacji syntagmatycznej bez dodatkowych modyfikacji).

wskazówki diagnostyczne: jeżeli przy spełnieniu pozostałych warunków przejścia do etapu III negator nie występuje w bezpośredniej antepozycji względem negowanego predykatu.

przykładowa realizacja: w języku średniowysokoniemieckim dochodzi do finalizacji konkurencji trzech wykładników negacji: prepozytywnego *en* || *ne*, cyrkumpozytywnego złożonego negatora *en* || *ne* ... *niht*, oraz postpozytywnego samodzielnego *niht* (zob. Jäger 2008: 139-150). W tym okresie trzeci z nich uzyskuje przewagę wśród użyć tekstowych i później staje się negatorem standardowym (tj. niem. *nicht*). Tym samym dochodzi do generalizacji kontekstowej negatora. O możliwości jego konkurencji z wykładnikami emfazy świadczą przykłady negacji emfaticznej konstruowane np. z komponentem *gar*:

<i>Das</i>	<i>wusste</i>	<i>ich</i>	<i>gar</i>	<i>nicht</i> .
DEM-ACC	PERF.IND.ACT.1SG	PERS.NOM.SG	ADV	NEG
to	wiedzieć	ja	zupełnie	

‘kompletnie o tym nie wiedziałem’.

Warstwy stratyfikacyjne występujące na średniowysokoniemieckim etapie kontinuum historycznojęzykowego czytelnie odzwierciedlają poprzednie etapy procesu i pozwalają stwierdzić spełnienie pierwszego z kryteriów diachronicznych. Spełnienie kryterium drugiego jest w tym wypadku niemożliwe, jako że jest to dotychczas ostatni stopień ewolucji jednostki.

Jak wynika z opisu, negator z etapu III posiada te same właściwości syntagmatyczne, co jednostka występująca na etapie I. Naturalnie predysponuje to produkt procesu do brania udziału w zmianach podobnych do tych, które prowadziły do jego wytworzenia. Tym samym jednostka ta jest potencjalnym początkiem kolejnej iteracji procesu. W ten sposób schemat uwzględnia jego cykliczność.

Powyższa próba – jak wspominałem – jest pierwszą tego typu, tym samym nie może mieć charakteru skończonego. Odtworzony schemat sięga do reinterpretowanych pojęć, niekoniecznie przystających do przyjętej bazy teoretycznej. Nie ma zatem gwarancji, że wszystkie pojęcia w translacji zostały odzwierciedlone adekwatnie. Zarówno w wymiarze ogólnym, jak i rozwiązań szczegółowych, traktuję schemat nadal jako wariant roboczy. Jego weryfikacji i ewentualnemu uzupełnieniu posłuży materiał zawarty w części przypadkowej dysertacji.

Rozdział 3:

Analiza materiału historycznego języka polskiego

3.1. Wprowadzenie

Na szczegółową część dysertacji składa się omówienie ewolucji wybranych jednostek występujących w kontinuum historycznojęzykowym języka polskiego. Obiekty językowe będące przedmiotem badania dobieram wstępnie na podstawie dwu kryteriów:

- nietożsamości diachronicznej wykładników w obrębie standardowej konstrukcji negującej z tymi, które tworzą pierwotną konstrukcję indoeuropejską, tj. pie. **ne V_{FIN}*. (por. Bernini, Ramat 1996: 23-28 oraz Delbrück II 521, W. Lehmann 1974: 124-125 dopuszcza także postpozycję i pozycję inicjalną wobec całości wypowiedzenia) – pozwala to orzec, że zaszła zmiana, w którą uwikłany był negator;
- ograniczeń na osi syntagmatycznej jednostki: występowanie wyłącznie w wypowiedzeniach deklaratywnych, wyrażających negację predykatu – pozwala to orzec, że jednostka mieści się w potencjale rozwojowym procesu (może realizować etap Ia, a zatem i dalsze).

Materiał do przesiewu czerpię ze współczesnego zasobu. Uzupełnia go rekonesans haseł słowników historycznych i słowników języka dawnego. Spełnienie co najmniej jednego kryterium przez obiekt językowy pozwala włączyć go do zbioru rozpatrywanego detalicznie. Celem szczegółowych analiz jest porównanie odtworzonej ścieżki rozwojowej danego elementu językowego (wyrazu lub konstrukcji) ze schematem ewolucyjnym cyklu Jespersena. Działanie to pozwoli w globalnym wymiarze zweryfikować tezę założoną dla pracy. Dodatkowe ustalenia pozyskane z materiału zostaną przedstawione w kolejnej części pracy.

Z przyczyn praktycznych – tj. dla wygodnej lektury – kompozycję rozdziału buduję na bazie materiału już obrobionego. Ujmuję nie tylko przypadki, których analiza potwierdza pełne przejście między etapami, ale również i te, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie trwającej ewolucji. Uporządkowanie treści w jego obrębie

odzwierciedla stadia cyklu w postaci zrekonstruowanej w poprzedniej części (3 właściwe oraz 2 poboczne). Składa się on więc z pięciu podrozdziałów. Podrozdziały gromadzą kazusy, których rozwój ilustruje realizację procesu do określonego etapu, lub wskazują przyczyny, dla których znalezienie takiej interpretacji okazało się niewykonalne w ramach przyjętych założeń. Opis przypadków jest podzielony na 4 części:

1. **etymologię** – tj. wskazanie układu relacji, w ramach których doszło do wyprodukowania historycznej bazy jednostki. Ta partia służy do zrekonstruowania pierwotnej motywacji jednostki wraz z jej cechami syntagmatycznymi i paradygmatycznymi. Na bazie tych informacji można także zidentyfikować przybliżony moment powstania jednostki, jeżeli produktywność danej relacji była ograniczona czasowo;
2. **obraz rozwoju** – tj. analiza i interpretacja dostępnego materiału w ramach przyjętych założeń i narzędzi diagnostycznych. Jest to partia właściwa dla opisu przypadku;
3. **wnioski cząstkowe** – tj. wskazanie zgodności rozwoju jednostki z wyabstrahowanym schematem oraz, jeżeli takowy zachodzi, stopnia jego zaawansowania. Rozszerzeniem obserwacji jest podsumowanie ogólnych zmian jednostki, związanych z jej postępującą gramatyzacją. Jest to partia domykająca opisanie wcześniej obserwacji dla danego przypadku;
4. **prognozę ewolucyjną** – tj. wyprowadzenie ewentualnej dalszej ewolucji jednostki, rzecz jasna, jeżeli miałyby zachodzić regularnie. Jej uzupełnieniem są poświadczenia tekstowe, które w zestawieniu ze współczesnym stanem ogólnym uznaje się za niepoprawne (błędne), a które mogą sygnalizować zgodność z tendencją rozwojową. Ta partia daje możliwość weryfikacji wysuniętych wniosków w dalszej perspektywie czasowej (tzn. gdy jakieś zmiany dla jednostki zajdą w przyszłości).

3.2. Etap pierwszy (I): strategie emfaticzne wyrażania negacji

Etap I procesu, któremu podlega określona jednostka, obejmuje jej występowanie w konstrukcji zdaniowej, wyrażającej emfaticzną strategię negacji. Emfaticzna strategia negacji jako oponująca wobec strategii nienacechowanej należy do poziomu *langue* języka. Tym samym jest niejako „wbudowana” w podstawę mowy ludzkiej w ogóle

jako tzw. klatka systemu, co czyni wskazywanie jej bazy etymologicznej bezprzedmiotowym (stanowi element języka od samego początku). Z opisowego punktu widzenia istotne są realizacje tejże klatki. W historii języka polskiego w tej roli występuje najczęściej konstrukcja złożona z podstawowego negatora (kontynuującego pie. **ne*) oraz z dodatkowego wykładnika emfazy, najczęściej o charakterze leksykalnym.

Komponenty emfaticzne tworzące nacechowane konstrukcje negujące w języku polskim da się sprowadzić do kilku typów, zależnie od cech gramatycznych ich bazy motywacyjnej. Należą do nich te, które są (bądź były) synchronicznie motywowane odpowiednio przez:

- kwantyfikatory ogólne: np. *nic, nikt, nigdy, nigdzie, żaden*, dawniej też np. *nicej, niceż*;
- przysłówki z komponentem semantycznym ‘pełnej spodziewanej miary’ (lub ich pochodne funkcjonalne): np. współcześnie: *absolutnie, całkowicie, kompletnie, totalnie, zupełnie*, dawniej także *wszeją, owszeją* (z wariantami jak np. *owszem, oszwem, owszejki, owszelki ...*), *bardzo, cało, całkiem, z pełna, zupełna* itp.;
- konstrukcje z negatorem przynazwowym i jednostką, która posiada w warstwie semantycznej komponent ‘miary mniejszej niż spodziewana’: np. *ani _ , ni _* , poza negatorami dawniej także konstrukcje z *by _* oraz *i _*;
- nieprzysłówkowe wykładniki oceny stopnia: np. *wcale* (dawniej też: *cale*), *w ogóle* (zob. o nich **rozdział 3.3.**), *ani ani, zgoła*;
- komentarze wyrażające pewność odbiorcy względem sądu zawartego w propozycji: np. *zdecydowanie, ewidentnie, na pewno, niepodważalnie, niewątpliwie, bez wątpienia* (dawniej: *kromie wątpienia*), dawniej też *pewnie* || *pewno, zapewnie, zaprawdę* itp.;
- wymiana realizacji predykatu na taką, która zawiera komponent ‘stopnia mniejszego niż spodziewany’: np. *dotknąć* przy przeciwstawieniu do *uderzyć*²⁶, *pisnąć* w kontraście do *mówić*²⁷ itp.;
- wypełnienie argumentu predykatu przez wyraz o znaczeniu ‘małej miary’ względem spodziewanej realizacji²⁸: np. *słowo* dla predykatu z

²⁶ Por. zdanie *Tomek mówi, że Jan go uderzył, tymczasem Jan go nie dotknął*.

²⁷ Por. zdania *Jan nie pisnął Marii o niespodziance* czy *Jan nie odstępował Marii na krok*. Funkcjonalność drugiego przypadku (*na krok*) na tle innych uzyć jednostki rozpatruje Rosalska 2010.

komponentem semantycznym ‘mówić’²⁹, realizacji grupy imiennej z przymiotnikiem *najmniejszy*³⁰ itp.

Część z tych kategorii bezpośrednio wiąże się ze sobą: forma wykładnika może być tożsama dla kilku różnych funkcji lub też łatwo odtworzyć jej etymon w ramach innej bazy (np. *wcale*). Homofunkcjonalność jednostek wszystkich typów potwierdza fakt ich wzajemnej wymienności, rzecz jasna przy zachowaniu swoistych ograniczeń selekcyjnych, por. tożsame w wydźwięku zdania:

Jan nic się nie boi wirusów.

Jan zupełnie się nie boi wirusów.

Jan wcale się nie boi wirusów.

Jan zdecydowanie nie boi się wirusów.

Jan nie wychodzi zupełnie z domu.

Jan nie wychodzi wcale z domu.

Jan nie wychodzi z domu na krok.

Obecność ich wykładników (lub jej brak) nie ma wpływu na samą propozycję, por. zdania:

Jan krzyczy na psa.

niesprzeczne ze zdaniem: *Prawdą jest, że Jan krzyczy na psa.*

Jan nie krzyczy na psa.

niesprzeczne ze zdaniem: *Nieprawdą jest, że Jan krzyczy na psa.*

Jan nigdy nie krzyczy na psa.

niesprzeczne ze zdaniem: *Nieprawdą jest, że Jan krzyczy na psa.*

Podobnie:

Jan zupełnie nie krzyczy na psa.

Jan wcale nie krzyczy na psa.

Jan słowem nie krzyczy na psa.

²⁸ D. Bolinger (1972: 120) proponuje dla takiej funkcji wyrazowej termin *minimizer*. Określenie to się przyjęło w literaturze przedmiotu (zob. Horn 1989: 400-401). Bodaj najświeższą typologię takich jednostek dla języka angielskiego przedstawia J. Hoeksema (2009: 23), opracowania traktujące o innych językach sumuje Horn 1989: 452-453.

²⁹ Wyrazy pełnoznaczne występują w takiej funkcji wyłącznie w postaci niereferencyjnej, por. niemożliwe: **Jan nie wypił tej kropli wódki.*

³⁰ Por. zdanie *Kret nie wyrządził w tym roku w ogrodzie najmniejszej szkody.*

Z kolei o ich ładunku, czyli wniesieniu do wypowiedzi ekspresji ‘pewności’ ze strony interlokutora, świadczy fakt, że współwystępowanie z wyrażeniem konotującym ‘niepewność’ wywołuje dewiację:

* *Maria bynajmniej chyba nie je mięsa.*

* *Maria bynajmniej jakby nie je mięsa.*

Podobnie sprzeczne są zdania, w których pojawia się seria wykładników pewności odbiorcy (tj. więcej niż jeden w bezpośrednim następstwie linearnym), np.:

* *Maria oczywiście bynajmniej nie je mięsa.*

* *Maria zdecydowanie bynajmniej nie je mięsa.*

* *Maria niewątpliwie bynajmniej nie je mięsa.*

Poza jednostkami bazującymi na negatorach niezdaniowych, kwantyfikatorach ogólnych i *ani ani* zestawienie nie zawiera w sobie wyrazów, których występowanie jednoznacznie wykazuje ograniczenia polarne. Sama funkcja emfaticzna na tym etapie jest niejako zintegrowana z kontekstem negatywnym jako wtórna względem podstawy o innych właściwościach syntagmatycznych i paradygmatycznych. Tworzy przez to część układu użyć powiązanych wspólnotą formy, która je wzajemnie stabilizuje. Stąd możliwa jest obecność form tożsamyh z przedstawionymi wykładnikami (z inną funkcją partykułową lub przedmiotową) w wypowiedziach niezanegowanych, por. np. zdania:

Nowy obraz Jana jest wcale ładny. (operator gradacji)

Tomek był wczoraj kompletnie pijany. (operator gradacji)

Maria przejmuję się zupełnie wszystkim. (operator gradacji)

Dariusz był tyranem, który rządził absolutnie. (przysłówek)

Podstawowe użycie może wносить do konstrukcji emfaticznej jakiś ślad semantyczny podstawy, który w dalszej ewolucji zanika lub ulega przeszerogowaniu w hierarchii komponentów. Jednakże niełatwo jest bezsprzecznie wskazać systemowe przejawy i konsekwencje tego zjawiska.

Drugą istotną realizacją emfaticznej strategii negacji w języku polskim jest użycie w zdaniu wyrazu nacechowanego tabu językowym, tj. wulgaryzmu³¹, por. np.

³¹ W języku angielskim klasyfikuje się takie konteksty jako *taboo* lub *squatitive negation*. Dla współczesnego języka polskiego spostrzeżenia na temat tej kwestii przedstawia Piotrowski 2011.

Jana gówno obchodzi produkcja dwutlenku węgla przez Grenlandię.

Maria chuj wie o wyścigach bobslejów.

Ta strategia nie wydaje się interesująca z perspektywy założonego celu pracy. Nie angażuje ona podstawowego negatora *nie*, gdyż jednostki *chuj*, *gówno* w takim kontekście kondensują w sobie zarówno ładunek emfatyczny, jak i funkcję negującą. Stąd niemożliwe są kookurencje typu:

* *Jana gówno nie obchodzi produkcja dwutlenku węgla przez Grenlandię.*

* *Maria chuj nie wie o wyścigach bobslejów.*

Nie może zatem dojść do wymiany funkcjonalności w obrębie struktury negującej. Teoretycznie wykładnik negacji może tutaj również ulec wyblaknięciu semantycznemu i przyjąć funkcję neutralnego negatora. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że nacechowane wulgarnie lub należące do sfery obsceniczej nie wykazują potencjału ewolucyjnego w żadnym kierunku. Ich ekspresywny charakter sprawia, że zmiany leksykalizacyjne czy gramatyzacyjne (czy zresztą jakiegokolwiek inne) w ich przypadku są notowane rzadko i zwykle następują po zerwaniu związków z podstawową domeną funkcjonowania (por. Kořínek 1934: 134, 1941: 86, Kleszczowa 1993). Wśród przykładów leksykalnych można wymienić np. npol. *kiepski* ‘złej jakości’ jako przetworzenie dawnego derywatu od śrpol. *kiep* ‘srom’, może z tego samego protordzenia pgrm. **wība*- ‘kobieta’ ← ‘genitalia’, od nominalnej formy pie. **g^{uh}eib^h*- ‘wstydić się?’ (zob. Błażek 1991). Podobnych zmian wywołujących powstanie nowej, nienacechowanej jednostki o charakterze gramatycznym nie znalazłem. Heine, Kuteva 2002 odnotowują dla języków afrykańskich pewne przesunięcia związane z częściami ciała (tu np. ‘piersi’, ‘pośladki’), jednak zakres procesu obejmuje więcej obszarów niż tylko obscena (działa też np. dla ‘oczu’ i ‘ramion’), a sami autorzy nie zamieszczają informacji o nacechowaniu bazy leksykalnej. Podobne przypadki nie występują w materiale języka polskiego. Tym samym ich szerszy opis nie należy do dysertacji.

Wśród ogólnych wykładników emfazy poza tymi o charakterze leksykalnym wspomina się również operację powtórzenia określonej jednostki (za Wierzbicka 1986, por. też Wierzbicka 2003: 255-284). Dla kontekstów negatywnych w języku polskim sytuacja ta zachodzi bodaj tylko dla potocznego *ani ani*, które może funkcjonować we wspomnianej roli wykładnika emfazy lub jako samodzielny wykładnik przeczenia. Oba użycia wywodzą się ze zleksykalizowanej repetycji negatywnego konektora *ani* (por.

SRiDP: 49). Ze względu na tę ograniczoną bazę nie będzie ona przedmiotem dalszych rozważań.

Uznanie występowania wyrazu w negującej konstrukcji emfaticznej za etap I cyklu jest możliwe wyłącznie *ex post*, tj. na bazie jego wejścia w dalsze stadia rozwojowe. O ile mi wiadomo, nie zidentyfikowano dotychczas ogólnych czynników, które by stymulowały lub blokowały ewolucję takich wyrażań (poza negacją przez wyrazy tabu). Wypada zatem przyjąć, że potencjał rozwojowy jest zdeterminowany przez samą konstrukcję i możliwości jednostek języka do jej współtworzenia. Próba przełożenia tej hipotezy na prognozę ewolucyjną pozwala wysunąć tylko ogólne stwierdzenie, zgodnie z którym kolejne etapy procesu może osiągnąć dowolny wyraz reprezentujący opisane wyżej typy.

3.3. Etap pośredni (Ia): wyspecjalizowane partykuły nacechowane polarnie

3.3.1. Przypadek *bynajmniej*

3.3.1.1. Etymologia jednostki

Bazą motywacyjną jednostki *bynajmniej* jest konstrukcja złożona z samodzielnych ciągów *by* oraz *najmniej*. *By* występowało w niej w użyciu partykułowym, jako wykładnik limitatywności (dla miary minimalnej)³². Typowym kontekstem składniowym było tu połączenie z jednostką nominalną oznaczającą ‘coś o małej mierze’, np.:

vstąpienie ná lewo by o włos wieczną fromotą pachnie (SPXVI: GórnDworz D5)

škoro by namniyfza o woynie nowiná pocźnie powstáwác (SPXVI: ModrzBaz 102)

W materiale szczególnie rzucają się w oczy te miejsca, w których *by_* współwystępuje z rzeczownikiem (grupą imienną) w dopełniaczu:

drobina: *nie vfybiałem by drobiny tey nocy* (SPXVI: Mącz 494a)

kąsek: *prálatowi by kąšká nie miło* (SPXVI: KochFr 25)

kęs: *zołci w fobie niema by kęfa* (SPXVI: FalZioł IV 4b)

³² Dalej zapisuję to użycie jako *by_*.

krzyna: *nie każę obłokom pufzczać dżdża by krzyny* (SPXVI: ArtKanc K6.)

trocha: *a wždy fie ich nie lęka (...) by trochy.* (SPXVI: PaprPan Bb4)

najmniejszy (przym.): *dla niego by namnieyſzey ſzkody podić niehcemy*
(SPXVI: WysKaz 12)

Innym możliwym w konstrukcji z takim *by* elementem jest wyraz w pozycji argumentu przedmiotowego predykatu, który w semantycznym nawiązaniu do *verbum* przedstawia jego minimalne uzupełnienie (*minimizer*), np.:

mówić – słowo: *przemowitz niemogła byiedného flowa.* (SPXVI: OpecŻyw 113v)

Zaden ſnich niemogł mu ná tho odpowiedzieć by flowá (SPXVI:
Leop Matth 22/46)

Najmniej || *namniej* jest jedyną składową konstrukcją o bazie przysłówkowej³³:

pátrzay co tho ieſt záczyć w ſobye by namniey wiáry (SPXVI: RejPos 278)

naydzie mnogie ludzie woniey nie czuiące by namniey (SPXVI: GłabGad B7v)

wiele punctów nad literami/ druku bynámniéi niechedożą (SPXVI: MurzOrt B)

ná cudze wyſtępki názbýt przedárli oczy: á ná ſwe by namniey (SPXVI: ModrzBaz 140v)

Tej podobno tá powieść gmyſli: mnie by namniej. (SPXVI: KochOdpr C2v)

Nie jest to zresztą jedyna konstrukcja z elementem o funkcji limitatywnej, w jaką *najmniej* || *namniej* wchodzi, zob. np. połączenia:

i _: (...) *by on Koronnego y namniey nie vpuścił.* (SPXVI: MycPrz II Dv)

aby _: *Poſpolitey rzeczy ſpraw nigdy áby namniey nie miewał ná pieczy.* (SPXVI:
PaprPan Dd3v)

ani(ż) _: *Iakobys też trząſke wrzucił Aniż namniey Wagy ruſfił* (SPXVI: RejKup aa7v)

Materiał nie sugeruje jednoznacznych ograniczeń syntagmatycznych dla asercyjnego lub negacyjnego charakteru wypowiedzi, w której takie *by* występowało. Jednakże w naturalny sposób konstrukcja o pierwotnym znaczeniu ograniczającym osadzona w wypowiedzi zanegowanej przyjmuje funkcję naddatku emfatycznego. Użycie to – o ile wiem – nie było przedmiotem zainteresowania etymologów. Leksykografowie notują je aż do połowy XX w., przy czym przytoczenia zawarte w SJPD, czyli ostatnim chronologicznie słowniku, który obejmuje to użycie, zaczerpnięte są z tekstów XIX w.

³³ Jednak nie jedyną formą superlatywną, por. połączenia *by namędrszemu, by w nagłębszym, by nawiętszy*. Istotny nacisk na ten aspekt łączliwości w wyjaśnianiu pochodzenia jednostki kładzie K. Kleszczowa (2013: 67-68).

Współcześnie pozostaje wygasłe w języku ogólnym³⁴, jednakże mając na względzie powyższe, trudno jednoznacznie wskazać dokładną datę jego zaniku. Dostrzegalne jest wyłącznie w materiale historycznym języka polskiego. Wydaje się, że jego podstaw należy doszukiwać się w zdaniach koncesywnych, formowanych z *by* spójnikowym, por. np.:

bi mi dal Balaach dom swoy (...) nye mogø przemyenicz słowa pana boga (SSStp: BZ Num 22, 18)

bi my dal polowyczø domu twego, nye poydø s tobø (SSStp: BZ III Reg 13, 8)
zachowa fie od morowego powietrza by też między zarażonemy ludzmi miefzkał.
(SPXVI: FalZioł I 118c)

day czegoć nieubędzie byś nawięcý dátá (SPXVI: KochFr 55)

bym nie chćiał tedy to wczynić mufzę (SPXVI: OrzQuin H3)

oraz w pochodnych od nich użyciach limitatywnych, np.:

gdy od matki zabłędzi [scil. baranek] by też w tyfiączu Owiecz, tedy ią po głofie pozna. (SPXVI: FalZioł IV 2a)

nigdy nie zábłędzi by w nagłębzym lefie. (SPXVI: RejWiz 129v)

młodemu też by namędrfzemu nie przystoi ftáre náuczác (SPXVI: SkarKaz 42b)

ktoby chćiał być dobrym Chriftyáninem, nie ma nikomu, by też y heretykowi, złorzeczyć (SPXVI: CzechEp 101)

Należy tu również pamiętać o podobnych jednostkach funkcyjnych, opartych na wspólnym ciągu *-by*. Z jednej strony w realizacji spójnikowej wprowadzają zdania przyzwalające, z drugiej występują w podobnej partykułowej roli (limitatywnej), tworząc wzajemnie stabilizujący się układ:

aby:

partykułowe:

muffiç każdy aby nierad Iechać naten quafny obiad (SPXVI: RejKup v3v)

w tym z *najmniej:*

a zatem go pobudzát ku wzywaniu pana i profzenu miłosierdziá iego aby námniéi ferdecznemu (SPXVI: MurzHist I2v)

³⁴ SGP PAN s.v. *by* IV 2. notuje je z egzemplifikacją z gwar południowych i południowowschodnich, nie wycofało się więc zupełnie z obszaru polskojęzycznego.

*Był leniwy niedbąły Pospolitey rzeczy/ Spraw nigdy áby namniey nie miewał ná
pieczy (SPXVI: PaprPan Dd3v)*

spójnikowe, przyzwalające:

*Ty Pilacie, aby mniemał, iżby owszeją był niewinien mej śmierci (...), praw być
nie możesz (SStp.: Rozm 846)*

Gospodnie, nigdy cię nie zaprzę, aby mi umrzeć z tobą (SStp: Rozm 581)

Panie nigdy fie ciebie niezaprzę aby mi téż vmrzetz s tobą (SPXVI: OpecŻyw 97v)

*lifzká iey odpowiedziáta (...) Aby mi miał [scil. ogon] zádek vrwác Niechcę go ia
nikomu dáć (SPXVI: BierEz R2v)*

iżby || iżeby

partykułowe:

*Ktoby żydá vderzył iżby nie do krwie, táki winien Woiewodzye winę (SPXVI:
UstPraw K)*

spójnikowe, przyzwalające:

*Vschakosz pyrvey rzekl, yzby s nym vmrzecz albo v czyemnyczą ydz, nye zaprzą
czye (SStp: Rozm 675).*

*iżby też Dárius oblicznie przyzdedł, niemogł by [scil. biskup żydowski] fwey
przyfięgi odmienić. (SPXVI: HistAl B7v)*

*iżby gorączce y członkóm drugiem wćiele pomoc to niemiáto może czáfem pomoc:
ále nie z ónéy piérwfzéry intencyiéy (SPXVI: Oczko 22v)*

*iżbych puścił głod, miecz, mor (...) ná ziemię, á stánie przed oblicznością moią
Iob, Dániel, Noe (...) thedy niewierni poginą (SPXVI: RejAp 83)*

choćby || chociaby || chociajby || chociażby

partykułowe:

*gdy przydzie chociay by nawiętfzy nikczemnik á láncuchow nówiefza ná sobie
(SPXVI: RejZwierc 70)*

*ty o to stoifz, áby żaden proftego stanu człowiek, choćiaby też y iáki poważny (...)
nie chodził w złotem láncuchu (SPXVI: ModrzBaz 50v)*

*choćiażby vcźniom Chrifufowym (...) lepiej y doftáteczniey odpowiedziećby fie
mogło (SPXVI: CzechRozm 254)*

*gdyż zówždy Pan chocia y w máłym pocźcie záchowywa sobie wierne swoie w
nawiętzym prześládowánium (SPXVI: RejAp 112v)*

spójnikowe, przyzwalające:

*(...) ma szye szostacz, czo szandzono starym obyczqgem, choc any woith ten s
tymy obyczaymy kuprawu nye przyszqgl (SStp: OrtBr VI 360)*

Nie dał mu żadney pomocy, Choćia prośił we dnie w nocy. (SPXVI: BierEz I)

*Papieźnicy niewierzq/ choćia vřthy wyznawáiq/ áby Kryřtus dořić vtzynył. (SPXVI:
KrowObr Tt4v)*

nie dármo oyćiec dźiėwki prędko z domu zbywa Choć iq miłuiie (SPXVI: GosłCast 45)

By spójnikowe pochodzeniem wiąże się z formą 3. os. aorystu psł. **byti, esmb* ‘być’, która ze względu na swoje ogólnosłowiańskie refleksy posiada w literaturze szeroki obraz etymologiczny (np. GHJP: 485, zob. więcej w ЭССР). Skrótowno można powiedzieć, że jest to kontynuans pie. **b^heuH-* ‘stawać się’³⁵.

Element *najmniej* || *namniej* jest fundowany na supletywnym przysłówku w stopniu najwyższym od *mały* (*mało*). Jego warstwa semantyczna pozwala na odniesienie cechy ‘wielkości’ zarówno do miar ilościowych, jak i jakościowych. Morfem nieciągły, biorący udział w operacji stopniowania, etymologicznie składa się z dwu ciągów: tj. *naj-* oraz *-j*. Współcześnie pozostaje aktywny, natomiast początek produktywności jego składowych należy datować na etap wspólnoty słowiańskiej: por. psł. **na-(jb?-)* oraz **-əjb*. Z kolei ciąg *-mni-* reprezentuje jednostkę sięgającą korzeniami do pie. **moǵh₁-n(e?)-* ‘mały, słaby’ (z bazy **meǵh₁-* ‘umacniać, powiększać’) bez istotnych zmian znaczeniowych. Derywatem właściwego użycia przysłówkowego jest użycie limitatywne, notowane na etapie staropolskim:

*dzedzinnich rzecz[y] sandzicz nye bandze mocz na dworze, alysch przed
oblycznoszczą krolową alybo namnyey szesczi ricerzow (SStp: Sul 8)*

*Yako wyelye przyrzyadznykow ma bycz namnyey kv gaynemu sządowy? (SStp:
OrtMac 118)*

³⁵ Podaję pierwiastek w stopniu pełnym (**R**_(e)) ze względu na konwencję, jakkolwiek bezpośrednich kontynuansów akurat tej postaci jest niewiele (głównie dla grupy indoirańskiej, por. Cheung 2007: 16-17). Wśród przechowanych form najczęstszy jest stopień zaniku (**R**_(z)): **b^huH-*, tak np. właśnie w psł. **byti, esmb*), rzadszy stopień „o” (**R**_(o)): **b^houH-*, tak np. w psł. **baviti, bavl’o* ‘przebywać długo w jednym miejscu’, jako zleksykalizowane imperfektum). Kwestia barwy laryngalnej jest sporna, niektórzy badacze proponują **h₂* (np. LIV).

gdzie Vrzednik ná Pánie namniey dżiesięćinę bierze. (SPXVI: GostGosp 150)

*áby tylekroć ilekroć sądy miáły bydź namniéy Pifarz Ziemski (...) z księgámi
sądównémi stáwił sie v sądu* (SPXVI: SarnStat 745)

O rozpowszechnienie tej roli jednostki pośrednio mówi też wystąpienie tekstowe w postaci substantywizowanej ('najmniejsza część, bardzo mało'):

*Iż ktorzybykolwiek namniey tego winá skofztowali, áby sobie wietzny żywot
záflużyli.* (SPXVI: KrowObr 98)

Układ funkcjonalny 'najmniej (przysł.)' : 'co najmniej (part.)' przy zachowaniu zbieżności formy jest powszechny tak w językach słowiańskich (por. np. stcz. *najméńe* czy rus. *наименьше*), jak i innych indoeuropejskich (por. np. lit. *mažiáusia*, łac. *minimum* i *minimē*, niem. *wenigstens*, ang. *least*, może wal. *lleiaf* i stgr. *μείστον*). Przy czym trudno orzec, czy zjawisko to jest ugruntowane w regularnych relacjach między elementami zasobu językowego (tj. czy jest uniwersalne), czy też funkcjonuje jako wielokrotna renowacja układu obecnego w dawnej wspólnocie językowej (tj. czy jest dziedziczone). Niemniej wiążę powstanie obu użyc z jednym punktem w czasie.

Zgodnie z oczekiwaniami włączenie wyrazu do wypowiedzenia zanegowanego zmienia jego funkcję na wykładnik emfazy:

nie dbác nic, namniey sie nie lękác grzmienia. (SPXVI: Mącz 286c)

*nie vstępuemy namniey ná práwo áni ná lewo, ábyfmy rozumieli wfzytko co
czyniemy.* (SPXVI: GrzegRóżn I4v)

a ták y ten Apostolfki przykład namniey wam nie pomaga. (SPXVI: WujJud 128v)

iz ciáło Paná Chrifstufowe namniey w grobie nárużzone niebyło (SPXVI: KuczbKat 40)

nie myślićiem ia wten czás namniey o Helenie (SPXVI: KochOdpr B3v)

Pierwsze użycie pozostaje żywe we współczesnym języku polskim:

*Na urząd ów sędziowie okręgowi wyznaczali jednego z dawnych kolegów, pod
warunkiem, że miał za sobą najmniej trzy kadencje.* (NKJP: W. Horwath,
Ultra Montana)

*Ogrodzone parkanem drzewo (...) może liczyć najmniej kilka stuleci i kto wie, czy
nie jest najstarszym drzewem w Jerychu.* (NKJP: J. Gać, *Ziemia Święta
Kulturowy przewodnik śladami Jezusa*)

(...) w instrukcji maszynka taka wymaga najmniej dwu zapalek do rozpalenia.
(NKJP: A. Urbańczyk, *Dziękuję ci, Pacyfiku*)

Hasior z zasady nie poświęcał czasu ludziom, „którzy nie mieli najmniej matury w rękawie”. (NKJP: K. Czyżewska, *Zrób gwiazdy z kapsli, przemaluj chleb na niebiesko – kultura*)

przy czym wydaje się wycofywać, przypuszczalnie przez konkurencję z współfunkcyjną konstrukcją *co najmniej*. Użycia drugiego typu współcześnie nie funkcjonują, por. zdania:

**Jan najmniej nie był zadowolony z filmu.*

**Janowi film najmniej się nie podobał.*

**Pies najmniej nie boi się burzy.*

Powyższa charakterystyka wskazuje na to, że jednostka *bynajmniej* została ufundowana na etapie staro- lub średniopolskim.

3.3.1.2. Obraz rozwoju

Dostępny materiał poświadcza, iż u początków swojego istnienia w zasobie leksykalnym, ani *by* _, ani uzupełnione *by najmniej* nie wykazywały ograniczeń polarności innych niż regularne³⁶, por. przywoływane wyżej:

w kontekstach niezanegowanych:

vstąpienie ná lewo, by o włos, wieczną fromotą pachnie (SPXVI: GórnDworz D5)

Salomon bybył kiedy w tyi toniúi był (...) abo to bynamniúi poznał, co się dziś zemną dzieie, nigdy by tego, nie powiedziál. (SPXVI: MurzHist O4v)

w kontekstach zanegowanych:

zólci w sobie niema by kęfa (SPXVI: FalZioł IV 4b)

nie vfypiałem by drobiny tey nocy (SPXVI: Mącz 494a)

aydzie mnogie ludzie woniey nie czuiące by namniey (SPXVI: GlabGad B7v)

wielé punktów nad literami/ druku bynámniúi niechedożq (SPXVI: MurzOrt B)

to mi fię by namniey niepodobáło. (SPXVI: BudBib I c2)

Otwiera to możliwość przyporządkowania początku ewolucji jednostki do etapu I.

³⁶ Przez *regularność ograniczeń* mam tu na myśli wspomnianą wyżej modyfikację prymarnej funkcji z wykładnika limitatywności do wykładnika emfazy, powiązaną ze zmianą kontekstu.

Prawdopodobne jest jednak, że już na etapie średniopolskim pewne realizacje *by* – wykazywały szczególne skłonności do występowania w kontekstach negatywnych. Sugerują to głosy ówczesnych obserwatorów i kodyfikatorów języka (tj. gramatyków), dla których szczególne miejsce w zasobie „przysłówek przeczenia” mają *bynajmniej* oraz *bykąska*, i podobne (por. zestawienie interpretacji w Kardas 2018: 180). Z zawartego w tekstach lakonicznego zapisu trudno wyciągnąć konkretne wnioski: być może autorzy przez umieszczenie tych jednostek wśród *adverbiów negandi* mają na myśli preferencje kontekstowe (polarne) lub występowanie w roli negatywnej repliki dialogowej (rozstrzygającej) przywołanych ciągów. Dla *bynajmniej* ta druga funkcjonalność jest zresztą notowana:

A Antichrif izali (...) ieft ofpátym žeby nie miał bronić krolestwá swego? by namniey. (SPXVI: CzechRozm 255v)

Zali kiedy wilká owcá prześláduie? by namniey. (SPXVI: CzechEp 37)

Mniemaćieź, ábych przyzędł dáwac pokoy ná ziemię? Bynamniey. (SPXVI: WujNT Łk 12, 51)

A tedy dobre sftáto mi się śmierćią? Bynamniey. (SPXVI: WujNT I Rm 7, 12)
(jako funkcja notowane później także w SWil.)

W świetle wstępnie odtworzonych właściwości statycznych stadiów badanego procesu obie te sytuacje sugerują możliwość osiągnięcia przez jednostkę etapu Ia. Dodatkową wskazówką może być łączna pisownia obu przytoczonych wyżej wyrazów, która może odzwierciedlać ścieśnienie substancji formalnej i oderwanie od skojarzeń z innymi użyciami ciągu *by*. Z uwagi na brak naturalnej motywacji subkodu graficznego przez foniczny aspekt ten ma charakter śladu wyłącznie pomocniczego.

Opisy nowopolskich leksykografów podkreślają ograniczenie występowania *bynajmniej* do wypowiedzi zanegowanych, jasno wskazując znaczenie wyrazu jako „wcale nie”, zob. SL oraz SWil s.v. **bynajmniej**. Drugi ze słowników przywołuje także użycia jako ogólnej repliki negatywnej. Materiał tekstowy zgromadzony w korpusie KorBa umacnia tezę o istnieniu ograniczeń syntaktycznych: ciąg *bynajmniej* nie występuje w nim w zdaniach innych niż zanegowane lub jako negatywna odpowiedź w dialogu:

(...) a zatym koniec swojej mowie Uczynił, co bynajmniej bożkowi niemiło.
(KorBa: D. Naborowski: *Wiersze*)

tę sobie Profesją przywłaszczają, która do nich bynajmniej nie należy. (KorBa: S. Duńczewski, *Kalendarz polski i ruski na rok pański 1741*)

drugi zaś przez wiele lat żył (bynajmniej na duszę niedbając i na Boga nie pomniąc) w ciężkich grzechach (...) (KorBa: F. Vaez, *List roczny z wysep Philippin*)

widzisz jak prosto na ostrzach stoi, bynajmniej się nie chwiejąc (KorBa: M. Hińcza, *Plęsy Jezusa z aniołami*)

wątpić nie możemy Mciwy Panie o tym by namniej coś W. M. M. Pan powiedział w mowie swojej (KorBa: *Spiżarnia aktów rozmaitych przy zalotach, weselach, bankietach, pogrzebach*)

Czy długo wytrwa z Mężem? bynajmniej, i owszem Wygląda tylko gacha/ i bez niego mdleje. (KorBa: K. Opaliński, *Satyry albo przestrogi do naprawy rządu i obyczajów w Polsce*)

Powyższe poświadczenia tekstowe nie dają się jednoznacznie zanalizować semantycznie tak, by można było na ich podstawie ustalić szczegóły tego aspektu *bynajmniej*. Nie można zatem powiedzieć, w których z cytatów przechowany jest komponent ‘miary’, w których zaś na pierwszy plan użycia wyrazu wybija się funkcja emfaticzna. Interpretacja każdego z nich jest dwojaka, co sugeruje, że jednostka występowała tu w ramach tzw. kontekstu pomostowego. Dwa szczególne ustępy czytelnie ilustrują dwa nietożsame użycia wyrazu. Odnotowana jest jego obecność w zdaniu eksklamacyjnym:

Wiedźcie, nie kocham bynajmniej hardego! (KorBa: S. Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków...*)

Komponent emfaticzny jest tu wpisany w ekspresywny typ aktu mowy i realizowany – prawdopodobnie – prozodycznie. Wprowadzenie do wypowiedzi tego środka blokuje możliwość włączenia wykładnika o funkcji wyłącznie ekspresywnej. Tym samym domniemywam, że *bynajmniej* w tym kontekście posiada dodatkową, nieredundantną względem prozodii wypowiedzenia treść. Wiążę ją z etapem etymologicznym jako odniesienie do ‘miary’ właśnie. Z kolei wystąpienie w dialogu:

Czy długo wytrwa z Mężem? bynajmniej, i owszem Wygląda tylko gacha/ i bez niego mdleje. (KorBa: K. Opaliński, *Satyry albo przestrogi do naprawy rządu i obyczajów w Polsce*)

trudno zinterpretować z uwzględnieniem komponentu ‘miary’, co sugeruje jego pominięcie w tworzeniu wypowiedzi. Wskazówką jest również szereg kopulatywny z przeciwstawnym *owszem*³⁷.

Późniejszy materiał tekstowy wskazuje na uproszczenie semantycznej warstwy *bynajmniej*. Domknięcie przesilenia związanego z utratą komponentów etymologicznych należy zapewne wiązać z wypadnięciem z języka partykuły limitatywnej *by* *_*. Zanik elementu układu zamknął możliwość aktualnej (tj. użytkowej) rekonstrukcji struktur, które nawiązywały do pierwotnej motywacji *bynajmniej*. Współcześnie wyraz ten jest wyspecjalizowanym środkiem realizacji emfatycznej strategii negacji zdaniowej (por. charakterystykę w Grochowski 1982). Wprowadzenie go do zdania niezanegowanego skutkuje powstaniem wypowiedzi dewiacyjnej, por.:

* *Jan bynajmniej lubi jeść makaron.*

* *Marii bynajmniej podobają się zamiary Tomka.*

Występowanie *bynajmniej* jest ograniczone niemal wyłącznie do kontekstów standardowych, co udowadnia dewiacyjny charakter zdań:

* *Janie, bynajmniej nie bij dzieci!* (prohibytywnego)

* *Bynajmniej nie ma jednoroźców.* (egzystencjalnego)

* *Żony bynajmniej nie ma w domu.* (lokatywno-temporalnego)

Restrykcje składniowe nie obejmują tu natomiast kontekstów z zaprzeczeniem realizacji predykatu innej niż *verbum finitum* (np. tzw. orzeczenia imiennego), które z typologicznego punktu widzenia uznawane są za niestandardowe. Wskazują na to całkowicie akceptowalne zdania typu:

W pokoju bynajmniej nie jest ciepło.

Śmierć nie jest bynajmniej końcem człowieka.

Bynajmniej nie widać znaczących postępów w pracy Jana.

Jan nie jest bynajmniej pewny, czy napisał dobrą pracę.

Odpowiedź bynajmniej nie jest oczywista.

Funkcjonalność emfatyczną *bynajmniej* udowadniają próby łączenia słowa w szereg z innymi wykładnikami emfazy występującymi w wypowiedziach zanegowanych, które

³⁷ Por. podobną konstrukcję ‘nie’ – ‘przeciwnie’: (...) *Bynajmniej mówię wam: owfzem jeśli pokutować nie będziecie wżyścy także zginiecie* (SPXVI: WujNT Luc 13/5).

skutkują wywołaniem dewiacji. Kolejno pokazują to zdania z fundacją wykładnika osadzoną:

w kwantyfikatorze:

* *Koń bynajmniej nic się nie boi, będąc w lesie.*

w konstrukcji z wykładnikiem negacji z łączliwością nominalną:

* *Jacek bynajmniej ani trochę nie ściągał na egzaminie.*

w przysłówku:

* *Maria kompletnie bynajmniej nie słodzi herbaty.*

* *Piotr bynajmniej absolutnie nie krzyczy na studentów.*

* *Tomka bynajmniej zupełnie nie obchodzi polityka rządu.*

w partykule homofunkcyjnej:

* *Alicja bynajmniej zgoła nie czyta Witkacego.*

* *Jan bynajmniej wcale nie zajmuje się giełdą.*

Żywy charakter tej funkcji jest dowodem na to, że jednostka nie przeszła do następnego etapu cyklu.

3.3.1.3. Wnioski cząstkowe

Analiza ewolucji jednostki *bynajmniej* wskazuje, że wpisuje się ona w etap I oraz Ia zrekonstruowanego procesu. Pojedyncze ślady sugerują, że podobna sytuacja – analogicznie bądź samorzutnie – mogła zajść dla wyrazu *bykąska*, ufundowanego na bazie podobnej konstrukcji. Wyraz ten zanikł, zaś niedostatki materiału tekstowego nie pozwalają na formułowanie jednoznacznych wypowiedzi w tym zakresie.

W toku rozwoju doszło do szeregu zmian w obrębie parametrów gramatycznych słowa, które obrazują wzrost jej charakteru gramatycznego w czasie. Warstwa semantyczna została zredukowana. W wyniku przeszerogowania kategoriałnego jednostka zmieniła swoje przyporządkowanie poprzez przejście z klasy bardziej otwartej do bardziej zamkniętej. Oznacza to *de facto* zawężenie dlań możliwości wymiany paradygmatycznej, tj. zastąpienia przez inną jednostkę o tożsamej funkcji: z serii otwartej ze swobodnie uzupełnianą jednostką *by* _ do wąskiego leksykalnego

szeregu homofunkcyjnego { *wcale, w ogóle, zgoła* (arch.) }. Ów brak swobody jest również odzwierciedlony ustaleniem kształtu wyrazu, który nawiązuje do jednego z możliwych dawniej uzupełnień. Ponieważ zatarły się granice między dawnymi elementami konstytuującymi konstrukcję, doszło do wzrostu parametru spójności wyrazu, tj. jego ujednoczenia morfotaktycznego. Stał się on w ten sposób synchronicznie nierozkładalny do mniejszych całości. Poza zespoleniem dwu samodzielnych ciągów nie doszło do innych znaczących modyfikacji warstwy fonicznej.

3.3.1.4. Prognoza ewolucyjna

Dalszy możliwy rozwój jednostki, zgodny z wypreparowanym schematem ogólnym, obejmuje utratę funkcjonalności emfaticznej i stopienie morfotaktyczne z negatorem *nie* do postaci wielosegmentowego negatora *nie ... bynajmniej* (z przestawnym szykiem drugiego ciągu).

Usztywnienie związku między ciągami *nie* i *bynajmniej* staje się niejako automatyczne w momencie, gdy wykładnik emfazy traci tę funkcjonalność. Nie ma wówczas możliwości wyodrębnienia ciągu *bynajmniej* jako jednostki o odrębnej funkcji, scalenie się dwóch ciągów zaś jest motywowane ograniczeniem polarności użyć. Dalsze zmiany obejmują płaszczyznę *parole*, czyli konkurencję negatora prostego (tj. *nie*) i złożonego (tj. *nie ... bynajmniej*). W dostępnym materiale tekstowym można odnaleźć sporadycznie występujące kookurencje jednostki *bynajmniej* z innymi leksykalnymi wykładnikami emfazy. Są one nieliczne w stosunku do ogólnej liczby rejestracji ciągu *bynajmniej* (prawie 33 tys.). Porównanie źródeł mówi, że nie występują prawie wcale w języku literackim, a ich głównym zasobem są teksty prasowe:

Dla [scil. gimnazjalistów] rok szkolny bynajmniej wcale jeszcze się nie zakończył.
(NKJP: Gazeta Krakowska)

Dwie dziurki w nosie, ale bynajmniej wcale nie skończyło się. (NKJP: Gazeta
Poznańska)

*Dzisiejsza SLD jest najliczniejszą partią polskiej lewicy ale, bynajmniej wcale nie
jest to oznaka przystąpienia nowych środowisk.* (NKJP: Robotnik)

Tak więc w Brzesku pijani „odstawiani” są do miejscowego aresztu i wcale to bynajmniej nie znaczy, że mają gorsze warunki niż w tarnowskiej izbie wytrzeźwień. (NKJP: Dziennik Polski)

Tymczasem Niemcy bynajmniej wcale nie cierpieli na brak broni. (NKJP: Dziennik Polski)

Zdaniem mieszkańców jest on niesprawiedliwy, ponieważ muszą oni utrzymywać i remontować ulice oraz chodniki, które bynajmniej wcale nie leżą w ich bezpośrednim sąsiedztwie. (NKJP: Dziennik Zachodni)

Wypytyją, jak mi się podobało, nie wywierając bynajmniej żadnej presji. (NKJP: Pies na telewizję)

Tytuł nie stanowi bynajmniej żadnej przenoś[n]i. (NKJP: Co Tydzień Jaworzno)

Czy wstydzą się też, że sztandarowy kraj gospodarki wolnorynkowej bynajmniej nie realizuje żadnej reprivatyzacji? (NKJP: Polityka)

Kilkanaście innych poświadczeń pojawia się także w wypowiedziach internetowych (fora). Blaknięcie emfatyczne wyrazu *bynajmniej* jest zatem możliwe. Interesujący jest również przykład na użycie tej jednostki w kontekście negacji przynazwowej, które także nie mieści się w normie ogólnej:

Wystawa pokazała, że jednak pewien specyficzny wariant sztuki pojawia się w konstrukcjach inżynierskich, bynajmniej wcale niezamierzony. (NKJP: Polski Głos Wielkopolski)

Udało mi się odnaleźć tylko jedną taką rejestrację. Jeżeli nie doszło do pomyłki (anakolutu zestawiającego po sobie dwie partykuły współfunkcyjne), mówi ona o potencjalnym rozszerzeniu wykorzystania jednostki poza konteksty standardowe.

3.3.2. Przypadek *wcale*

3.3.2.1. Etymologia jednostki

Bazą motywacyjną jednostki *wcale* jest konstrukcja złożona z samodzielnych ciągów *w* oraz *cale*. Czytelnie kontynuuje frazę konstytuowaną przez przyimek *w* || *we* z towarzyszącą mu formą niezłożoną lokatywu przymiotnika *cały*.

Przyimek *w* jest dziedziczony z psł. $*v\bar{b}(n)$, w którym wygłosowe *-n* zanikło jeszcze na etapie wspólnoty, przypuszczalnie na drodze reanalizy morfotaktycznej kontekstów z zaimkami wskazującymi: $*v\bar{b}n\ j\bar{b} \rightarrow *v\bar{b}\ n\bar{b}$ (z akuz.) lub $*v\bar{b}n\ \bar{e}m\bar{b} \rightarrow *v\bar{b}\ n\bar{e}m\bar{b}$ (z lok.)³⁸. Ta zaś jednostka została przejęta z protofunktywu pie. $*(h_1?)n$ ³⁹ bez nieregularności w rozwoju formalnym ani znaczeniowym (zob. Błażek 2001: 21, LIPP II 223-224). W kontekście wyjściowym dla omawianego *wcale* przyimek współtworzy frazę będącą metapredykatywnym wykładnikiem stopnia (operatorem gradacji). W roli drugiej składowej frazy występują rzeczowniki (lub grupy imienne) posiadające w strukturze semantycznej komponenty ‘miary’, szczególnie ‘pełnej miary’, zob. np.:

Jan w całości poświęcił się jedzeniu pizzy.

Maria w części zgadza się z Henrykiem.

Jan w pełni popiera Marię.

Krzysztof jest w połowie przekonany do kupna samochodu.

Student w stu procentach wypełnił swoje zadanie.

Janowi w zupełności wystarczy makaronu do końca roku.

Jan w dużej mierze wzoruje się na swoim ojcu.

Współtworzenie tego typu fraz wydaje się jednym z wielu przetworzeń funkcji lokatywnej przyimka o charakterze uniwersalnym⁴⁰. Tym samym nie można dla jego produktywności w tej roli nakreślić jednoznacznych granic chronologicznych. Wypada jednak zauważyć, że w ogólnym oglądzie historycznym widoczna jest rosnąca dominacja konstrukcji przyimkowej nad wykładnikiem syntetycznym (morfologicznym przysłówkiem, np. śrpol. *cało*, lub narzędnikiem rzeczownika w tej samej funkcji np. śrpol. *częścią, połowicą* itp.).

Podstawą etymologiczną dla polskiego przymiotnika *cały* jest dawna formacja nominalna $*koj\bar{i}lo-$ ‘zdrowy, bez uszczerbku’ (z $*kej\bar{-}lo$ przy niemożliwym do odtworzenia znaczeniu pierwszego członu?). Wybrane hipotezy etymologiczne osadzają chronologicznie tę jednostkę na etapie wspólnoty indoeuropejskiej, wskazując na możliwe powiązanie z takimi wyrazami jak łac. *caelum* ‘niebo’ (jako leksykalizacja

³⁸ Por. taki sam mechanizm zmiany formalnej w psł. $*k\bar{b}(n) \rightarrow$ pol. *ku* czy $*s\bar{b}(n)$ ‘z’ \rightarrow pol. *z(e)*.

³⁹ $\mathbf{R}_{(z)}$ od $*(h_1?)en$. Derksen 2008 proponuje $\mathbf{R}_{(o)}$ i rekonstruowaną inicjalną laryngalną: $*h_1on$.

⁴⁰ K. Pisarkowa (1984: 113) wspomina o szerokiej polifunkcyjności konstrukcji z przyimkiem *w*, mówiąc, że „obejmują w zasadzie wszystkie typy dopełnień i okoliczników”.

‘coś pełnego, stałego, mocnego’; por. też *firmamentum* ‘niebo’ : *firmō, firmāre* ‘wzmacniać’) czy wal. *coil(i)ou* ‘znak, omen’ (wywiedzione od czynności wróżenia ze znaków na niebie). Sami autorzy podkreślają jednak niepewny i spekulatywny charakter propozycji. Z tego powodu raczej odrzuca się je na korzyść wprowadzenia dwu homonimicznych (bądź mocno zbliżonych formą) jednostek wyjściowych (zob. np. u Kroonen 2013). Protoforma **koilo-* ‘zdrowy’ jest zatem interpretowana jako izoglosa germańska i bałtosłowiańska. Wyjściowe znaczenie przechowane jest w leksykonie protogermańskim (**haila-* → np. ang. *whole* ‘cały’, niem. *heil* ‘zdrowy’), oraz w pruskiej formie *kailūstiskan* ‘zdrowie (akuz.)’ (III Kat 53, 16), i toaście, a zarazem powitaniu: *kails* ‘bądź zdrowy!’. Dla całego obszaru słowiańskiego wspólnym znaczeniem kontynuantu **cělъ(jь)* jest ‘cały, wszystek’ derywowane od ‘całkowity, bez uszczerbku’⁴¹. Żywy charakter podstawy semantycznej w okresie wspólnoty prasłowiańskiej potwierdza istnienie takich pochodnych odprzymiotnikowych jak **cěliti, cěl’q* ‘leczyć’ (por. stpol. *calić* || *celić* ‘naprawiać’, także np. scs. *цѣлы* ‘leczenie, kuracja’, *цѣльба* ‘lekarstwo’ i *цѣлитель* ‘lekarz’), **cělēti, cělējō* ‘zdrowieć’ lub ‘goić się’ (por. stcz. *cěleti* ‘ts.’), czy delokutywne **cělováti, cělovájō* ‘witać, pozdrawiać’ (por. scs. *цѣловати* ‘ts.’). Wszystkie są zresztą współdzielone z materiałem germańskim jako elementy gniazda derywacji: por. odpowiednio np. goc. *gahailjan* ‘leczyć’, *gahailnan* ‘wracać do zdrowia’ i *hails* ‘witaj’. Nasuwa to podejrzenie, że albo wykształciły się odpowiednio wcześniej, albo też zostały przejęte jako kalki.

Powyższa charakterystyka nie daje jednoznacznego terminu *ante quem* dla fundacji jednostki *wcale*. Formy podlegające ewolucji formalnej można związać z etapami poprzedzającymi właściwą wspólnotę prasłowiańską, w której znaczenie ‘cały’, wyjściowe dla składowej konstrukcji bazowej *w* + ‘MIARA’, było już wykształcone. Dodatkowym tropem umacniającym ogólnosłowiański charakter konstrukcji jako całości są te jednostki słowiańskie (lub ich pochodne funkcjonalne), które na drodze renowacji zaktualizowały komponent rzeczownikowy frazy, por. np. cz. *v celku* ‘w całości’, chor. *u cjelini* ‘ts.’, ukr. *в цілому* ‘ogólnie’.

⁴¹ Odwrotny kierunek derywacji semantycznej, potwierdzający sprzężenie tych dwu konceptów znaczeniowych, da się znaleźć np. dla pie. **solh₂-* ‘cały, wszystek’ (np. stgr. *ὅλος* ‘ts.’) → łac. *salūs* ‘zdrowie’.

3.3.2.2. Obraz rozwoju

Dostępny historyczny materiał tekstowy wskazuje, że obok konstrukcji przyimkowej z przedmiotowym odniesieniem komponentu *cale* (jako abstraktu ‘całość’ lub ‘stan nienaruszony’)⁴² żywotnym użyciem ciągu *w cale* || *wcale* do okolic połowy okresu średniopolskiego była dziedziczona z protokonstrukcji funkcja wykładnika gradacji (‘w całości, zupełnie’):

poprzyfiągł wſzytko trzymać trwale Y ze wſzytkich sił fluby ſwoie ſpełnić w cale.

(SPXVI: StryjWjaz C2)

*Bogu y Krolowi y Biskupom z tą proſbą w cale to zoſtawmy (SPXVI: OrzRozm P)
gdy my z vczynekow náfzych áni w cale áni w części nie możemy być
wſprawiedliwieni. (SPXVI: CzechRozm 215)*

ich zgotá nie rozwieie Wiátr po ſmierci, lecz zoſtáną, w części álbo w cale.

(SPXVI: KlonŻal C3)

*tilkō takōwim ſpōsōbom abiſ jix ōbracal na pōtrebi jix i žebiſ dōxował wcale aż
pōki prijdōſ dō zūpelnej ſili ſwojej prirečenje jeden drūgemū cale xōwac bō
pewne prirečene benze ū was pitane ſprawedliwe. (tefsir z Olity, 1723 r.)*

*Sowa tam na ſkrzypcach grała, dudek na cymbale, A ſkowronek upiwszy ſię
ochrypiał był w cale. (KorBa: ZbierDruzBar II, 611)*

[scil. bestia] *czwie naturalnie Coniunctionem Solis cum Luna, w ten czas w cale
wzrok tracąc (KorBa: ChmielAteny I, 574)*

*(...) ſucessorka Elżbieta de Denhoff przeciwnego w cale była umyſłu, bo sama
niektóre heretyckie maxymy chwalila, y obserwowala, y do wielkiej
niesformości innym Mniszkom przewodniczką była. (KorBa: HylInf 81)*

*O ſzczęście miałkie, o Fortuno krucha, Dopiero waszą poymuię oſnowę, Jedna z
was ślepa, druga wcale głucha. (KorBa: DruzZbiór 90)*

*(...) Wezyr Wielki iako człowiek animuszku ſpokoynego y do wojny wcale
nieskłonnoego (...). (KorBa: GazPol 1736, 93, 6)*

⁴² Np. *Y rzekł Krol: W cale ſą pieczęci Dánielu? On odpowiedział w cale Krolu. (SPXVI: Leop Dan 14/16); Dobrym ci był, póki mój dom zoſtawiał w cale, A teraz mnie w nieſzczęſciu zoſtawujesz (KorBa: PotFrasz1Kuk II, 115); Ten [scil. okręt] co nas z Vliſsem nióſł wſzedł tylko w cale (KorBa: OvŻebrMet 354); Ale gdy Baránká iednego do Paſzczeki doſtála, ten powykeſywał y powyrywał iey wſzystkie Zęby, że od tego Dnia wprawdzie połykáła ale wcale połknąc niemogła (KorBa: MalczInstGleich 11). Por. też w kontekſcie zanegowanym: nie oddał mi tey maiętności z wielą rzeczy y niebarzo mi przedane oddał dobrze, pſował y poddanych y pſczoł wcale nieoddał (KorBa: KoniecATest 221)*

Jednostka występowała zresztą wówczas w konkurencji z podobnymi funkcyjnie użyciami przysłówka, ufundowanego również przez przymiotnik *cały*, a zatem *całe*, por. np.:

*On puštělnik co siedział ná oney złey škále/ Ten práwie święty żywot był wykonat
całe.* (SPXVI: RejWiz 132)

*gdy sie fłow fámych Ezáiafzowych całe trzymać będziemy á nie ták sie tylko ná
kilku z nich wieszác iáko czynią Zydowie* (SPXVI: CzechRozm 141)

*Tam gdy już wojna całe będzie dokończona, Skończy się rząd wojenny i praca
włożona.* (KorBa: MorszZWierszeWir I 420)

i werŕce całe bōgū (tefsir z Olity, 1723 r.)

Ta funkcja *wcałe* || *w całe* utrzymuje się w materiale aż do tekstów z przełomu XIX i XX wieku:

[scil. równina] *miała wcałe inną postać, bo było to święto wesole i rześkie jeszcze,
w zebrane plony bogate, lecz już niby u wrót rozpoczynającej się jesieni
stojące.* (NKJP: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*)

*Obecnie rozpatrywał się długo w tym samym mieście, jak gdyby w zjawisku
nieznajomym wcałe* (NKJP: S. Żeromski, *Popioły*)

(...) *wyjechali na szeroką polanę, na której było już wcałe widno.* (NKJP:
H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*)

Współcześnie rola wykładnika miary jest już wymarła, natomiast jej pochodna gradacyjna nie występuje w wypowiedziach niezanegowanych, por. dewiacyjne:

**Jan wcałe pokrywa koszty wyżywienia i zakwaterowania.*

wobec dozwolonego: *Jan w całości pokrywa koszty wyżywienia i zakwaterowania.*

**Jan był wcałe pijany.*

wobec dozwolonego: *Jan był {zupełnie, kompletnie, całkowicie ...} pijany.*

Konteksty, w których ciąg przyjmuje rolę komponentu emfatycznego w wypowiedzeniu zanegowanym, odnajdują dopiero od początków XVII w., por.:

*krwie swej dla zatrzymania ich [scil. całości praw i wolności] wcałe nie
ochraniając.* (KorBa: PismoSzlachCz III 358)

*ludzie którym [scil. jakoś miejsca] wcałe nie służy, na kilka niedziel wyjeżdżają
do Freskat dla poprawienia zdrowia.* (KorBa: ZawiszaPam 92)

Lecz na to (...) odpowiedziano, że o tém [tj. przedłużeniu interregnum] wcale nie myśli konfederacya, tylko aby Sasi wyszli z Polski, a prawa zdeptane aby były restaurowane. (KorBa: OtwEDziejeCzech 260)

O nic wcale niedbamy tylko o zysk duszny (KorBa: RadziwiłłowaFSędzia D)
pocztą sturbowane siły mając, byłem w nim [scil. zamku] i wcale nie żałuję.
(KorBa: RadziwHDar 162)

Niektóre ptaki á osobliwie robactwa, po wyciągnionym z wálca szklanego powietrzu, dłuższy czas wytrwać mogą, tak dalece, że iedne do kilku godzin, drugie do kilku dni żyją, inne wcale nie giną. (KorBa: ChróśSFizyka 153)

J kto w nas wmawia, iakoby z niczego tylko, dla doskonałości duszy, osobę kochał, ten mowi albo przeciwko swemu sumnieniu, albo wcale nie wie co mowi.
(KorBa: GelPrzyp 44)

Przy czym wypada zauważyć, że i wspomniana wyżej przysłóvkowa forma *cale* przyjmowała podobne użycia, jakkolwiek odnotować je można tylko w materiale XVII. i XVIII w., por. np.:

W Piśmie są cále nie biegli, w Wierze Arlekini, co róz inną trzymający Sektę, pomieszáni będąc to Bałwochwálcy, to Mahometani, to Zydzi. (KorBa: ChmielAteny II 447)

(...) dziękuję, y przepraszam; zem procondigno ták zacnego Gościá Służyć cále nie potráfił. (KorBa: BystrzPol G7)

Doyrzał Bóg w sercu tego Krola nieznośną nádętość, zuchwále bezpieczeństwo, y ufność w rozlewách Nilu, iakby cále niedbął o zdroie Niebieskie. (KorBa: RolJabłJADziej 143)

Poświadczenia te dokumentują funkcjonowanie obu jednostek w ramach etapu I cyklu. SWil. oraz SW odnotowują dla *wcale* istnienie obu funkcji, tj. wykładnika ‘całości’ oraz emfazy negatywnej (jak można sądzić z przykładów) równolegle jako produktywne. Moment przesilenia w konkurencji wypada zatem umiejscowić w drugiej połowie okresu nowopolskiego.

Osiągnięcie przez jednostkę etapu Ia pozostaje niepotwierdzone. Niemożliwe jest jej użycie jako negatywnej repliki dialogowej w pytaniach o rozstrzygnięcie, por.:

pytanie: – *Wstawiam wodę, chcesz herbaty?*
odpowiedź: – **Wcale.*

Podobne pozornie samodzielne użycie występuje niekiedy w tekstach, por. dialogi:

– *No więc za którymś razem nie wytrzymałam i wrzasnęłam na cały kościół, że ksiądz jest starą zboczoną świnią. No i tak się skończyła moja kościelna kariera. To znaczy, zanim ciebie poznałam. Dziwisz się?*

– *Wcale. Myślałem o księżach jeszcze gorzej niż ty, choć jeszcze mniej ich znałem.*
(NKJP: M. Harny, *Zdrajca*)

– *Długo wkuwałaś? - spytał.*

– *Wcale.* (NKJP: E. Przybylska, *Dotyk motyla*)

– *Wasz niedawny pogromca Dospel przegrał w Lubinie, zaskoczyło to Pana?*

– *Wcale.* (NKJP: *Nie o cenę chodzi*, „Co tydzień Jaworzno”)

Niemniej we wszystkich tych kontekstach słowo występuje w korelacji z komponentem ‘miary’ zawartym w wypowiedzi pytającej, jawnym lub implikowanym. Stąd też *wcale* nie jest wymienne z takimi jednostkami jak *nie* czy *bynajmniej*, które nie tworzą takich relacji, por. dozwolone:

pytanie: – *Wstawiam wodę, chcesz herbaty?*

odpowiedź: – *Nie.*

= – *Bynajmniej.*

Jednocześnie możliwość zastąpienia pełnej frazy odmownej ciągiem, który jest jej niesamodzielnym składnikiem, świadczy o mocnym ugruntowaniu związku syntagmatycznego między negatorem podstawowym a *wcale*.

O przechowaniu szczątków semantyki konstrukcji wyściowej w jednostce przekonuje dozwolona kookurencja *wcale* z operatorem limitacji *prawie*, por.:

Jan prawie wcale nie rozmawia z Marią.

Maria prawie wcale nie je mięsa.

Fakt ten mówi nie tylko o (stosunkowej) złożoności semantycznej wyrazu, ale też wyklucza jednoznaczne zaliczenie go do grupy partykuł, które odrzucają podobne otoczenie, por. dewiacyjne:

**Jan prawie bynajmniej nie rozmawia z Marią.*

**Maria prawie bynajmniej nie je mięsa.*

Jednocześnie należy zauważyć, że da się wprowadzić go do wypowiedzi z predykatami niestopniowalnymi, por.:

Maria wcale nie jest w ciąży.

Jan wcale nie śpi.

To wcale nie jest prawda.

Otoczenie to łamie reguły selekcji konstrukcji wyjściowej dla jednostki i może świadczyć o ich ewentualnym rozszerzeniu (generalizacji), a zatem dokonującej się zmianie. Przy czym należy zauważyć, że mimo iż przywołany kształt wypowiedzeń jest wystarczający, by uznać je za zamknięte całości, treściowo zawarte w nich propozycje wydają się stanowić kontrę do innych, nieprzytoczonych sądów. Testowo można umieścić je w bardziej naturalnym, szerszym otoczeniu tekstowym, np.:

Asia mówiła, że Maria jest w ciąży, a Maria wcale nie jest w ciąży.

Chciałem obudzić Jana, a Jan wcale nie śpi.

Słyszałem, że uniwersytet kończą tylko mądrzy ludzie. To wcale nie jest prawda.

Tego typu funkcjonalność „przeciwstawiania sądów” (nie zdań!) jest typowa dla partykuł (zob. Grochowski 1986: 68). Co nasuwa wniosek, iż jednostka *wcale* ma niepodstawowe użycia inne niż gradacyjne, które mogą stanowić konteksty pomostowe dla dalszej ewolucji.

Powyższe obserwacje z jednej strony wskazują na utrwalenie związku tekstowego *wcale* z wypowiedziami z negacją, z drugiej jednak – przypuszczalnie przez zachowanie szczątków komponentów frazy wyjściowej w strukturze semantycznej – nie pozwalają mówić o pełnym zgramatykalizowaniu jednostki do nowej funkcji. Z pewnością nie można powiedzieć, że *wcale* uzyskało status wyspecjalizowanej partykuły emfatycznej dla wypowiedzi zaprzeczonych. Uznaję je jednak za dostateczne przesłanki, by przypuścić, że osiągnięcie przez *wcale* pełnego etapu Ia trwa.

3.3.2.3. Wnioski cząstkowe

Analiza ewolucji jednostki *wcale* wskazuje, że wpisuje się ona w etap I oraz uprawnia do podejrzenia, iż zmierza ku osiągnięciu etapu Ia zrekonstruowanego procesu.

W toku rozwoju doszło do szeregu zmian w obrębie parametrów gramatycznych słowa, które obrazują wzrost jej charakteru gramatycznego w czasie. Pod względem formy konstrukcja wyjściowa została usztywniona do nierozkładalnej na segmenty całości. Zespoleń w pisowni sugeruje pełne zerwanie związków z wyjściowymi

frazami formowanymi z przyimkiem *w* || *we* z lokatywem, a sama konstrukcja wyjściowa *w cale* ‘w całości’ we współczesnym języku polskim zanikła. Warstwa semantyczna ulega redukcji. Wykształciły się ograniczenia polarne w użyciu jednostki.

3.3.2.4. Prognoza ewolucyjna

Dalszy możliwy rozwój jednostki, zgodny z wypreparowanym schematem ogólnym, zakłada osiągnięcie pełnego etapu Ia. Przejawem tego będzie generalizacja roli repliki dialogowej do pytań o rozstrzygnięcie oraz zdjęcie ograniczeń selekcyjnych dla kookurencji wyrazu. Dalsza ewolucja objęłaby utratę funkcjonalności emfatycznej i stopienie morfotaktyczne z negatorem *nie* do postaci wielosegmentowego negatora *nie ... wcale* (z przestawnym szykiem drugiego ciągu).

Potencjalną blokadą rozwojową dla jednostki może być relacja formalna z tożsamą kształtem inną jednostką funkcyjną *wcale*, wskazującą na niepełne względem spodziewanego natężenie cechy, np.:

Pracę tę się wcale szybko czyta.

Ta poza inną łączliwością syntagmatyczną (występuje tylko przy stopniowalnych przymiotnikach i przysłówkach) nie wykazuje nacechowania polarnego, por. też z negacją:

Tym klaksonem ma być chyba Sejm, ale jak dotąd to coś wcale nie za głośno trąbi
(NKJP: M. Urbanek, Kisielewscy)

Ta jednostka *wcale*, homonimiczna względem omawianej w paragrafie, powstała niezależnie, z tej samej bazy.

3.3.3. Przypadek *w ogóle*

3.3.3.1. Etymologia jednostki

Bazą motywacyjną jednostki *w ogóle* jest konstrukcja złożona z samodzielnych ciągów *w* oraz *ogóle*. Wyraz kontynuuje frazę konstytuowaną przez przyimek *w* || *we* z towarzyszącą mu formą lokatywu rzeczownika *ogół* || *ogół*. Pierwotne znaczenie konstrukcji należy rekonstruować jako ‘w całości’.

Przyimek *w* występuje w bazie motywacyjnej jednostki w tej samej roli, co w konstrukcji wyjściowej dla omawianego wcześniej *wcale* (zob. 3.3.2.1.).

Pochodzenie jednostki *ogół* nie jest w pełni jasne. W języku polskim ciąg ten odpowiada psł. **obgulb* ‘całość, ogół’ lub ‘tłum’. Starsze wytłumaczenia łączą go motywacyjnie z przymiotnikiem **golbьb* ‘nagi, goły’. Szczegóły tego powiązania budzą wątpliwości zarówno formalnie, jak i pod względem semantyki⁴³. Ze względu na wyraźne koneksje konceptualne nie wypada jednak w całości odrzucić relacji między obu wyrazami. Ta może manifestować się choćby przez zbliżenie pisowni w wyniku etymologizacji. Konkurencyjne, akceptowane współcześnie hipotezy przyjmują **obgulb* za derywat nominalny z *-b* od czasownika **obguliti* (perf.) – **obgul’ati* (imperf.) (prefigowanych z **ob-* form czasownika **guliti*, *gul’o*), przy czym znaczenie bazy jest sporne: ‘tańczyć, bawić się (wspólnie, jako grupa)’, ‘chodzić wokoło, okrążać (coś)’ lub ‘odzierać, oddzielać zewnętrzną część od wewnętrznej’ (zob. przegląd w ЭССЯ). Ostatnie znaczenie jest najbardziej prawdopodobne. Kontynuanty gniazda słowotwórczego sugerują dlań pierwotną łączliwość z obiektami przyrody, tj. drzewami (por. np. ogśłow. **galozь* ‘gałąź’, być może też **gula* jeśli pierwotnie oznacza ‘szyszkę z drzewa’) lub zwierzyną łowną (por. chor. *guliti* i *žuliti* (dial.) ‘skórować zwierzynę’). Derywat przyjąłby wówczas rezultatywne znaczenie: ‘to, czego zewnętrzna część jest oddzielona’, przetworzone do ‘miejsca’, czy to przez odniesienie do oddzielonego terenu, czy to przez powiązanie czynności ze zbiorem drzew, por. zachowane tylko we wschłłow. kontynuanty **galb* ‘miejsce bez drzew, polana’ (oboczna forma spodziewanego ***gulb* według РЭС X 147). Koncept ten byłby wyjściowy dla znaczeń funkcjonujących na etapie wspólnoty prasłowiańskiej: ‘miejsce’ → ‘ludzie / obiekty w miejscu’ → ‘ogół ludzi / obiektów’. Dalsze indoeuropejskie powiązania psł. **guliti*, *gul’o* pozostają niepewne. Być może jego korzenie leżą w pie. **geuH-* ‘giąć’ z rozszerzeniem **-lo-* i dalszymi derywacjami syntaktyczno-słowotwórczymi.

Pomijając niespójną z bazą etymologiczną konwencję zapisu [*u*] (znak „ó” zamiast „u”), współczesne polskie słowo *ogół* formalnie zgadza się z kształtem oczekiwanym jako wynik rozwoju protoformy słowiańskiej. Niemniej istnieją poważne przesłanki nakazujące ostrożność w poglądzie, jakoby między obu formami zachodziła tożsamość

⁴³ Współcześnie **golbьb* wywodzi się od **R**_(o) pie. **g^helH-* ‘błyszczec’ ze wczesną leksykalizacją formy nominalnej z **-u-* do ‘łusy’ (por. np. niem. *kahl* (← protogerm. **kalwa-*), skr. *kulva* ‘ts.’ czy łac. *calvus* ‘ts.’; także psł. **golva* ‘głowa’).

diachroniczna. Bezpośrednio – tj. nie przez derywat **obgulьnyjъ* – wyraz **obgulь* poświadczony jest głównie w języku polskim i w językach wschodniosłowiańskich, do tego przede wszystkim przez skostniałą formę narzędnika, tj. **obgulomь*, w funkcji przysłówkowej i pochodnych funkcjonalnych (ros. огулом, ukr. огулом, brus. агулам)⁴⁴. W grupie wschodniej słowo pojawia się w postaci pełnoznaczej (z pełną autonomią leksykalną) w zawężonych znaczeniach pochodnych (np. w ukr. jako ‘pomoc’, w brus. jako ‘hurt’), jak się przyjmuje, pod wpływem języka polskiego. Tymczasem dostępny materiał tekstowy nie przekazuje form pełnoznaczych (nieprzysłówkowych) przed XVI w., a i później spodziewany ***ogól* || *oguł* pojawia się tylko kilkakrotnie jako składowa frazy przyimkowej:

na ogołach (‘podstępnie?’):

Ná ogulách im rofkazał (SPXVI: BierEz D3)

ći kthorzy ná ogołách vćiekáli [...] przeciwko im obroćiwffy sie mocno sie zástawili.

(SPXVI: Leop Ios 8/20)⁴⁵

bez ogołu:

Staray się żebyś nie żiewał kiedy z drugimi rozmawiasz, a ieżeli się od tego trzymać żadną miarą nie będziesz mógł, czyn to bez ogołu, y wten czas niemow, ale zakryi usta ręką albo chustką, y odwroć twarz od oczu przytomnych. (KorBa: AkDziec 23)

Stosunkowo pewne i szerokie poświadczenia formy zaczynają się na przełomie XVIII i XIX w. Autor SL wewnątrz słownika odnotowuje je bez ilustracji, co mogłoby nasuwać podejrzenia o wtórną restytucję mianownika na podstawie *ogółem* || *ogulem*, jednakże używa słowa również w części wstępnej:

⁴⁴ Według K. Kleszczowej (2015: 63-64) pochodne partykułowe powstają tu przez wyzerowanie drugiej składowej frazy *ogółem mówiąc*.

⁴⁵ SL tym samym ustępem Biblii Leopolicy ilustruje znaczenie *ogól* ‘pustynia’, interpretując frazę przyimkową lokatywnie. Kontrowersja nie jest prosta do rozstrzygnięcia: odczytanie autorów SPXVI znajduje oparcie w Wulgacie będącej podstawą przekładu: *hi qui simulaverant fugam, et tendebant ad solitudinem, contra persequentes fortissime restitissent* (‘którzy udawali ucieczkę’; Jos 8, 20 wg Vulgata Clementina). Tymczasem np. Biblia Tysiąclecia „przychyla się” do zdania Lindego: *tymczasem lud, który uciekał na pustynię, zwrócił się przeciw ścigającym* (tamże). Pierwszy fragment również nie jest jednoznaczny, nawet w szerszym kontekście: *Páni, kiedy przed nim stála / Kinął ná nię by milczála: Chcąc ustrąszyć onego chłopá / Aby mógł ubić Ezopá. / Potým ná slugę zábákał / Ná ogulách im rozkazał: / Rychley kupę drew náktáćie / A wielki ogień nápalcie.* (‘podstępnie’ czy ‘w odosobnionym miejscu?’).

Łącząc wszędzie Polszczyznę z Słowiańszczyzną, snuł mi się ustawicznie przed oczami rys nieiakiś zjednoczonego w myśli moiéy powszechniejszego ięzyka Słowiańskiego, z flosunkami ieszcze rozciągleyszemi co do ogółu mowy ludzkiéy. Uformowała mi się prawie mimowolnie, iż tak rzekę, algiebra słów i ięzyków, podciągająca wszystko pod powszechnieysze prawidła, obeymujące sam ogół, gdzie potrącić wypada, tak z jedney, iak z drugiéy strony, szczegóły w całość ogólną niewchodzące. (SL: I, s. XVI)

Wątpliwości rozwiewa tu selektywna ekscerpca tekstów – najwcześniejszy przykład wystąpienia wyrazu, jaki udało mi się znaleźć w źródłach, pochodzi z ok. 1788 r. (precyzyjna data wydania druku źródłowego jest niepewna):

zaśtanowcie się porządnie, co w stanie Republikantfkim być powinno naypotrzebnieyfe? oto, iżby fczegóły Wojewodztzw tak były dobrze urządzone, by ogół Narody miał fwoią pomyślność, i trwałe bezpieczeństwo. kiedy ten początek znaczenia, z którego ogół całego Narodu składa się; od przemocy jeft władany, łatwy domysł, że nie Narod, lecz przemoc, utwarzały Pełnomocników, aby do ich myśli kierując, okazywali wspaniałe znaczenie w kraiu (...).

(Dyaryusz Seymu Ordynaryinego Pod Związkiem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow W Warszawie Rozpoczętego Roku [...] 1788, tom I, cz. 1, s. 362)

Przywołany materiał pozwala zrekonstruować dwa scenariusze rozwojowe prasłowiańskiej jednostki **obgulъ* w kontinuum języka polskiego. Pierwszy zakłada nieprzerwane istnienie formy wyrazowej przekazywanej w leksykonie kolejnych etapów rozwojowych języka bez zaburzeń. Brak poświadczeń wynikałby w tej hipotezie z niedoskonałości materiału historycznego: mimo iż wyraz funkcjonował w kompetencji natywnej użytkowników, nie trafił do tej produkcji tekstowej, na podstawie której obecnie rekonstruuje się obraz stanów dawnych. Drugi scenariusz zakłada zanik wyrazu jako w pełni autonomicznej całości przy zachowaniu w leksykonie formy jednego z przypadków (narzędnika) z określoną funkcjonalnością jako wyodrębnionej nowej jednostki⁴⁶. Zanik ten, a zatem wypadnięcie z zasobu słownictwa należącego do kompetencji użytkowników języka, jest niemożliwy do precyzyjnego namierzenia w chronologii. W tym wypadku atestacje z przełomu etapów średnio- i nowopolskiego

⁴⁶ Por. też np. *ukradkiem* || *ukradką* < †*ukradek* || *ukradka* (to drugie jeszcze w SWil.); *chytkiem* || *chytem* < †*chytek* || *chył* (jeszcze w SWil.); *ciągiem* < *ciąg*, zam. wyrównanego analogicznie ***ciągiem* itp.

wskazywałyby moment pojawienia się na drodze retrakcji autonomicznej jednostki leksykalnej *ogół* || *ogul*, zbieżnej formalnie i semantycznie z zanikłą. Bazą dla jej ponownego wytworzenia byłaby przechowana forma przypadku (tj. *ogółem* || *ogulem*) i pozostałe elementy gniazda etymologicznego, tj. widoczne od śrpol. *ogólny* || *ogulmy*, *ogólnie* || *ogulmie* oraz *ogólność*.

Z perspektywy celów dysertacji opowiedzenie się za jednym lub drugim wiąże się z przyjęciem granic czasowych produktywności rzeczownika *ogół* jako składnika konstrukcji przyimkowej, która funduje ciąg *w ogóle*. Ponieważ oba scenariusze są zbliżone prawdopodobieństwem, poprzestaję na wskazaniu tego faktu i odnotowaniu istnienia dwu możliwych terminów *a quo* dla omawianej w paragrafie jednostki: etapu wspólnoty prasłowiańskiej oraz przełomu etapów średnio- i nowopolskiego. Przy czym należy również odnotować, iż materiał tekstowy do badań rozwoju konstrukcji jest dostępny dopiero od drugiej cezury czasowej.

3.3.3.2. Obraz rozwoju

W branym pod uwagę materiale ciąg *w ogóle* w kontekstach zanegowanych pojawia się w drugiej połowie XIX w. Jednoznaczne przypisanie wystąpień do etapu I rekonstruowanego procesu napotyka jednak na trudności interpretacyjne. *W ogóle* już wówczas jest ciągiem polifunkcyjnym. W wybranych miejscach interpretacje emfaticzne są współuprawnione z odczytaniem:

wyjściowej konstrukcji przyimkowej ‘w całości, jako całość’:

W ten sposób uniknęli pożaru, który w ogóle nie przedostał się na drugi stok Eskwilinu. (NKJP: H. Sienkiewicz, *Quo Vadis*)

Sama pani Dobrska, wdowa po kapitanie siódmego regimentu, (...) nadzieić się temu nie mogła, bo i w ogóle nie mogła wyrozumieć pana Józefa od czasu powrotu jego z wyprawy (...). (NKJP: W. Gąsiorowski, *Szwależerowie Gwardii*)

– *Czego pan nie zrozumiał? Zaraz panu wyjaśnię. Może ten ustęp o teatrologicznych formacjach przekroju myślowego?*

– *Nie, nie to, mniejsza tam o drobiazgi. Ale ja w ogóle nie rozumiałem.* (NKJP: T. Dołęga Mostowicz, *Kiwony*)

obok raczej jednoznacznego:

Projekt ten w ogóle nadzwyczaj nie podobał się zgromadzonym patres conscripti, jeden zaś z miejscowych senatorów wyraził świątły pogląd, że gościńca nie ma potrzeby naprawiać, bo można jeździć przez łąkę pana Skorabiewskiego.
(NKJP: H. Sienkiewicz, *Szkice węglem*)

partykuły uogólnienia:

W ogóle nie wiem, czy Aulos potrafi mówić o czym innym i nie mniemaj, że zdołamy się od tego wykręcić, chyba że zechcesz słuchać o zniewieściłości czasów dzisiejszych. (NKJP: H. Sienkiewicz, *Quo Vadis*)

w tropy za tą wiadomością [scil. o rewolucji w Petersburgu] nadeszło zaręczenie, że porządek panuje w stolicy, że zbrodniarzów ujęto, że Petersburg wyje z uciechy na cześć Mikołaja, że w ogóle nie ma o czym mówić. (NKJP: W. Gąsiorowski, *Księżna łowicka*)

Panna Szarłatowiczówna wstała już wprawdzie, ale teraz powróciła znowu do łóżka, a do stołu dziś w ogóle nie zasiądzie, gdyż jest niezdrowa. (NKJP: S. Żeromski, *Przedwiośnie*)

Niech pan tylko zanadto się przed nią nie wynętrza: ani teraz, ani po ślubie. Mężczyźni w ogóle nie wiedzą, co można mówić, a czego nie; stracili wszelki takt. (NKJP: S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*)

Czy to jednak, szczęściem, bolszewicy byli zupełnie pijani, czy w ogóle nie umieli strzelać z karabinów maszynowych, dość że szkody nie były tak wielkie, jak powinny były być. (NKJP: Z. Kossak, *Požoga*)

obok raczej jednoznacznego:

W ogóle nie był zręczny do niewiast mały rycerz, a teraz miał przy tym duszę tym smutniejszą, że mu te dziewczyny żywo na pamięć kochaną zmarłą przywiodły.
(NKJP: H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*)

Pragnie z tobą zgody, obywatelu! Już z tym dzisiaj przychodził do ojca! Ale mu nie wierz! W ogóle nie dowierzaj nikomu! (NKJP: W. Reymont, *Rok 1794*)

A to co? - spytał przypatrując się prędze na policzku Atanazego (w ogóle nie patrzył dotąd na nich wcale). - Czy już cię bije ta czarownica jako narzeczona! (NKJP: S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*)

Okazało się, na przykład, że człowiek przybity do drzewa to wcale nie złodziej ani nawet w ogóle nie człowiek, lecz prawdziwy, najprawdziwszy bóg. (NKJP: B. Jasiński, *Pałę Paryż*)

Przykładów w miarę pewnie ilustrujących etap I dostarczają dopiero teksty powstałe w latach 30. XX w. i później, por.:

Nie, tatusiu, te czasy już minęły i ludzie za sto lat w ogóle nie będą mogli uwierzyć, że taka ciemnota trwała wieki, zanim oświata i kultura nie zrobiły swego. (NKJP: T. Dołęga Mostowicz, *Trzecia pleć*)

Są rzeczy, nad którymi w ogóle nie należy się zastanawiać. Nie wolno. (NKJP: T. Dołęga Mostowicz, *Drugie życie Doktora Murka*)

O tym, żeby któryś, choć nieznajomy, mógł go umyślnie uprzedzić - nie było mowy. Nazwisko zaś Rojka w ogóle nie przyszło im na myśl. (NKJP: J. Parandowski, *Niebo w płomieniach*)

Wobec b. wąskiej jezdni często się zdarza, że do następnego tramwaju poza przystankiem dostać się w ogóle nie można bez narażenia się na wpadnięcie pod samochód. (NKJP: *Podwójne przystanki tramwajowe nie są wygodne dla publiczności*, „Goniec Warszawski” 1939)

Pomysł zamawiania potraw, których się po tym w ogóle nie zjada nie przychodzi ludziom do głowy. (NKJP: W. Zaleski, *Bałyk nie nasz*)

Ta funkcja jednostki pozostaje produktywna do dziś (por. też Grochowski 1982, 2009), por. całkowicie akceptowalne:

Jan w ogóle nie uwierzył Marii.

Maria w ogóle nie zastanawia się nad obiadem.

Studentowi w ogóle nie przyszło na myśl uczyć się.

Dzięki temu *w ogóle* jest wymienne z innymi komponentami emfaticznymi w strukturze tego typu, por. np. synonimiczne wypowiedzi:

Jan w ogóle nie interesuje się piłką nożną.

Jan zupełnie nie interesuje się piłką nożną.

Jan kompletnie nie interesuje się piłką nożną.

Zachowuje w tym ograniczenia łączliwości wynikające z bazy etymologicznej. Odniesienie składnika konstrukcji wyjściowej do ‘całości’ wyłącza z możliwych połączeń predykaty niestopniowalne, np.:

**Jan w ogóle nie śpi. (w rozumieniu aktualnym, nie jako ‘nie sypia’)*

**Maria w ogóle nie jest w ciąży.*

itp.

Szczególnym przypadkiem są zaprzeczone predykaty egzystencjalne (zob. niżej). Przechowanie bazowego odniesienia ‘miary’ w użyciu aktualnym objawia się także dopuszczalną konkurencją ciągu z operatorem limitacji *prawie*, por.:

Jan prawie w ogóle nie interesuje się piłką nożną.

Jan prawie w ogóle nie uwierzył Marii.

Jednostka *w ogóle* nie osiągnęła pełni cech gramatycznych, na podstawie których można stwierdzić osiągnięcie przez nią etapu Ia. Jak wskazano, nie doszło do pełnego zaniku substancji znaczeniowej jednostki i zerwania relacji z bazą etymologiczną. Nie doszło także do zmiany zaszerogowania kategoriowego – mimo obecności ograniczeń polarnych *w ogóle* nie jest w pełni wymienne kontekstowo z partykułami, które osiągnęły stadium Ia, por. zdania:

Jan bynajmniej nie śpi.

Maria bynajmniej nie jest w ciąży.

Są one niedewiacyjnie w przeciwieństwie do przywołanych wyżej analogicznych wersji z *w ogóle*. Por. także zanotowane:

Owszem, chcesz, żebym został jej kochankiem. Ale to tylko oznacza, że mężczyzną bynajmniej nie zostaje się w ten sposób. (NKJP: S. Mrożek, *Teatr IV*)

wobec raczej niepoprawnego: **Mężczyzną w ogóle nie zostaje się w ten sposób.*

Proszę się jeszcze powstrzymać przed chęcią zlinchowania mnie za spoilerowanie, bowiem Jigsaw bynajmniej nie schodzi wedle tej samej reguły, co Jason Voorhees czy Michael Myers, by następnie odrodzić się w siedemdziesiątym dziewiątym sequele.

wobec raczej niepoprawnego: **Jigsaw w ogóle nie schodzi wedle tej samej reguły.*

W ogóle nie może być używane w zgeneralizowanej funkcji repliki na pytanie o rozstrzygnięcie, por. niemożliwy dialog:

pytanie: .– *Już południe, chcesz obiad?*

odpowiedź: – **W ogóle. Nie jestem głodny.*

Może się jednak pojawić w tej funkcji bez powierzchniowego wykładnika negacji, gdy w pytaniu występuje predykat stopniowalny, por. możliwe dialogi:

– *Zazdrościsz mu pierwszego miejsca?*

– *W ogóle. Cieszę się swoim sukcesem.*

– *Bardzo zmęczyłeś się na treningu?*

– *W ogóle. Jestem już przyzwyczajony do wysiłku.*

Niemniej istnieją poszlaki pozwalające na podejrzenie, iż rozwój w tym kierunku trwa. Widoczna jest np. osmoza kontekstowa, w ramach której w *ogóle* współwystępuje w nietypowej łączliwości z predykatami istnienia i ich przetworzeniami, por.:

Domy bez drzwi w ogóle nie istnieją.

Maria udaje, że problemu w ogóle nie ma.

Spadek cen benzyny w ogóle nie nastąpił.

Tak zwany ateizm jest szczytem zdziecinnienia. To tak, jakby zwalczać przeciwnika przez wmawianie sobie, że w ogóle nie istnieje. (NKJP: W. Kowalewski, Powrót do Bretenheide)

W krańcowym ujęciu można powiedzieć, że w ogóle nie ma czegoś takiego jak wydatki stałe, skoro alokacja pieniężnych środków publicznych dokonuje się w oparciu o mechanizm administracyjny, a więc na podstawie decyzji gestorów środków. (NKJP: S. Owsiak, Finanse publiczne)

Predykaty te są ze swej natury niestopniowalne, nie mogą więc podlegać limitacji ilościowej, por. niepoprawne⁴⁷:

**Domy bez drzwi trochę istnieją.*

**Problem trochę jest.*

**Spadek cen benzyny trochę nastąpił.*

Prz czym zauważyć wypada, że w pierwszym przytoczonym wyżej rejestrze korpusowym w *ogóle* służy dla wyrażenia nie tyle emfazy negacji, co dla

⁴⁷ W tekstach prasowych da się znaleźć modyfikację operatorem limitacji *prawie* predykatów istnienia, opisujących desygnaty w liczbie mnogiej (policzalne) lub o znaczeniu kolektywnym, por.: *Pod koniec 1945 r. tabor autobusowy prawie w ogóle nie istniał.* (NKJP: A. Dembowski, Jubileusz działalności Miejskiego Zakładu Komunikacji, „Gazeta miejska”); *Prawie w ogóle nie ma portretów Żydów w chałatach, z pejsami, jakich obraz utrwalił się w obiegowym stereotypie.* (NKJP: M. Nycz, Świadkowie, „Gazeta Wyborcza”).

przeciwstawienia jednego sądu zaprzeczonego innemu. Funkcjonalność ta jest ogólną cechą partykuł (zob. wyżej o *wcale*), co może świadczyć, że jednostka ma zdolność do przyjmowania ograniczonych partykułowych użyć niepodstawowych. Użycia tego typu mogą stanowić konteksty pomostowe ewolucji wyrazu i służyć jako baza do generalizacji.

Dynamice sytuacji sprzyja brak w leksykonie współczesnym jednostki fundującej *w ogóle*, tj. konstrukcji przyimkowej o znaczeniu ‘w całości’, który nastąpił w wyniku wygaśnięcia znaczenia *ogół* ‘całość’ w polszczyźnie ogólnej w pierwszej połowie XX w. Tym samym obecnie ciąg ma swoje miejsce w podsystemie leksykalnym polszczyzny jako jednostka niezależna od podstawy (historycznej, ale i synchronicznej), z określoną funkcjonalnością (emfatyczną) oraz nacechowana polarnie (ograniczona do kontekstów negatywnych). Częściowo spełnia więc kryteria definicyjne etapu Ia. Wypada także wspomnieć, że istnieją głosy naukowe, które klasyfikują niektóre z użyć jednostki jako modalno-ekspresywne wykładniki wzmocnionej pewności dla wyrażeń z zaprzeczonym czasownikiem (zob. Ożóg 1991 oraz Dzięgiel 1993; por. też polemikę z tym stanowiskiem w Grochowski 2009: 309-310).

3.3.3.3. Wnioski cząstkowe

Analiza ewolucji jednostki *w ogóle* potwierdza, że wpisuje się ona w etap I zrekonstruowanego procesu oraz uprawnia do podejrzenia, iż jej rozwój w stronę etapu Ia trwa.

W obrębie parametrów gramatycznych jednostki dostrzegalne są niewielkie zmiany, które jednak obrazują wzrost jej charakteru gramatycznego w czasie. Podstawową jest oddzielenie się od podstawy fundującej. Potwierdza je fakt utrzymania się jednostki pochodnej (emfatycznej) w zasobie leksykalnym po zaniku produktywności konstrukcji wyjściowej (frazy przyimkowej *w ogóle*). Dostrzegalne jest częściowe zatarcie pierwotnych komponentów semantycznych, nie na tyle jednak istotne, aby doszło do uogólnienia łączliwości syntagmatycznej jednostki (nadal niemożliwa jest kookurencja z predykatami niestopniowalnymi w kontekstach negacji standardowej). Skutkiem zerwania więzi motywacyjnych z wyrazem *ogół* jest destabilizacja formy derywatu funkcjonalnego. Można ją zaobserwować w tendencji do upraszczania formalnego ciągu (synkopa [*v_ogule*] → [*vogle*]) oraz przesuwania jego akcentu wyrazowego

([v_o'gule] → [v_ogule]), występujących niekiedy w języku potocznym⁴⁸. Oba zjawiska świadczą o wzroście stopnia integracji wewnętrznej. W wymiarze syntagmatycznym nacechowanie polarne jednostki zostało usztywnione do kontekstów zanegowanych. Zachowana jest wymiennność kontekstowa z wyrazami o podobnej charakterystyce wyjściowej (np. opartymi o przysłówki z elementem 'całości').

3.3.3.4. Prognoza ewolucyjna

Dalszy możliwy rozwój jednostki, zgodny z wypreparowanym schematem ogólnym, obejmuje dalsze uproszczenia w strukturze semantycznej i idącą za nimi generalizację otoczenia współkonstruowanej wypowiedzi zanegowanej (zanik selekcji klas predykatów). Prawdopodobne także są dalsze modyfikacje w obrębie substancji formalnej, przede wszystkim związane z rozpowszechnianiem się formy synkopowanej. Problem wzorcowego kształtu ciągu jest już obecnie jest na tyle poważny, że regularnie powraca jako przedmiot porad z zakresu językoznawstwa normatywnego.

Potencjalną blokadą rozwojową dla jednostki może być relacja formalna z tożsamą kształtem inną jednostką funkcyjną *w ogóle*, wskazującą na zgeneralizowany charakter wypowiedzianego sądu, np.:

Spodobał mi się tytuł pracy. W ogóle praca robi dobre wrażenie.

Innym istotnym czynnikiem konserwującym mogą być sprzężenia wyrazu *ogół* (a zatem bazy etymologicznej *w ogóle*) i jego derywatów z wyrazem *szczegół* i jednostek tworzonych z jego formami. Związki asocjacyjne obu gniazd są dostrzegalne zarówno na poziomie jednostek przedmiotowych, jak i funkcyjnych (zwłaszcza o tych drugich zob. więcej w Kisiel 2010).

⁴⁸ Tendencji tej podlegają zarówno emfaticzne użycia *w ogóle* (we frazach zanegowanych), jak również użycia partykułowe.

3.4. Etap drugi (II): nieciągły negator formalno-składniowy (*nie* z transformacją obiektu do dopełniacza)

3.4.1. Etymologia jednostki

Bazą motywacyjną jednostki nieciągłej *nie* V_{FIN} . y_{GEN} . jest konstrukcja złożona z podstawowego negatora oraz realizacji dopełniaczowej argumentu przedmiotowego predykatu. Przypuszcza się, że genetywus w tej pozycji pierwotnie występował jako wykładnik partytywności obiektu podlegającego czynności w opozycji do realizacji biernikowej (w akuzatywie), wyrażającej oddziaływanie na przedmiot jako całość (tak np. Miklosich IV 498, Heinz 1955: 84-85, Harrer-Pisarkowa 1959: 9, Kuryłowicz 1971, Willis 2013: 366-368, Greszczuk 1993: 54-55). Ślady tego układu funkcji przypadków świadczą jednoznacznie o obecności funkcji partytywnej genetywu już na wczesnym etapie rozwoju języka (zob. np. Delbrück I 314-316, W. Lehmann 1974: 48-49). Tym samym można przypisać moment wytworzenia relacji między realizacjami obiektu czynności do etapu wspólnoty indoeuropejskiej. Partytywność jest tu skonkretyzowaniem ogólnej funkcjonalności relacyjnej genetywu (Heinz 1955). Współcześnie zasięg ogólnego rozróżnienia powierzchniowego obiektu czynności przy uwzględnieniu charakterystyki ‘część’ : ‘całość’ obejmuje obszar okołobałtycki (*Circum-Baltic area*) i stanowi jedną z gramatycznych właściwości przypisywanych językom tworzącym tzw. rokitnicką lub bałtycką ligę językową. Dla języka polskiego można zilustrować jego obecne istnienie parą zdań typu:

Jan bierze chleb. (biernik : ‘całość’)

Jan bierze chleba. (dopełniacz : ‘część’)

ale dewiacyjne: **Jan bierze całego chleba.*

Przekrój kontekstów kontynuujących dawną funkcjonalność partytywną genetywu pozwala do pewnego stopnia odtworzyć ograniczenia i / lub preferencje syntaktyczne dotyczące jego pierwotnego użytku. Niektóre z nich mają charakter uniwersalnych restrykcji w ramach układu statycznego. Oznacza to, że można umocnić rekonstrukcję protołączliwości, podpierając je dewiacjami wykrywalnymi w realizacjach współczesnych. Podstawowym ograniczeniem występowania partytywności jest związek syntaktyczny z tymi predykatami, które zawierają w sobie komponent ‘oddziaływania na przedmiot skutkującego zmianą jego stanu’. Stąd konteksty z predykatami, które nie spełniają tego warunku, pozostają niepoprawne:

Jan zjadł chleba.

ale: * *Jan zobaczył chleba.*

Jan zobaczył chleb.

* *Jan kocha chleba.*

Jan kocha chleb.

Przy czym ‘zmiana stanu’ zawarta w znaczeniu nie może implikować redukcji, która prowadziłyby do ‘nieistnienia’ (‘nieobecności’) obiektu:

* *Jan oddał chleba.*

* *Jan zniszczył chleba.*

* *Jan zgubił chleba.*

Materiał tekstowy języków indoirañskich (Dahl 2014) oraz starożytnej greki (Conti, Luraghi 2014) ilustruje wyraźną dominację czasowników z pola semantycznego ‘przyswajania pokarmów’ (‘jeść’, ‘pić’ czy czynności powiązane typu ‘gryźć’, ‘lizać’ itp.) w kolokacjach z wykładnikiem partytywności obiektu (tu: genetywem). Poniższy ustęp gocki sugeruje, że nie było dla tej konstrukcji ograniczeń polarnych, zob.:

<i>jah</i>	<i>miluks</i>	<i>bis</i>	<i>awepjis</i>	<i>ni</i>	<i>mat-jai?</i>
CONJ	GEN.SG	DEM.GEN.SG	GEN.SG	NEG	PRS.OPT.ACT.3SG
i	mleko	ten	stado owiec		jeść

(I Kor 9, 7)

‘[czy ktoś, kto pasie] nie posila się mlekiem trzody?’

Niewykluczone, że ten typ łączliwości mógł pełnić rolę kontekstu pomostowego przy derywacji funkcjonalnej partytywów do innych użyc (np. wykładnika determinacji nieokreślonej czy emfazy w wypowiedzeniach zaprzeczonych). Podobnie w aspekcie gramatycznym teksty indoirañskie prezentują znaczącą przewagę form imperfektywnych i aorystycznych nad perfektywnymi realizacjami predykatu z towarzyszącym partytywem (E. Dahl 2014: 435). Interpretujący wyniki liczbowe E. Dahl proponuje wiązać tę tendencję z charakterystyką teliczności, tj. możliwości wskazania granic czasowych czynności, lub z wykluczeniem obecności partytywu w konstrukcjach o znaczeniu rezultatywnym (tj. np. indoeuropejskiego perfectum). Oba zaproponowane przez obserwację materiału historycznego ograniczenia można podeprzeć dewiacyjnością struktur w układach:

Jan ma zrobiony chleb.

ale: * *Jan ma zrobionego chleba.*

lub * *Jan ma zrobione chleba.*

Jan zjadł chleba.

ale: * *Jan zjadł chleba w kwadrans.*

O wiele trudniejsze jest wskazanie w perspektywie porównawczej relacji między partytywem a aspektem gramatycznym wyrazu, którego argument przedmiotowy realizuje. Blokady syntaktyczne wydają się tu angażować właściwości semantyczne predykatu. Stwierdzenie bazuje na dwóch przesłankach. Obserwacja perspektywy dynamicznej wskazuje, że po zaniku realizacji opozycji ‘część’ : ‘całość’ przez przypadki powierzchniowe genetywus może się utrzymywać w reakcji czasownika albo motywowany opozycją aspektową, pragmatyczną, itp. albo ograniczony do zamkniętej klasy semantycznej predykatów (zob. Willis 2013: 351). Należy tu jednak wziąć pod uwagę fakt, iż charakter i wykładniczość opozycji aspektowej zmieniały się w toku ewolucji języków indoeuropejskich (zob. np. Bybee, Dahl 1989, HCHIL 2157-2168). To znacząco utrudnia śledzenie aspektu diachronicznego relacji między dopełnieniem cząstkowym a aspektem czasownika nim rządzącym. Ze statycznego punktu widzenia wspomnianą przez D. Willisa motywację semantyczną sugeruje porównanie współczesnych zdań gramatycznie podobnych, z których jedno wykazuje dewiację:

Jan bierze chleba.

ale: * *Jan je chleba.*

Szczegóły tego aspektu łączliwości nie są jednak ważne dla celów dysertacji. Poprzestaję zatem na zasygnalizowaniu restrykcji w tym zakresie i ich możliwej zmienności w czasie, bez roztrząsania detali.

Dobór jednostek wyrazowych, które mogą zostać wykorzystane w realizacji partytywnej argumentu, obejmuje te, które w liczbie pojedynczej da się jakościowo zinterpretować jako ‘całość’ redukowaną do ‘części’ (a zatem byt konkretny), oraz te, które w liczbie mnogiej tworzą wieloelementowy zbiór (tj. nie przyjmują wówczas charakteru kolektywu), por. zdania:

Magda ubija mięso na kotlet.

(obiekt konkretny, podzielny)

a: *Magda ubija mięsa na kotlet.*

Aspiryna zbija gorączkę.

(obiekt abstrakcyjny)

ale: * *Aspiryna zbija gorączki.*

Andrzej bije dziecko.

(obiekt konkretny, niepodzielny)

ale: * *Andrzej bije dziecka.*

Magda usmażyła kotlety.

(wieloelementowy zbiór obiektów)

a: *Magda usmażyła kotletów.*

Przypadek nie zawiera w sobie dalszych informacji dotyczących np. charakterystyki ilościowej wyodrębnionej części (tj. czy jest większa czy mniejsza). Ilość pozostaje nieokreślona, przez co możliwe jest powiązanie paradygmatyczne funkcji przypadku z konstrukcjami pseudo-partytywnymi wykorzystującymi liczebniki z komponentem semantycznym ‘niedużo’, tj. w języku polskim np. {*trochę, krzywą, kapkę, deczko, ciut, odrobinę ...*}, por.:

Jan wypił wódki.

współznaczące: *Jan wypił trochę || deczko || kapkę wódki.*

ale dewiacyjne: * *Jan wypił szklanki wódki.* (z miarą określoną)

Niejasna jest kwestia statusu obiektów w zakresie ich determinacji (określona-nieokreślona) i ekstensji (rodzaj-egzemplarz). S. Luraghi i T. Huumo (2014: 30) wskazują na możliwości gramatyzacji się wykładników partytywności do części wskazujących na nieokreśloną kwantyfikację obiektów (np. w języku fińskim). Podobnie ze statycznego punktu widzenia w materiale greckim jest zauważalna tendencja do wprowadzania form nieokreślonych (bez rodzajnika określonego) w ramach konstrukcji z partytywem (tu: genetywem), jakkolwiek nie dzieje się to bez wyjątków (por. Napoli 2010). Na podobne zależności we współczesnym języku niemieckim na drodze konfrontacji z polszczyzną wskazuje Z. Kempf (1970: 191). Obserwacja analogicznych połączeń w uzusie współczesnej polszczyzny nie wskazuje jednak na restrykcje systemowe w tym zakresie:

Jan zjadł jednego sernika i się pochorował.

(nieokreślony)

Jan zjadł sernika Marii i się pochorował.

(określony)

Magda zjadła jakichś ciastek i się pochorowała.

(nieokreślony)

Drwale ścięli tych drzew, które rosły przy drodze.

(określony)

Por. też rejestr korpusowy:

(...) *mi się wydawało, że jeszcze bym zjadł tej sałaty, ale tutaj nie ma co przesadzać.* (NKJP: mówiony)

Wydaje się więc, że stan indoeuropejski odzwierciedlony w grece dotyczy preferencji użytkowych, nie zaś sztywnych blokad kategoryalnych, osadzonych w strukturze *langue*. Zagadnienie to krzyżuje się z właściwościami referencyjnymi formy w pozycji argumentu przedmiotowego, tj. odniesienie do kategorii bytów lub do konkretnego egzemplarza, tu por. np. konteksty z nazwą własną:

Jan wypił Nałęczowiankę i zaczął pracę.

Jan wypił Nałęczowianki i zaczął pracę.

Podobnie, badania typologiczne (Miestamo 2014: 80) sugerują brak restrykcji systemowych sięgających do tej właściwości wyrazów. Niemniej dostrzegalna jest niestabilność układu, który najczęściej w ewolucji języka upraszcza się i przyjmuje jeden z wykładników dla obu kategorii. Opozycja ‘egzemplarz’ : ‘typ’ jest istotna dla dynamiki kontekstów z zaprzeczonym predykatem, jako że zanegowanie realizacji obiektu czynności z odniesieniem kategoryalnym może przekładać się na charakter emfaticzny wypowiedzi (por. niżej).

Alternatywna, starsza hipoteza etymologiczna mówi, że dopełniacz w kontekstach negatywnych w językach słowiańskich powstał na drodze generalizacji genetywu w roli argumentu czasowników o znaczeniu ‘brakować’, ‘potrzebować’ i pokrewnych. Pierwotny charakter takiej reakcji poza grupą słowiańską pojawia się w grupie bałtyckiej, tu por. np. lit.:

aš *prival-aũ* *pagalb-os*

PERS.NOM.SG PRS.IND.ACT.1SG GEN.SG

ja potrzebować pomoc

‘potrzebuję pomocy’

a także jest przechowany np.:

w grece (m.in. w konstrukcjach nieosobowych z $\chi\rho\eta\acute{\iota}$ i $\delta\epsilon\acute{\iota}$):

$\mu\alpha\kappa\rho\text{-}\omicron\upsilon$ $\lambda\acute{o}\gamma\text{-}\omicron\upsilon$ $\delta\epsilon\acute{\iota}$ $\tau\alpha\upsilon\tau'$ $\epsilon\pi\epsilon\zeta\epsilon\lambda\theta\text{-}\epsilon\acute{\iota}\nu$ $\tau\omicron\rho\text{-}\tilde{\omega}\zeta$.

ADJ-GEN.SG GEN.SG PRS.IND.ACT.3SG DEM-ACC.PL AOR.INF.ACT ADV

duży, długi słowo, mowa jest konieczne ten opowiadać, streszczać jasny, zrozumiały

(Aesch. *PB* 870)

‘streszczenie tych rzeczy w jasny sposób wymaga długiej opowieści’

w gockim:

<i>ni</i>	<i>þaurb-un</i>	<i>hail-ai</i>	<i>leik-eis</i>
NEG	3PL.IND.PRS.ACT	ADJ-NOM.PL	GEN.SG
	potrzebować, wymagać	zdrowy	lekarz

(Łk 5, 31)

‘zdrowi nie potrzebują lekarza’

Zestawienie tych faktów składniowych pozwala datować tego typu związek między znaczeniem predykatu a jego rekcją jeszcze na okres protowspólnoty językowej. Jednakże jej suponowana generalizacja (a zatem gramatyzacja) zasłaby wyłącznie dla języków gałęzi bałtosłowiańskiej (niezależnie, bądź jeszcze na etapie ich wspólnoty). Dopelniacz miałby tu kontynuować dawny indoeuropejski ablatywus (w funkcji separatywu) w ramach synkretyzmu przypadków (tak Małeckii II 403, Потєбня 1888-1889, Bystron 1893: 59). Możliwość powiązania tych dwu realizacji poświadczą np. łac. *egeō, egēre* ‘nie mieć’ lub ‘potrzebować’ z podwójną składnią:

z genetywem:

<i>mē</i>	(...)	<i>nec</i>	<i>medic-ī</i>	<i>nec</i>	<i>cūrātōr-is</i>	<i>egē-re</i>
PRN.PERS1-ACC.SG		CONJ	GEN.SG	CONJ	GEN.SG	PRS.INF.ACT
ja		ani	lekarz	ani	opiekun	potrzebować, wymagać
<i>ā</i>	<i>praetōr-e</i>	<i>dat-ī</i>				
PREP	ABL.SG	GEN.SG				
przez	pretor	dać, wyznaczyć				

(Hor. *Ep.* 1, 1, 101-103)

‘i [nie wierzysz], że potrzebuję medyka lub opiekuna wyznaczonego przez pretora’

z ablatywem:

<i>ne</i>	<i>bibliothec-is</i>	<i>quidem</i>	<i>Graec-is</i>	<i>ege-bi-mus</i>
NEG	ABL.PL	ADV	ADJ-ABL.PL	FUT.IND.ACT.1PL
	biblioteka		grecki	potrzebować, wymagać

(Cic. *Tusc.* 2, 2, 6)

‘wcale nie będziemy potrzebować greckich bibliotek’

W dalszych analizach nie biorę tej tezy pod uwagę: ma ona dziś niewielu proponentów wśród lingwistów (np. Ильченко 2010) i dominuje pogląd, by ją odrzucać. Wyjściowa funkcjonalność tak tłumaczonego etymologicznie genetywu w wyrażeniach zanegowanych odpowiada zresztą pierwotnemu schematowi Jespersena: dopełniaczowa realizacja pozycji obiektu w specyficznej kolokacji (tj. w połączeniu z wyspecjalizowanymi klasowo predykatami) stanowiłaby tu „syntaktyczne wzmocnienie” słabego negatora.

Powyższa charakterystyka wskazuje na to, że jednostka została ufundowana poprzez przetworzenie konstrukcji obecnej już na etapie wspólnoty indoeuropejskiej.

3.4.2. Obraz rozwoju

Rekonstruowany etap I ewolucji jednostki sięga do konstrukcji złożonej z zanegowanego *verbum* oraz argumentu obiektu realizowanego partytywnie (przy zachowaniu ograniczeń wynikających z tej roli). Możliwość występowania takiej struktury w roli emfaticznej strategii wyrażania negacji znajduje odzwierciedlenie np. w starszych etapach języka niemieckiego (zob. Breitbarth 2009), a także w językach bardziej archaicznych. W notacjach gockich w tej roli występują konstrukcje z zaimkiem nieokreślonym *waihts* ‘ktoś, coś’, por. np.:

<i>patei</i>	<i>ni</i>	<i>waiht</i>	<i>aljis</i>	<i>hugjip</i>
COMP	NEG	PRN.INDF.ACC.SG	ADJ-GEN.SG	PRS.IND.ACT.2PL
		coś	inny	myśleć, sądzić

(Ga 5, 10)

‘[ufam], że nie pomyślicie nic innego’

Emfaticzny potencjał użytkowy konstrukcji można ugruntować w strukturze *langue* na jeden z dwu sposobów. Z jednej strony może on wynikać z powiązań logicznych między konceptami ‘części’ i ‘całości’. Negacja istnienia ‘całości’ nie implikuje negacji istnienia ‘części’, podczas gdy odwrotny stosunek implikacji jest możliwy: zanegowanie istnienia ‘części’ neguje istnienie ‘całości’ (tak np. Kuryłowicz 1971, Bolinger 1972, Horn 1989: 400). Drugie wyjaśnienie sięga do niezdefiniowanego charakteru przedmiotów podlegających zanegowanej czynności w liczbie mnogiej (jak

np. w języku fińskim). Nieokreślony status argumentu przedmiotowego w kontekście zanegowanym sprawia, że negacji podlega nie zbiór konotowanych przedmiotów, ale cała kategoria, do której należą. Natomiast zanegowanie całej kategorii potencjalnych przedmiotów czynności przekłada się na emfazę zaprzeczonej wypowiedzi (tak np. Miestamo 2014)⁴⁹.

Rejestracje etapu Ia obejmowałyby przypadki, w których opozycja między biernikiem a dopełniaczem jako wykładnikiem obiektu zdania zanegowanego zbiegałaby się z różnicą między strategią neutralną a emfatyczną negacji, przy czym w tej drugiej nie byłoby możliwości odniesienia partytywnego. W materiale historycznym nie da się odnaleźć bezpośrednich śladów takiego układu. Badacze historii poszczególnych języków słowiańskich (np. czeskiego, słoweńskiego (por. Pirnat 2015), chorwackiego (np. Stolac 2017)) sygnalizują jednak występowanie podobnej różnicy w różnych okresach ich rozwoju, zanim ostatecznie doszło do generalizacji rekcji biernikowej w kontekstach zanegowanych. Ślady te można zinterpretować jako refleksy etapu Ia przyjąwszy, że konstrukcje z dopełniaczem zostały przejęte w tych kontekstach z prajęzyka jako archaizm, nie są zaś innowacją składniową, która kompensuje na poziomie pragmatycznym opozycję *akuzatywus* : *genetywus*. Pojawiający się regularnie w kontekstach zanegowanych *akuzatywus* byłby tu późniejszą innowacją, wprowadzonym przez analogię do kontekstów niezaprzeczonych (zob. niżej).

Etap II jako część kontinuum ewolucyjnego jednostki, a zatem pełna neutralizacja opozycji *akuzatywus* ('całość') : *genetywus* ('część') na rzecz realizacji przez drugi przypadek w kontekstach zanegowanych jest współcześnie obserwowana w trzech językach o korzeniach indoeuropejskich (por. też Willis 2013): litewskim (Ambrazas 1997: 667-668), polskim (np. GWJP II 168), słoweńskim (np. Pirnat 2015, Stefan 2016: 139-140), a w przeszłości w tekstach cerkiewnej słowiańszczyzny (zob. np. Meillet 1897: 153-155, Vondrák 1912: 595-596, Lunt 2001: 146). W pozostałych językach słowiańskich użycie *genetywu* po przeczeniu, jeżeli dozwolone, jest nacechowane stylistycznie jako archaizm (por. np. Stolac 2017 o języku chorwackim). Zakładając, że wskazane stany słowiańskie kontynuują wspólną przeszłość można więc wskazać okres istnienia wspólnoty prasłowiańskiej jako moment trwania produktywności nieciągłego negatora złożonego z ciągu **ne* oraz wykładnika składniowego. Wykładnikiem

⁴⁹ Ale por. wyżej uwagi o określoności-nieokreśloności wyrazów w pozycji przedmiotu jako preferencji, a nie selekcji syntaktycznej.

składniowym (nieformalnym) jest tu transformacja przypadku, w którym realizowane jest dopełnienie czasownika, z biernika na dopełniacz (por. też Meillet 1897: 154).

Nie jest jasne, czy można przesunąć granice datacji na okres wcześniejszy, tj. etap suponowanej wspólnoty bałtosłowiańskiej (tak np. Delbrück I 341-342, HCHIL 2005). W aktualnym języku litewskim transformacja wyrazu oznaczającego obiekt zanegowanej czynności jest obligatoryjna, być może pod wpływem polszczyzny (HCHIL 1670). Niemniej materiał starych tekstów litewskich przechowuje zróżnicowanie między kontekstami ze zmianą przypadku i bez, w zakresie wykazującym relatywną swobodę, której nie ma w wymienionych językach słowiańskich. Według E. Fraenkla (1928: 170-175) przypadek realizacji obiektu zaprzeczonego predykatu w najstarszym materiale litewskim może wahać się między akuzatywem a genetywem zależnie od kilku czynników: właściwości semantycznych wyrazu (wyrazy abstrakcyjne: genetywus – rzeczowniki konkretne: akuzatywus), jego pozycji linearnej względem zanegowanego czasownika (przed: biernik – po: dopełniacz), a także np. statusu gramatycznego (np. zaimki często w akuzatywie), kontrastywnego charakter syntagmy itp. Co interesujące, podobne opozycje w zakresie przypadku obiektu po negacji są obserwowane w rozwoju języka rosyjskiego, jakkolwiek tam układ podlega intensywnej dynamice (por. Willis 2013: 351-353 i literatura tam). Spostrzeżenie to – jeżeli zakładać związek między gramatyką obu języków – prowadzi do dwu przeciwstawnych hipotez, które trudno zweryfikować ze względu na ograniczenia badanego przedmiotu (historii języka): albo między obu językami występowały wpływy, albo oba języki niezależnie kontynuują stan starszy, w którym przypadek dopełnienia w zdaniu zanegowanym nie jest gramatycznie ustandaryzowany (por. niżej). W języku łotewskim genetywus jako przypadek przedmiotu zdania zanegowanego istniał w przeszłości i stopniowo zanikał aż do XX w. (przypuszczalnie pod wpływem języka niemieckiego, zob. HCHIL 1670). Obecnie można go odnaleźć w wybranych rejestrach gwarowych obszaru wschodniego (m.in. w dialekcie łatgalskim). Pośrednim śladem jest tu też przechowanie w języku łotewskim genetywu jako przypadku podmiotu w zanegowanych zdaniach egzystencjalnych, por. np.:

<i>vakar</i>	<i>ne-bija</i>	<i>elektrības.</i>
ADV	NEG-PRT.IND.ACT.3SG	GEN.SG
wczoraj	być	elektryczność, prąd

‘wczoraj nie było prądu’

W opozycji do atestacji wschodniobałtyckich staje język pruski, którego teksty nie pozwalają na klarowną identyfikację składniowego aspektu negacji predykatów przechodnich. Wprawdzie da się odnaleźć miejsca, w których po przeczeniu pojawia się genetywus przy biernikowej rekcji czasownika (zob. Endzelin 1944: 137, tu cytaty za redakcją Klussis 2007):

<i>ni-turrî-lai</i>	<i>ainont-in</i>	<i>mîlin-an</i>	<i>addar</i>	<i>senskrempûsn-an</i>
NEG-PRS.OPT.ACT.3SG	ADJ-ACC.SG	ACC.SG	CONJ	ACC.SG (lub GEN.PL?)
mieć	jeden	plama, ślad	lub	zmarszczenie
<i>addar</i>	<i>steis-on</i>	<i>deickt-as</i>		
CONJ	PRN.DEM-GEN.PL	GEN.SG		
lub	ten	miejsce		

(III Kat 103, 12-13)

‘nie może mieć plamek ani zmarszczek ani żadnego takiego miejsca’

<i>bhe</i>	<i>ni-draudi-eiti</i>	<i>steis-on</i>
CONJ	NEG-	PRN.DEM-GEN.PL
i	PRS.IMP.ACT.2PL	ten
	zabraniać	

(III Kat 113, 3-4)

‘i nie zabraniajcie im [scil. dzieciom]’

(*steison* w opozycji do akuzatywu w liczbie mnogiej *stans* wyżej:

<i>dā-iti</i>	<i>sta-ns</i>	<i>malnijik-ans</i>	<i>prē=mien</i>	<i>perēit</i>
PRS.IMP.ACT.2PL	DEM.ACC.PL	ACC.PL	PREP=PRN.ACC.SG	PRS.INF.ACT
dać, pozwolić	ten	dziecko	do mnie	przychodzić

(ibid.)

‘pozwólcie, żeby dzieci przychodziły do mnie’)

Pozostałe rejestracje wskazują jednak na brak obligatoryjnej transformacji składniowej w takich kontekstach, zob. np. akuzatywy w zdaniach (w dekalogu, I Kat 5, 2-10):

<i>prim-as:</i>	<i>thou</i>	<i>ni</i>	<i>tur</i>	<i>kitt-ans</i>	<i>deiw-ans</i>	<i>turre-ttwey.</i>
ADJ-NOM.SG	PERS.NOM	NEG	PRS.IND.ACT.2SG	ADJ-ACC.PL	ACC.PL	PRS.INF.ACT
pierwsze	ty		mieć	inny	bóg	mieć
<i>anter-s:</i>	<i>thou</i>	<i>ni</i>	<i>tur</i>	<i>sch-an</i>	<i>emn-en</i>	
ADJ-NOM.SG	PRN.PERS2.NOM	NEG	PRS.IND.ACT.2SG	PRN.DEM-ACC.SG	ACC.SG	
wtóre	ty		mieć	ten	imię	
<i>twai-se</i>	<i>deiw-as</i>	<i>ny</i>	<i>anterpinsqu-an</i>	<i>menen-twey</i>		
POS-GEN.SG	GEN.SG	NEG	ADJ-ACC.SG	PRS.INF.ACT		
twój	bóg		potrzebny	wypowiadać		

‘pierwsze: nie możesz mieć innych bogów

drugie: nie wzywać imienia boga twojego, gdy nie ma potrzeby go wspomnieć’

itd.

Różnicy tej roboczo można przydać charakterystykę związaną z realizacją strategii neutralnej i emfaticznej negacji. Tym samym uzasadnione wydaje się założenie, że genetywus jako standardowe gramatyczne oznaczenie dopełnienia zdań zanegowanych (składnik standardowego negatora nieciągłego, bez naddatków funkcjonalnych) nie występował na etapie wspólnoty protobałtyckiej, ale wyłonił się dopiero po dyferencjacji na zachodnio- i wschodniobałtycką grupę językową. Byłby zatem innowacją, która pojawiła się w drugiej grupie samorzutnie lub przez wpływ zewnętrzny (np. słowiański). Spostrzeżenie jest o tyle istotne, że genetywus w tym użyciu wydaje się być innowacją arealną dla obszaru okołobałtyckiego (i dalej), niekoniecznie związaną sztywno z ciągłością diachroniczną. Stąd też jego obecność w językach nieindoeuropejskich tego obszaru, a także np. w języku gockim (por. wnioski z Bucci 2019), zob. np. nieinterpretowalne partytywnie rejestracje z genetywem w dopełnieniu:

<i>ni</i>	<i>þau</i>	<i>hab-aid-ed-eiþ</i>	<i>frawaurht-ais</i>
NEG	COND	PRT.OPT.ACT.2PL	GEN.SG
		mieć	grzech

(J 9, 41)

‘[gdybyście byli ślepi,] nie mielibyście grzechu’

<i>iþ</i>	<i>nu</i>	<i>inilo-ns</i>	<i>ni</i>	<i>hab-and</i>
CONJ	ADV	GEN.SG	NEG	PRS. IND.ACT.3PL
lecz, ale	teraz	wytłumaczenie		mieć

(J 15, 22)

‘ale teraz nie mają wytłumaczenia’

<i>in</i>	<i>þizei</i>	<i>ni</i>	<i>habaida</i>	<i>diup-aizos</i>	<i>airþ-os</i>
PREP	PRN.REL-GEN.SG	NEG	PRT.IND.ACT.3SG	ADJ-GEN.SG	GEN.SG
w	który		mieć	głęboki	ziemia

(Mk 4, 5)

‘w którym [scil. ziarno] nie miało głębokiej gleby’

wraz z możliwymi pozostałościami osmozy kontekstowej, np.:

<i>jah</i>	<i>ni</i>	<i>was</i>	<i>im</i>	<i>barn-e</i>
CONJ	NEG	PRT.IND.ACT.3SG	PERS-DAT.PL	GEN.PL
i		być	oni	dziecko

(Łk 1, 7)

‘i nie mieli dzieci (dosł. nie było im dzieci)’

<i>unte</i>	<i>ni</i>	<i>was</i>	<i>im</i>	<i>rum-is</i>
CONJ	NEG	3SG.IND.PRT.ACT	PRN.PERS-DAT.PL	GEN.SG
bo		być	oni	miejsce, pokój

<i>in</i>	<i>stad-a</i>	<i>þa-mma</i>
PREP	DAT.SG	DEM-DAT.SG
w	miejsce, pomieszczenie	ten

(Łk 2, 7)

‘ponieważ nie było dla nich miejsca w tej oberży’

Hipoteza ta przekreśla więc ciągłość diachroniczną zjawiska w gałęzi bałtyckiej i usuwa podstawy do datowania produktywności negatora nieciągniętego z komponentem

składniowym jako standardowego na okres bałtosłowiański. Niemniej kluczowe dla niej atestacje pruskie nie są w pełni wiarygodnym materiałem źródłowym⁵⁰. Granica początkowa chronologii etapu II musi więc pozostać bez czytelnego nakreślenia.

Przyjmuję wspólną proveniencję wzmiankowanych stanów słowiańskich. Uznaję tym samym nieciągły, złożony negator formalno-składniowy za standardowy dla języka wspólnoty prasłowiańskiej, który aż do stanu współczesnego języka polskiego jest obecny w tej gałęzi kontinuum bez zaburzeń ciągłości. W tej perspektywie każdy stan późniejszy, który nie realizuje opozycji gramatycznej dla argumentu przedmiotowego predykatu w układzie: *biernik* (asercja) : *dopełniacz* (negacja), zawiera w sobie zakłócenie wywołane analogią (do realizacji argumentów w kontekstach niezaprzeczonych) lub wpływem zewnętrznym (pozasłowiańskim)⁵¹. Tendencja ta jest silna w całym słowiańskim kręgu językowym i skutkuje wyrugowaniem gdzieniegdzie genetywu z kontekstów zanegowanych. W konsekwencji drugiego wypadku następuje już to powrót do negatora bez współtowarzyszącej transformacji przypadku, por. np. negację standardową:

w języku czeskim:

<i>lid-é</i>	<i>ne-jed-í</i>	<i>jin-é</i>	<i>lid-i</i> .
NOM.PL	NEG-PRS.IND.ACT.3PL	ADJ-ACC.PL	ACC.PL
człowiek	jeść	inny	człowiek

(zam. ****jiných lidí**)

‘ludzie nie jedzą innych ludzi’

<i>farmář</i>	<i>ne-proda-l</i>	<i>developer-ům</i>	<i>pol-e</i>
NOM.SG	NEG-PRS.IND.ACT.3SG	DAT.PL	ACC.SG
rolnik	sprzedać	deweloper	pole

(zam. ****pola**)

‘rolnik nie sprzedał deweloperom pola’

⁵⁰ O ile dla badań formalnych czy morfologicznych można skorzystać z glos czy toponimów, badania składniowe wymagają operowania na całościach tekstowych. Korpus tekstów pruskich jest zaś ograniczony (do pięciu drukowanych pism) i, jak się podejrzewa, mocno skażony interferencjami z innych języków (przede wszystkim wpływem germańskim). Trudno więc uznać ten materiał, za pełnoprawnie reprezentatywny (por. HCHIL 1623-1624).

⁵¹ Dla rozwoju polszczyzny oba zjawiska opisuje K. Harrer-Pisarkowa (1959).

w języku górnołużyckim:

ni-ma-m *kóčk-u*

NEG-PRS.IND.ACT.1SG ACC.SG

mieć kot

(zam. ****kóčki**)

‘nie mam kota’

kóčk-i *nje-žer-u* *banan-y.*

NOM.PL NEG-PRS.IND.ACT.3PL ACC.PL

kot jeść banan

(zam. ****bananow**)

‘koty nie jedzą bananów’

już to zróżnicowanie obu struktur negujących, np. w języku rosyjskim⁵²:

Я *не* *поня-л-а* *вопрос-а.*

PRN.PERS-NOM.SG NEG PRT.IND.ACT.1SG GEN.SG

ja rozumieć pytanie

(z genetywem)

Я *не* *поня-л-а* *вопрос.*

PRN.PERS-NOM.SG NEG PRT.IND.ACT.1SG ACC.SG

ja rozumieć pytanie

(z akuzatywem)

‘nie zrozumiałam pytania’

Przy czym w obu przypadkach są to zmiany innowacyjne, nie regresywne.

⁵² Nt. różnie interpretowanych szczegółów opozycji por. stanowiska np. Babby 1980 (tu zależnie od zakresu negacji, tj. struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi), Timberlake 1975 (koncepcja tzw. *intensional genitive* i poziomów wyrażania „intensji”), Кузьмина 1993: 28-39 (zróżnicowanie geograficznie), Розенталь, Джанджакова, Кабанова 1998 (walory pragmatyczne), Падучева 2006 (kwestia pewności lub niepewności mówiącego), Kagan 2010 czy Harves 2013. Literatura nt. tego jednego zagadnienia jest zresztą ogromna. Wśród polskich badaczy na przypomnienie zasługuje tu studium H. Safarewiczowej (1959-1960).

Informacji poglądowych co do funkcjonowania struktury w prasłowiańszczyźnie dostarczają najwcześniejsze chronologicznie poświadczenia tekstowe, a zatem teksty staro-cerkiewno-słowiańskie. Negator nieciągły z komponentem składniowym jest w nich standardową realizacją strategii nienacechowanej wyrażania zaprzeczonego predykatu (np. Vondrák 1912: 595-596, Lunt 2001: 146). Weryfikacja granic morfotaktycznych negatora jest dla stanów niewspółczesnych (nieдоступnych kompetencji natywnej) rzecz jasna niemożliwa. O jego złożonym charakterze można sądzić wyłącznie z obserwacji, która przedstawia obraz bezwyjątkowy, zob. przykładowo:

НЕ	ТВОР-Н	МН	трьдѧ-ѧ
NEG	PRS.IMP.ACT.2SG	PRN.PERS-DAT.SG	GEN.SG
	czynić	ja	męka

(Łk 11, 7)

‘nie dręcz mnie!’

НЕ	ОТЪЛОЖ-НТЕ	(...)	ДРЪЗНОВАЛЕНН-Ъ	ВАШ-ЕГО
NEG	PRS.IMP.ACT.2SG		GEN.SG	POS-GEN.SG
	porzucić		wyznanie	wasz

(Hbr 10, 35)

‘nie porzucajcie wyznania waszego!’

ОНН	ЖЕ	НЕ	разѣмѣв-ѧх-ѣ	ГЛАГОЛ-ѧ
PERS-NOM.PL	PART	NEG	PRT.IND.ACT.3PL	GEN.SG
on			rozumieć	słowo, mowa

(Mk 9, 32)

‘nie zrozumieli tego, co powiedział’

НЕ	ПОГѢВНТЪ	МЗД-Ы	СВОЕ-ѧ
NEG	PRS.IND.ACT.3SG	GEN.SG	POS-GEN.SG
	tracić	nagroda	rozumieć

(Mk 9, 41)

‘nie utraci swojej nagrody’

УТО	ЖЕ	Н	О	СЕБѢ
INT	PART	PART	PREP	LOC.SG
dlaczego			według	
НЕ	СЖД-НТЕ	ПРАВЪД-ЪИ		
NEG	PRS.IND.ACT.2PL	GEN.SG		
	sądzić, oceniać	rzecz prawdziwa, słuszna		

(Łk 12, 57)

‘czemuż sami według siebie nie oceniacie, co jest słuszne?’

ЕШТЕ	ЕДНН-ОГО	НЕ	ДОКОНЬУА-Л-Ъ	ЕС-Н
ADV	NUM-GEN.SG	NEG	NOM.SG	PRS.IND.ACT.2SG
	jeden		wykonać	być

(Łk 18, 22)

‘jeszcze jednej rzeczy nie zrobiłeś’

НЕ	РАЗДѢЛЖ	ТЕБЕ	НЕРАЗДѢЛЕН-ААГО,	НЕ	ЛЖУ-Ж
NEG	PRS.IND.ACT.1SG	PERS-GEN.SG	ADJ-GEN.SG	NEG	PRS.IND.ACT.1SG
	dzielić	ty	niemożliwy do podzielenia		łączyć
ТЕБЕ	НЕЛЖУЕН-ААГО				
PERS-GEN.SG	ADJ-GEN.SG				
ty	niemożliwy do połączenia				

(Supr 505, 18)

‘nie dzielę ciebie niepodzielnego, nie łączę niemożliwego do łączenia’

НЕ	ТВОР-Н	ЛЖК-Ъ	ПОСЛОУШНИК-ОМЪ
NEG	PRS.IMP.ACT.2SG	GEN.PL	DAT.PL
	czynić	intryga, podstęp	uczeń, adept

(Supr 433, 4)

‘nie czyń podstępów uczniom!’

Diachronicznie można więc przyporządkować wyabstrahowanej z nich konstrukcji ciągłość ewolucyjną z bazami z etapu I. Jednocześnie przywołane rejestracje pozwalają wydobyć szereg cech odróżniających ją od stanu poprzedniego. Nie da się w nich odnaleźć śladów funkcjonalności partytywnej ani emfatycznej. Próby substytucji obiektu w genetywie przez konstrukcję pseudo-partytywną (np. z $\mu\alpha\lambda\lambda\omicron$ ‘trochę’) prowadzą do wyprodukowania zdań niezrozumiałych. Ponadto zarówno predykaty jak i obiekty wprowadzone na pozycję ich argumentu przedmiotowego łamią ograniczenia syntaktyczne i semantyczne typowe dla struktur z partytywami. Konkordancja obrazuje brak selekcji znaczeniowej i po stronie predykatu (z jego cech gramatycznych istotna jest jedynie tranzytywność), i po stronie argumentu (np. zakres został rozszerzony na wyrazy o znaczeniu abstrakcyjnym). Na brak ładunku emfatycznego w wykorzystywanych konstrukcjach wskazuje porównanie z oryginalnymi kontekstami greckimi, w których podobny naddatek również nie występuje. Na uwagę zasługuje fakt, że negator wykorzystywany jest w kontekstach pochodnych od standardowego, np. przy zanegowanych konstrukcjach, które bez negacji przyjmują podwójny akuzatyw:

НЕ	ТВОР-НТЕ	ΔΟΜ-8	ΟΙ-α	ΜΟ-ΕΓΓΩ	ΔΟΜ-8	Κ8ΠΛΑΕΝ-ΑΓΓΩ
NEG	PRS.IMP.ACT.2PL	GEN.SG	GEN.SG	POS-GEN.SG	GEN.SG	GEN.SG
	czynić	dom	ojciec	mój	dom	kupiecki, handlowy

(J 2, 16)

‘nie czyńcie domu ojca mojego domem handlowym’

НЕ	ΜΟЖ-ΕΙΠΗ	ΒΛΑC-α	ΕΔΗΝ-ΟΓΟ	ΒΨΑ-α	ΛΗ	ΨΡΨΗ-α	CΨΤΒΟΡ-ΗΤΗ
NEG	PRS.IND.ACT.2SG	GEN.SG	NUM-GEN.SG	ADJ-GEN.SG	CONJ	ADJ-GEN.SG	PRS.INF.ACT
	móc	włos	jeden	biały	albo	biały	czynić

(Mt 5, 36)

‘nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym ani czarnym’

Por. pod asercją:

CΨΤΒΟΡ-ΙΧ	ΒΥΙ	Ψ<ΛΟΒΨ>Κ-ΟΜΨ	ΛΟΒΨΙ-α
PRS.IND.ACT.1SG	PERS-ACC.DU	DAT.PL	ACC.DU
czynić	wy	człowiek	łowca, rybak

(Mt 4, 19)

‘uczynię was obu rybakami ludzi’

Przy tym i w kontekstach typologicznie niestandardowych, np. prohibitywnym (tak w przykazaniach dekalogu).

Materiał staro- i średniopolski potwierdza, że zgeneralizowana łączliwość negatora utrzymuje się w dalszej części kontinuum ewolucyjnego bez zmian. W roli przedmiotu zaprzeczonego predykatu występują zatem zarówno byty konkretne:

[Staszek] *nie ucziniw kszeny upravisny* (SStp: 1386 Pozn nr 2)

Maczey ne vcradl Voynovi crovi (...) (SStp: 1391 Pozn nr 283)

Ona szadnego penødza ne gestcy ona bila mala (SStp: Gn 3b)

Tency tho [s]svø panø szadnego dzeczøtka ne mal gest bil (SStp: Gn 138 b)

Poloszcye skrzynyø (...), bo gey wyøcey nygdzey nye bødzecye nosycz (SStp: BZ II Krn 35, 3)

yako ya tho vyem ysze pavel yank nyepobral drzeva olszovego. (SPXVI: ZapWar 1505 nr 1966)

jak i abstrakcyjne:

Nikomemu criudy ne ucincal (SStp: Kśw cv 11)

Xpt nyszadnemv clouekoei gego grechof ne othpuscy (SStp.: Gn 14 b)

Zaly tego nye wyecze (SStp.: SKJ I 63)

[To]go *iesce ne ucinily* (SStp: Kśw av 9)

Bo to fowicie nagradza Gdy kto fwey cznoty nie zdradza (SPXVI: RejJóz A3v)

Od poimánia nie miał odpocznienia aż do skonánia. (SPXVI: ArtKanc D9v)

Próba wprowadzenia do powyższych przykładów konstrukcji pseudopartytywnej (np. z wyrazem *kawałek, kąsek, trochę* itp.) wykazuje blokadę możliwości substytucji realizowanego dopełniaczowo argumentu przez ten element. Materiał ujawnia także brak (ewentualnych) ograniczeń co do kategorii determinacji obiektu, por.:

ya sznam, zem ya nye myal szwych pyenyadzy, yedno kopq (SStp.: OrtMac 47)

Wyraźna jest dominacja przedmiotów wyrażanych w liczbie pojedynczej, niemniej nie ma możliwości potwierdzenia, czy ta tendencja jest w jakiś sposób osadzona systemowo. Zatarcie charakteru emfaticznego potwierdza kontekst, w którym negator występuje z dodatkowym komponentem wnoszącym taki ładunek do wypowiedzenia:

Bog (...) yethno mv drzewo zakasal, by go ophszyki nye rvszal (SStp: *De morte* 129)

Potencjał ekspansywny, który wiąże się ze statusem negatora standardowego, potwierdzają sytuacje, w których omawiana konstrukcja występuje jako negator niestandardowy, np. prohibitywny:

nye zabyay nyjednego (SStp: Dek II 3)

ne cradny ymena czudzego (SStp: Dek III)

ne bogcz szø vy niczego (SStp: Gn 175b)

*nielituy pracey dla rzeczy pospolitey (...) nie kryy Perły w ziemię, ktorey ci Pan Bog
wżyczył, (...) nie zażrzy bliźniemu fwey vmieiętnoći.* (SPXVI: GroicPorz C3)

Istotnym zjawiskiem jest tu także genetywus tzw. wykolejony (zob. Harrer-Pisarkowa 1959: 11-14), tj. sytuacja, kiedy transformacja przypadkowa obejmuje argument predykatu pozostającego w pośrednim związku syntaktycznym z negacją, ale nie jest to argument przedmiotowy bezpośrednio zaprzeczonego czasownika.

We współczesnym języku polskim negator nieciągły formalno-syntaktyczny funkcjonuje *de facto* w taki sam sposób, z tymi samymi ograniczeniami. Jest to negator standardowy i prawie że bezwyjątkowy. Odstępstwa od jego używania obejmują dwie sytuacje: użyte rzeczownikowo *nic* może występować po negacji w bierniku lub dopełniaczu, por. poprawne:

Maria była w sklepie i nie kupiła nic.

Maria była w sklepie i nie kupiła niczego.

W sytuacji, gdy dopełnienie predykatu niezanegowanego nie jest wyrażone biernikiem, dopełniacz nie jest wprowadzany przy postaci zaprzeczonej:

Jan wierzy internetowi. (z celownikiem)

Jan nie wierzy internetowi. (z celownikiem)

ale: * *Jan nie wierzy internetu.* (z dopełniaczem)

Oba przypadki kontynuują stan starszy, przypuszczalnie zresztą i stan pierwotny, por.:

ya gey nicz ne wsayl [sic!] (SStp: 1395 PKKr I 242)

[oni] *k nyey nicz nye maja* (SStp: 1399 StPPP VIII nr 8539)

Nieprzeczyw się tej zley zenie (zam. **żony SPXVI: RejKup 14v)

Ślady dostępne przyjętym założeniom diagnostycznym etapów IIa i III nie są dostrzegalne w badanym materiale. Rozszerzenie użycia genetywu jako

„współwykładnika” negacji na rekcję czasowników, które zawierają w sobie funkcjonalny komponent negatywny (np. *nienawidzić* czy *zakazać*⁵³; por. np. Harrer-Pisarkowa 1959: 9), rozpatruję jako skutki przesunięcia analogicznego lub osmozy kontekstowej (do pozycji niestandardowych, wyrażanych przez inne formalne wykładniki negacji lub dla szczególnych klas semantycznych predykatów). Mogą być zresztą pochodnymi diachronicznymi obu zjawisk, przechowanymi w stanach późniejszych jako atawizmy. O potencjalnym kształcie realizacji etapu III rozwoju jednostki zob. niżej.

3.4.3. Wnioski cząstkowe

Analiza ewolucji negatora nieciągłego o postaci składniowo-formalnej (ciąg *nie* + transformacja przypadku obiektu do genetywu) wskazuje, że wpisuje się on w etap II zrekonstruowanego procesu. Negator w tej postaci występuje obecnie jako środek ekspresji standardowej strategii negacji wypowiedzeń, a także obsługuje niemal wszystkie konteksty niestandardowe (por. GWJP II 168, Menantaud 1989, Saloni, Świdziński 1998: 156-158, Błaszczak 2009: 450-451), poza np. negacją egzystencjalną z wykładnikiem *nie ma* (zob. np. Klebanowska 1974, Błaszczak 2012).

W toku rozwoju doszło do szeregu zmian w obrębie parametrów opisywanej konstrukcji. Zmiany te znamionują przede wszystkim jej aspekt funkcjonalny. Podstawowym przeobrażeniem jest tu przejście genetywu z roli przypadku konkretnego (semantycznego: partytywnego) do skonwencjonalizowanej funkcji gramatycznej (strukturalnej: wykładnik argumentu przedmiotowego predykatu zanegowanego). Konteksty wyjściowe (pomostowe) przesunięcia należy przypuszczalnie lokować w użyciach czasowników z pola semantycznego ‘jeść’ (i powiązanymi) jako kategorią predykatów, przy której dopełnienie partytywne było dozwolone, niekiedy może i preferowane. Konsekwencją redukcji warstwy semantycznej konstrukcji jest reorganizacja układów, w jakie jako element systemu języka wchodzi na osi paradygmatycznej. Zanika tu powiązanie z innymi wykładnikami partytywności obiektu czynności (np. konstrukcjami pseudo-partytywnymi). Wypadają ograniczenia

⁵³ Czasowniki takie najczęściej w analizie historycznej wykazują obecność strukturalnego komponentu z ładunkiem negatywnym (np. prefiksu *nie-* czy *za-*, jak w przykładach), którego czytelność morfotaktyczna uległa zatarciu.

wynikające z cech semantycznych wyrazów przyjmujących obiektową pozycję argumentową (np. komponent ‘podzielności’). W aspekcie syntagmatycznym niwelują się restrykcje związane z charakterystyką znaczeniową negowanych predykatów. Przesunięcie granic morfotaktycznych jednostki angażuje nie ciąg foniczny, ale przypadek jako kategorię fleksyjną. Niepewne są modyfikacje w obrębie szyku linearnego negatora. W przeważającej części produkcji tekstowej przyjmuje on kształt bezpośrednio antepozytywnego ciągu *nie* (zgodnego z ogólną tendencją, której podlega jednostka wyjściowa dlań, tj. pie. **ne*) i postpozytywnego względem negowanego predykatu dopełnienia obiektu. Niemniej nie istnieją blokady systemowe, które krępowałyby możliwości występowania elementu składniowego negatora do bezpośredniej postpozycji czy też po czasowniku w ogóle, por.:

<i>Ania nie zjadła śniadania rano.</i>	(bezpośrednia postpozycja)
<i>Ania nie zjadła rano śniadania.</i>	(postpozycja nieciągła)
<i>Ania śniadania nie zjadła rano.</i>	(antepozycja)

Przy czym przykłady dostarczane przez stare teksty języka litewskiego, obrazujące powiązanie między pozycją linearną a przypadkiem dopełnienia zdania zanegowanego, nakazują się zastanowić, czy brak restrykcji wynikający ze zgeneralizowania komponentu składniowego negatora jest rzeczywiście pierwotny i uniwersalny. Część jednostki, która nie posiada realizacji formalnej, nie pozwala mówić o przeobrażeniach substancji dźwiękowej, takich jak np. redukcja, spodziewana w toku gramatyzacji. Ciąg *nie* (kontynuujący bezpośrednio psł. **ne*) nie ulega zmianom nieregularnym ani też nie różnicuje się kształtem względem innych użycí negatora.

3.4.4. Prognoza ewolucyjna

Dalszy możliwy rozwój jednostki, zgodny z wypreparowanym schematem ogólnym, obejmowałby sytuacje, w których samo postawienie obiektu czynności w dopełniaczu wiązałoby się ze zmianą wartości logicznej zdania, niezależnie od znaczenia predykatu. Zakładając, że zanik antepozytywnej składowej negatora wymagałby kompensacji dla zachowania zasady „NEG FIRST”, musiałyby zapewne również dojść do linearnego zafiksowania wyrażania obiektu zanegowanej czynności przed czasownikiem. Oznaczałoby to, że dla przykładowych zdań:

p1: *Kot zjadł karmę.*

p₂: *Kasia ogląda serial.*

p₃: *Bartek naprawił samochód.*

wynik operacji negowania przyjąłby kształt:

~**p₁**: ***Kot zjadł karmy.*

lub raczej: ***Kot karmy zjadł.*

~**p₂**: ***Kasia ogląda serialu.*

lub raczej: ***Kasia serialu ogląda.*

~**p₃**: ***Bartek naprawił samochodu.*

lub raczej: ***Bartek samochodu naprawił.*

Funkcjonalność tekstowa takich konstrukcji jest trudna do wyobrażenia m.in. ze względu na interferencję z innymi funkcjami genetywu w języku polskim (przede wszystkim strukturalnymi poza zdaniami zanegowanymi, por. *Jan dożył końca wojny.*). Wprowadzenie ich do standardowego użycia musiałyby więc wiązać się z ogromnymi zmianami w systemie gramatycznym polszczyzny. Ze względu na złożoność układów, w jakich występuje opisywany negator formalno-składniowy, zmian tych nie da się zaprojektować (tj. wyprowadzić schematu ich możliwego zajścia) ani przewidzieć. O ile wiem, nie istnieją zresztą języki, w których operacja negowania czynności angażuje wykładnik inny niż formalny⁵⁴. Tak czy inaczej dalsza ewolucja jednostki w kierunku etapu III nie wydaje się prawdopodobna.

3.5. Etap pośredni (IIa)

W branym pod uwagę materiale źródłowym nie znalazłem żadnych tropów, które mogłyby wskazywać na występowanie jakiegokolwiek jednostki w tym etapie procesu.

⁵⁴ Środki wyrażania negacji inne niż te oparte na czysto formalnym wykładniku są typologicznie bardzo rzadkie. M. Dryer wskazuje taką sytuację tylko dla języka engenni, jednego z ludów Ijaw (delta Nigru (Nigeria), język z rodziny nigeryjsko-kongijskiej), dodaje też, że skorelowany z segmentalnym wykładnikiem tonalny występuje tylko w kilku językach rejonu środkowej Afryki: w oromo (Etiopia, język z grupy kuszyckiej), ewondo (Kamerun, język bantu), baule (Wybrzeże Kości Słoniowej, język z rodziny nigeryjsko-kongijskiej) i podobne. Obok tego w języku tamaszek (np. Mali czy Algieria, język berberyjski) częście negującej towarzyszy alternacja w obrębie rdzenia negowanego wyrazu, zaś w języku newar (Nepal, język z grupy sino-tybetańskiej?) – infiksacja (zob. WALs).

3.6. Etap trzeci (III): przypadek *ni*

3.6.1. Etymologia jednostki

Bazą motywacyjną jednostki *ni* jest indoeuropejska konstrukcja złożona z samodzielnych ciągów **ne-* oraz drugiego, którego forma jest niepewna.

Wskazane **ne-* odpowiada realizacji stopnia pełnego ($\mathbf{R}_{(e)}$) negatora standardowego **ne*, którego bezpośrednim kontynuantem jest polskie *nie* (z psł. **ne*); por. też np. skr. *ná*, wal. *ne* czy lit. *nè* przechowujące tę funkcję w ciągłości i bez istotnych zmian formalnych jednostki⁵⁵. Jednostka ta ma charakter pierwotny: *nie* przypuszczalnie nie posiada etymologicznego poprzednika przedmiotowego (jest *protofunktywem*)⁵⁶.

Odczytanie funkcji drugiego ciągu jest niepewne. W obiegu językoznawczym funkcjonują co najmniej dwie związane z nim hipotezy. Jedna odczytuje go jako etymon konektora realizowanego w prasłowiańszczyźnie pod formą **i* (np. Vaillant V 197-198). Ma o tym świadczyć spójnikowe użycie *ni* w wielu językach słowiańskich,

⁵⁵ W toku dyferencjacji i rozwoju poszczególnych języków indoeuropejskich negator **ne* podlegał zmianom na obu osiach istnienia. W warstwie paradygmatycznej doszło np. do zastąpienia opozycji morfologicznej realizowanej apofonicznie (tj. **ne* ($\mathbf{R}_{(e)}$) : **n̥* ($\mathbf{R}_{(z)}$), **no* ($\mathbf{R}_{(o)}$) [występuje rzadko (por. np. gr.hom. $\underline{\nu}\acute{\omega}\nu\mu\omicron\varsigma$ ‘bez imienia’?)] przez taką, której wykładnikami są całe jednostki (np. łac. *non* : *in-*, strg. *ou̯* : *ō-*). Z kolei w warstwie syntagmatycznej doszło do zmian funkcjonalności negatorów na drodze osmozy międzykontekstowej: dawne **ne* przejęło realizację kontekstów innych niż standardowe lub, odwrotnie, wycofało się z kontekstu standardowego na rzecz np. prohibywnego **mē* (por. zestawienie w LIPP II 514 oraz W. Lehmann 1974: 123-124).

⁵⁶ Niektórzy badacze tłumaczą powstanie tej protojednostki funkcyjnej, sięgając do etapu glottogonii: ma ona pochodzić od dźwięku nosowego używanego zwłaszcza przez dzieci do wyrażenia dezaprobaty (tak Jespersen 1917: 6-7). Można znaleźć przesłanki ku słuszności tej tezy: po pierwsze istnieje szereg wyrazów, których pierwotną strukturę morfologiczną da się wyprowadzić z mechanizmów obecnych w dźwiękach mowy dziecięcej (np. przez reduplikację, por. psł. **mama*, **tata* (← pie. *atta?*), **baba* i inne nazwy z pola ‘pokrewieństwo’, być może i niektóre wyrazy ekspresywne typu *kaka*, por. Kořínek 1941). Leksykalizacja w tym kierunku jest zatem możliwa. Sygnał produkowany przez dziecko w takiej konsytuacji wyraża niechęć, jego gramatyzacja (‘nie chcę’ → ‘nie’) do operatora zaprzeczenia sądu logicznego wiąże się z włączeniem nowopowstałej jednostki funkcyjnej w układy tworzące język ze wszystkimi tego konsekwencjami (stąd np. alternacje apofoniczne: **ne* : **no* : **n̥* z różnicami funkcjonalnymi, konkurencja i różnicowanie negatorów **ne* i **meh₁* itp.). Na związek między obu pojęciami, tj. ‘nie chcę’ i ‘nie’ wskazuje np. A. Wierzbicka przy analizie uniwersaliów semantycznych (1996). Przyjęcie tej tezy wymusza także pogląd, że użycia niestandardowe (prohibytywne, uwzględniające komponent ‘nie chcę’) były ewolucyjnie wyjściowe dla wszystkich innych kontekstów. Mówi zatem o pozycji negacji standardowej jako elemencie skonwencjonalizowanego systemu językowego. Drugim śladem, który podpowiada, że w pochodzeniu tym może tkwić ułamek prawdy, jest fakt, iż fonemy nosowe są szeroko rozpowszechnione w wykładnikach negacji, także w językach, które nie są powiązane diachronicznie. Udowodnienie takiej tezy rozwojowej jest jednak praktycznie niemożliwe, a na pewno przekracza możliwości językoznawcy, który zajmuje się wewnętrznym, systemowym aspektem języka. Ponieważ zagadnienie nie mieści się w ramach tematycznych, a przede wszystkim chronologicznych dysertacji (dotyczy nie tylko glottogonii, ale wręcz relacji między aspektem onto- i filogenetycznym języka), zamieszczam tę informację jako przypisowe uzupełnienie do właściwej etymologii **ne*, bazującej na rekonstrukcji wewnętrznej.

które jest wymienne z syntagmą kontynuującą dawne **i ne* (zob. ЭССЯ). Uzupełniając wyjaśnienie o dodatkowy ciąg, ponownie można przytoczyć dwie hipotezy etymologiczne. Pierwsza łączy tak zinterpretowane **i* z komitatywnym pie. **-h₂i* ‘razem (z czymś)’ (pochodna od lokatywnego **-h₂o* ‘przy czymś’), jako realizację pojedynczą (por. gr.hom. ἰδέ ‘i’ z pie. **h₂i-dé?*; LIPP II 336) lub podwojoną **h₂i-h₂i* (LIPP II 339). Druga widzi praformę psł. **i* w formie lokatywu indoeuropejskiego zaimka wskazującego **h₁e-*, przy założeniu, że lit. *iĩ* ‘i’ jest kontynuantem tej samej konstrukcji z inną realizacją przypadku (tak np. Boryś 2005 s.v. *i*)⁵⁷. Obie tezy składają się na obraz pochodzenia psł. **ni* i jego kontynuantów w roli negatywnego konektora (zob. np. Bednarczuk 1967: 59-61). Można wnioskować, że użycie emfaticzne w wypowiedziach zanegowanych, nawiązujące do limitatywnego, powiązane jest dla *ni* z funkcją konektora. Wystąpienia w roli negatora standardowego nie są brane pod uwagę w tej hipotezie etymologicznej.

Konkurencyjne wytłumaczenie wiąże drugą część konstrukcji wyjściowej dla *ni* z indoeuropejską partykułą emfaticzną **ih₁* (np. Derksen 2008, IEW II 758). Jest ona stosunkowo dobrze poświadczona, por. np. łac. *ut* : *ut-ī* ‘żeby’ (spójnik hipotaktyczny), może w stgr. intensyfikatorze *λί* ‘bardzo’ (z pie. **li-ih₁?*)⁵⁸, może psł. **na-* : **na-jb-* (prefiks superlatywny)⁵⁹. Jej bazą jest z kolei forma narzędnika (z końcówką **-ih₁*) rdzenia zaimka wskazującego **i-*. W atestacjach językowych dostrzegalne są oba komponenty konstrukcji podstawowej, tj. zarówno charakter deiktyczny (np. het. *aši* ‘ten tu’, stgr. οὗτοςί ‘ts.’, irl. *intí* ‘ts.’ (rzecz.)), jak i okolicznikowy, temporalno-lokatywny (np. skr. *upári* ‘ponad (czymś)’, stgr. *vŷv* : *vŷv-í* ‘teraz’, łac. *ibī* ‘tam’, psł. **vbně* || *vbně* ‘na zewnątrz’⁶⁰). Pozostałości konstrukcji partykuły z negatorem rozproszone są także w niektórych językach spoza obszaru bałtosłowiańskiego (obok

⁵⁷ N. Ostrowski (2017) polemizuje i uszczegóławia tę tezę, wskazując dla obu form pochodzenie od narzędnika **h₁i-h₁* w funkcji socjatywnej z przejściem od komitatywu do konektora.

⁵⁸ Jest to hapaks, formę pośrednio przechowuje także glosa przymiotnikowa *λίπτονηρος* ‘bardzo ciężki’. Szersze poświadczenia są dostępne dla formy *λίαν* o tożsamym znaczeniu. Ta powstała chyba analogicznie, w odniesieniu do serii przysłówków powstałych z żywych i skostniałych form akuzatywu: np. { ἀρχή ‘początek’ : ἀρχήν ‘na początku’, ἀκή ‘cisza’ : ἀκίην ‘cicho’, μάτην ‘na próżno’, ῥύθην ‘płynnie’ ... }. Podobnie jak w przypadku *λίαν*, po niektórych pozostały wyłącznie ślady w postaci derywatów funkcyjnych (np. przyimek *πλήν* ‘poza (czymś), z wyjątkiem (czegoś)’).

⁵⁹ Ciąg **-jb-* w tym użyciu może też pochodzić od anaforycznego zaimka **jb*.

⁶⁰ Przy założeniu, że kontynuuje pie. **uodŷ-ih₁* (partykuła z akuzatywem od **uodŷ* ‘woda’).

psł. też lit. *nei*), por. np. łac. *nī* czy goc. *nei*⁶¹. Ta hipoteza zakłada istnienie opozycji między negatorami **ne* a **neih₁* w okresie wspólnoty indoeuropejskiej. Jej aspekt funkcjonalny jest trudny do ustalenia. Oparte na analizie morfologicznej i wybranych poświadczeniach opisy młodogramatyczne poprzestają na przedstawieniu **neih₁* (właściwie w formie **nei*) jako „wzmocnionego przeczenia”. Tym samym – jak można wywnioskować – byłyby to dawny negator strategii emfatycznej (w opozycji do „standardowego” **ne*), wobec którego pozostałe funkcje, tj. spójnika itd. byłyby wtórne (por. Delbrück II 528-529). Niektóre współczesne opracowania posiłkując się śladami przechowanymi np. w składni hetyckiej (por. Friedrich 1960: 146) czy greckiej (por. Schwyzer II 596-597), upatrują pochodzenia **neih₁* w konstrukcji, która składa się z negatora standardowego **ne*, powtórzonego w postpozycji względem negowanego predykatu, oraz jego uzupełnienia partykułą emfatyczną *ih₁* (por. W. Lehmann 1974: 125-126). Konstrukcję tę można przedstawić ciągiem o postaci: **ne V_{FIN} ne ih₁*. Wnosiłaby do wypowiedzi ładunek emfatyczny⁶², a jej występowanie – przynajmniej pierwotnie – ograniczone byłoby do kontekstów deklaratywnych. Przyjmując tę interpretację jako prawdopodobną, konstruuję dalszą część opisu i argumentacji.

Niezależnie od wyboru wyjaśnienia zebrane informacje pozwalają stwierdzić, że jednostka *ni* została ufundowana na etapie praindoeuropejskim.

3.6.2. Obraz rozwoju

Przedstawione niżej informacje w dużej mierze bazują na spostrzeżeniach w stosunku do rekonstruowanych stanów języka. Brak dostatecznego materiału tekstowego jest problemem, z uwagi na który ich bezsprzeczna weryfikacja nie jest możliwa. Tym samym poniższy opis ma charakter przybliżony, fragmentaryczny i hipotetyczny.

Możliwość przyporządkowania części ewolucji jednostki **neih₁* do etapu I i Ia jest wprost związana z przyjętą dlań hipotezą etymologiczną. O przejściu **neih₁* do etapu pośredniego Ia można dodatkowo wnioskować na podstawie atestacji kontynuantów

⁶¹ Forma odzwierciedlająca spodziewane pie. **-ei(h₁)* (pgrm. **-ī*) notowana w materiale tekstowym dwa razy (zob. niżej). Pośrednio o konstrukcji **ne-ih₁* może świadczyć także gr.hom. οὐκ-ι oraz strg. οὐχ-ί, jeśli uznać je za renowację przy użyciu nowych środków językowych, nie zaś za wytwór samorzutny.

⁶² Horn (1989: 459) zwraca uwagę na istnienie konstrukcji o podobnym schemacie we współczesnych językach angielskim, niemieckim oraz hiszpańskim.

obecnych w tekstach cerkiewnosłowiańskich⁶³. Zachowują one funkcję negatywnej repliki dialogowej w pytaniach o rozstrzygnięcie (w tym retorycznych), por. np.:

ОН-Ъ	ЖЕ	РЕУ-Е:	НН
PRN.PERS-NOM.SG	PART	PRS.IND.ACT.3SG	NEG
on		mówić	

(Mt 13, 29)

‘odpowiedział im [scil. gospodarz]: nie’

БЖА-Н	ЖЕ	СΛΟΒ-Ο	ΒΑΠΠ-Ε:	
PRS.IMP.ACT.3SG	PART	NOM.SG	POS-NOM.SG	
być		słowo	wasz	
ΕΗ	ΕΗ	Ι	НН	НН
		CONJ	NEG	NEG
tak	tak	i	nie	nie

(Mt 5, 37)

‘niech wasze słowo będzie: tak-tak i nie-nie’

Podobnie zresztą zachowuje się stgr. οὐχί (zob. niżej), np.:

τὸ	εἶ-ναι	τὸ	προσκει-μεν-ον	τῷ	λευκ-ῷ
ART-NOM.SG	PRS.INF.ACT	ART-NOM.SG	NOM.SG	ART-DAT.SG	ADJ-DAT.SG
	być		podlegać		biały
ταὐτ-ὸν	τῷ	ἄνευ	προσθήκ-ης;	Οὐχί	
DEM-NOM.SG	ART-DAT.SG	PREP	GEN.SG	NEG	
ten sam		bez	dodatek		

(Plot. *Enn.* 6, 3, 6)

‘czy [w wyrażeniu *być białym*: τὸ λευκὸν εἶναι] *być*, które podlega słowu *białym*, jest tym samym co *być* samodzielne (dosł. ‘bez dodatku’)? Nie.’

obok οὐ:

⁶³ Analogiczną funkcję może poświadczać złożone łac. *quippenī* || *quippinī*.

οὐσί-α	οὓν	ἐκάτερ-ον,	ὅτι	ὁρᾶ-ται;	οὓ.
NOM.SG	PART	NOM.SG	CONJ	PRS.IND.PAS.3SG	NEG
pierwiastek		oba z pary	ponieważ	widzieć	
Ἀλλὰ	τῷ	ὑλ-ην	ἔχ-ειν;	οὓ.	
CONJ	ART-DAT.SG	ACC.SG	PRS.INF.ACT	NEG	
ale		surowiec, materia	mieć		

(ibidem)

‘czy więc obie rzeczy [scil. ogień i woda] są pierwiastkami, dlatego że je widać?’

Nie. Lecz czy składają się z [innej] materii? Nie.’

Można dopatrywać się w nich również przechowania emfaticznego charakteru jednostki, jednak jednoznaczna weryfikacja obecności tegoż w zasadzie nie jest możliwa. Poświadczeń ΠΗ jako bazowego dla tego użycia wykładnika strategii emfaticznej negacji czy też negatora samodzielnej nie ma.

Ewentualny etap II, tj. złożony, nieciągły, nienacechowany negator o kształcie ***ne ... nei_h* (lub zbliżonym), nie posiada żadnych poświadczeń tekstowych. Jego istnienie w toku ewolucji można postulować głównie na podstawie ogólnego mechanizmu procesu, jako elementu zachowującego jego ciągłość. Pewnym tropem mogą być opisywane przez G. Ilca (2011: 358) konstrukcje używane w gwarach słoweńskich (z obszaru panońskiego), w których negator występuje w postaci dwusegmentowego *nei ne*:

<i>Nei</i>	<i>ne</i>	<i>nūc-amo.</i>
NEG	NEG	PRS.IND.ACT.1PL
		potrzebować

‘Nie potrzebujemy.’

<i>Nei</i>	<i>ne</i>	<i>vei-mo.</i>
NEG	NEG	PRS.IND.ACT.1PL
		wiedzieć

‘Nie wiemy.’

Sam badacz zwraca jednak uwagę, że ciąg *nei* może być równie dobrze interpretowany jako negatywna replika dialogowa przed właściwą wypowiedzią zanegowaną (przez

ne), skoro oba zdania egzemplifikujące stanowią odpowiedź na pytanie o rozstrzygnięcie. Pochodzenie tej jednostki gwarowej jest mi nieznane, a ewentualny związek diachroniczny z psł. *ni niepotwierdzony inaczej, jak przez luźne skojarzenie formalne i funkcjonalne.

Żadna z pozasłowiańskich atestacji nie poświadcza bezpośrednio kontynuantu pie. *neih₁ w roli antepozytywnego negatora standardowego. Przyjmując, że stgr. οὐχί jest renowacją jednostki, tj. że odtwarza jej strukturę morfotaktyczną za pomocą środków produktywnych w danym stanie języka (tu: *ne-ih₁ : οὐχ-ί)⁶⁴, można w materiale tekstowym wskazać szcążkowe rejestracje, w których występuje jako negator standardowy, np.:

Ἑκτωρ	μὲν	κεφαλῆ-φιν	ἐπεὶ	λάβ-εν	οὐχί	μεθί-ει.
NOM.SG	PART	GEN.SG	CONJ	AOR.IND.ACT.3SG	NEG	PRS.IND.ACT.3SG
Hektor		głowa	gdy	chwycić		pierwiastek

(Hom. II. XVI 762)

‘Hektor pochwycał [scil. zwłoki] za głowę, nie puszcza’

Przy założeniu, że osk. i umbr. *neip* są współrzedne dla łac. *nī* (tj. związane z nim diachronicznie), można dostrzec w materiale tekstowym tych języków szcążkowe poświadczenia kontekstów standardowych (zob. Untermann 2000: 489).

Ponadto miejsca tekstowe, w jakich kognaty *neih₁ występują, sporadycznie dają się sprowadzić do negatywnych kontekstów niestandardowych. Dla wspomnianego wyżej stgr. οὐχί może to być kontekst negowania predykatu wyrażonego nominalnie, zob.:

οὐχί	τοῦ	ἀνθρώπ-ου	συλλαβ-ῆ	μί-α.
NEG	ART-GEN.SG	GEN.SG	NOM.SG	NUM-NOM.SG
		człowiek	sylaba	jeden

(Ar. *De int.* 4)⁶⁵

‘słowo *człowiek* nie składa się z jednej sylaby (dosł. nie jest jedną sylabą)’

⁶⁴ W grę wchodzi renowacja elementu na każdym etapie istnienia struktury wyjściowej dla negatora greckiego, tj. *ne-h₂óiu- (→ ov-) + *g^hi (→ -κ lub -χί?) ‘komponent emfaticzny’ ∅ -ih₁ (→ -ί) ‘ts.’. Por. też arm. *oč* ‘nie’ z tej samej prakonstrucji.

⁶⁵ Inne lekcje proponują tu: οὐχ ἦ.

W archaicznym rejestrze łaciny kontynuans jednostki, tj. *nī*, być może występował jako negator zdań prohibitywnych, por. np.:

<i>nī</i>	<i>quid</i>	<i>tibi</i>	<i>hinc</i>	<i>in</i>	<i>spe-m</i>	<i>refer-ās</i>
NEG	PRN.INDF-ACC.SG	PRN.PERS-DAT.SG	ADV	PREP	ACC.SG	SUB.PRS.ACT.SG
	coś	ty	tu	w	nadzieja	nosić

(Pl. *Epid.* 337)⁶⁶

‘nie czyń sobie tu żadnych nadziei’

Podobnie łac. *nīmīrum* ‘na pewno’ (partykuła epistemiczna) kontynuuje w scaleniu konstrukcję złożoną z *nī* ‘nie’ i *mīrum* ‘rzecz niezwykła’ (substancywizowane *mīrus* ‘niezwykły, osobliwy’), por. np.:

<i>is</i>	<i>est</i>	<i>nīmīrum</i>	<i>sōtēr</i>
PRN.DEM.-NOM.SG	PRS.IND.ACT.3SG	ADV	NOM.SG
ten	być	niewątpliwie	zbawca
<i>qui</i>	<i>salūt-em</i>	<i>ded-it.</i>	
PRN.REL-NOM.SG	ACC.SG	PRT.IND.ACT.3SG	
który	ocalenie	dać	

(Cic. *Ver.* 2, 2, 154)

‘ten jest niewątpliwie wybawicielem, który przyniósł wybawienie’

Można się więc dopatrywać w wyrazie śladów negacji przynazwowej lub negacji predykatu wyrażonego nominalnie (‘nie jest dziwem’ z pominięciem łącznika *est*). Interesujące w tym kontekście są także użycia, w których *nī* występuje jako przeczenie zdania podrzędnego podmiotowego, np.:

–	<i>quid</i>	<i>plor-as,</i>	<i>pater?</i>
	PRN.INT-NOM.SG	PRS.IND.ACT.2SG	VOC.SG
	co	plakać	ojciec

⁶⁶ W nowszych redakcjach *ni* bywa tu podmieniane na *ne*.

–	<i>mīrum</i>	<i>nī</i>	<i>cant-em:</i>	<i>condemnat-us sum.</i>
	NOM.SG	NEG	PRS.SUB.ACT.1SG	PRS.IND.PAS.3SG
	rzecz dziwna		śpiewać	skazać

(Nov. ap. Cic. *de Orat.* 2, 279)

‘– czemu płaczesz, ojcze?’

– dziwne, że nie śpiewam! zostałem skazany’

Innym kontekstem jest obecność w wypowiedziach interrogatywnych (także w ramach nowej jednostki *quidnī*):

<i>quid</i>	<i>ego</i>	<i>nī</i>	<i>ita</i>	<i>cense-am?</i>
PRN.INT-NOM.SG	PRN.PERS-NOM.SG	NEG	ADV	PRS.SUB.ACT.1SG
co	ja		w ten sposób	oceniać, sądzić

(Plaut. *Mil.* 1120)

‘czemuż nie miałbym tak sądzić?’

<i>quid</i>	<i>ill-am</i>	<i>nī</i>	<i>abdūc-at?</i>
PRN.INT-NOM.SG	PRN.DEM-ACC.SG	NEG	PRS.SUB.PAS.3SG
co	ten		skazać

(Ter. *Ad.* 662)

‘czemu by jej nie uprowadzić?’

Użycia takie zresztą wykazują tendencje do gramatyzacji negatorów do operatorów pytajnych, które również są rejestrowane w materiale języków indoeuropejskich, por. np. łac. *quidnī* lub *-n(e)*⁶⁷. W podobnym, emfaticznym zdaniu pytajnym kontynuant pie. **neih₁* występuje w języku gockim:

<i>hvaiwa</i>	<i>nei</i>	<i>mais</i>	<i>andbaht-i</i>	<i>ahm-ins</i>	<i>wairþ-ai</i>	<i>in</i>	<i>wulþ-au?</i>
PRN.INT	NEG	ADV	NOM.SG	GEN.SG	PRS.OPT.ACT.3SG	PREP	DAT.SG
jak		więcej	służba	duch	być	w	chwała

⁶⁷ W leksykonie Heine, Kuteva 2002 dyskutowany jest mechanizm tego przesunięcia na materiale kontynuującym negator **ma* w językach grupy tybeto-birmańskiej, kantońskim *mu*, mandaryńskim *bu* oraz tureckim *mi*. Rozważania te pozostają jednak bez konkluzji.

(II Kor 3, 8)

‘jakże służba Ducha nie może stać się bardziej godna chwały?’

Przy czym tu szyk negatora (tj. *nei*) nie jest bezpośrednio antepozytywny względem negowanego predykatu (tj. *wairpai*) – stoi on na początku całej negowanej wypowiedzi. W tekście greckim *nei* odpowiada wzmocnione οὐχί, które w pierwotnych kontekstach występuje w podobnym otoczeniu i funkcjonalności, por. np.:

τεττάρ-ων	γὰρ	τετράκις	ἐστὶν	ἑκκαίδεκα.	οὐχί;
NUM-GEN.PL	PART	NUM	PRS.IND.ACT.3SG	NUM	NEG
cztery		czterokrotnie	być	szesnaście	

(Plat. *Men.* 83c)

‘cztery czwórki dają szesnaście. Czyż nie?’

(zob. też np. ibidem 87d, Plat. *Thaeait.* 169d)

Powyższe przykłady udowadniają wyodrębnienie się ciągu do postaci samodzielnej jednostki, która wnosi do wypowiedzenia (lub jego części) ładunek negatywny, nie wymagając przy tym syntagmatycznie obecności dawnego negatora. Tym samym pośrednio potwierdzają, że osiągnięcie przez jednostkę **neih₁* etapu III jest możliwe. Ze względu na uniwersalną naturę omawianego procesu trudno bez wątpliwości orzec, czy omówiona konkordancja ilustruje kontynuanty jednego wspólnego produktu językowego (tj. czy zmiana zaszła jeszcze we wspólnocie językowej), czy też mamy do czynienia z paralelnym, samodzielnym rozwojem w poszczególnych gałęziach.

Założywszy, że pojawiający się w niektórych staro- i średniopolskich tekstach ciąg *ni* jest związany diachronicznie z pie. **neih₁* (przez etap psł. **ni*), można odtworzyć szerszy obraz funkcjonowania jednostki na III etapie jej rozwoju. Dostępny materiał stosunkowo czytelnie poświadcza rolę *ni* jako standardowego negatora zdaniowego (z towarzyszącą transformacją przypadku dopełnienia do genetywu):

Andrzej ny szegnal Maczeyowych robothnykow sz (...) robothy (...) sylq (SStp: 1441 ZapWarsz 547)

Jacom ya [w] Woyzechowem lesse ny darl chmyelyu (SStp. 1443 ZapWarsz 717)

Sąszedzy (...) gonycz (scil. złodzieja) *ny pomagali* (SStp: Sul 12)

Pavel (...) ny kupyl hv mnye konya wronego (SStp: 1461 ZapWarsz nr 1123)

Bog wschechmogaczy yey ny chczyal smączyz (SStp: Rozm 87)

(...) ny mam vernych przyaczol (SStp: SkargaWroc 60)

Dwa razy poświadczone są także wystąpienia w niestandardowym kontekście negatywnym, mianowicie dla:

kontekstu prohibywnego:

Ni masz ymecz boga gyenego (SSStp: Dek III)

kontekstu negacji kontrastywnej:

(...) to wszal ni na czegem, jedno na swem (SSStp: 1438 Pozn nr 1601)

Oba ustępy wykazują wyraźny wtórny charakter względem kontekstów standardowych. W pierwszym z nich dyrektywa negatywna jest zresztą wyrażona wykładnikami gramatycznymi typowymi dla wypowiedzi deklaratywnych. Dalsze restrykcje kontekstowe nie są jednak możliwe do ustalenia. Nie ma przy tym poświadczeń, które wskazywałyby na swobodę w zakresie szyku linearnego wyrazu (występuje zawsze bezpośrednio przed negowanym predykatem).

Charakterystyka zawarta wyżej stawia stpl. *ni* w pozycji zbliżonej funkcjonalnie do negatora podstawowego *nie*. Naturalną konsekwencją podobieństwa dwu jednostek na gruncie semantycznym (funkcjonalnym) są interakcje prowadzące do zmian: dalszego upodabniania bądź różnicowania. W przypadku powyższej pary dwie konsekwencje konkurowania wydają się istotne⁶⁸. Pierwszą jest wytworzenie dla ciągu *ni* negatywnego użycia egzystencjalnego:

ny przygyaczel na thym szwyecze (SSStp: Skarga Płoc 79)

(...) v nym pravdy ny (SSStp: Rozm 475)

Wyraźny jest tu wpływ stpl. *nie* ‘nie ma’, por. przykłady z podobną łączliwością:

ne w gich vszech prawdy (SSStp: Fl 5, 10)

rzekl iest szaloni na serczu swoim: ne boga (SSStp: Fl 13, 1)

ktoby to mowił, fqm by fye zwodził, á prawdy wnim nye (SPXVI: KromRozm III D5v)

Z diachronicznego punktu widzenia negator standardowy *nie* i negator egzystencjalny *nie* nie są wyrazami tożsamymi, a tylko homonimicznymi. Pierwszy jest dziedziczony

⁶⁸ Sugerowana przez autorów SPXVI relacja między formami, która warunkowałaby wybór otoczeniem fonologicznym (*ni* preferowane przed głoską *m*) nie znajduje potwierdzenia w konkordancji stanu wcześniejszego. Jeśli więc taka selektywność rzeczywiście występowała, byłaby innowacją średniopolską, wytworzoną jako trzeci ważny skutek współlistnienia dwu negatorów w płaszczyźnie synchronicznej.

w prostej linii z protonegatora *pie*. **ne* (z postaci wzdłużonej **nē*), drugi zaś kontynuuje psł. konstrukcję **ne je* + *x*_{GEN.} ‘nie ma’. Utożsamienie formalne dwu pierwotnie różnych formalnie i funkcjonalnie ciągów tekstowych jest wynikiem zmian głosowych, które zaszły. Ubocznym skutkiem modyfikacji w obrębie aspektu formalnego jest wytworzenie relacji między elementami zasobu leksykalnego i powstanie układu *nie*₁ (neg.st.) : *nie*₂ (neg.egz.). Stwierdziwszy istnienie takiego układu, można wysunąć hipotezę, iż stanowił wzorzec dla wyprowadzenia na drodze analogii wtórnego egzystencjalnego użycia *ni*, które podobnych korzeni nie posiada. Sytuację tę można przedstawić schematem:

$$\begin{array}{ccc}
 \begin{array}{cc}
 \textit{nie}_1 & : \\
 \text{(neg.st.)} &
 \end{array} & & \begin{array}{cc}
 \textit{ni} & \\
 \text{(neg.st.?) &
 \end{array} & & \begin{array}{ccc}
 \longrightarrow & & \\
 \begin{array}{cc}
 \textit{nie}_1 & : \\
 \text{(neg.st.)} &
 \end{array} & & \begin{array}{cc}
 \textit{ni}_1 & \\
 \text{(neg.st.?) &
 \end{array} \\
 \\
 \begin{array}{cc}
 \textit{nie}_2 & : \\
 \text{(neg.egz.)} &
 \end{array} & & \begin{array}{cc}
 \text{[BRAK]} & \\
 &
 \end{array} & & \begin{array}{ccc}
 \begin{array}{cc}
 \textit{nie}_2 & : \\
 \text{(neg.egz.)} &
 \end{array} & & \begin{array}{cc}
 \textit{ni}_2 & \\
 \text{(neg.egz.)} &
 \end{array}
 \end{array}
 \end{array}$$

Zajście tej zmiany analogicznej byłoby dodatkowym potwierdzeniem statusu wyrazu *ni* jako przynajmniej zbliżonego do negatora standardowego w staropolszczyźnie. Drugą konsekwencją konkurencji jest wycofanie się *ni* w tej funkcji z zasobu leksykalnego - obecność w nim więcej niż jednego negatora standardowego jest niepożądana, ponieważ prowadzi do stanu nieoptymalnego. Po etapie średniopolskim poświadczania samodzielnego *ni* (jako negatora zdaniowego) właściwie nie występują⁶⁹. Współcześnie ta funkcja ciągu pozostaje wymarła.

Wszystkie opisane wyżej właściwości pasują do obrazu stpl. *ni* jako produktu językowego w ostatnim stadium cyklu Jespersena.

⁶⁹ W konkordancji pod hasłem **ni** w SL pojawia się cytat: *Chcąc kaydany skruszyć Wikłę nogi że nawet ni się mogą ruszyć*. Przytoczenie jest o tyle zagadkowe w interpretacji językowej, że (prawdopodobny) negator i negowany przezeń predykat są przedzielone ciągiem *się*, nienależącym ani do jednego, ani do drugiego. Sytuacja ta łamie zasady składni linearnej bezpośrednio antepozytywnych standardowych negatorów indoeuropejskich. Rozwiązania – obok celowego gwałcenia reguł językowych na potrzeby artystyczne oraz błędów przekazu – można upatrywać w jednym z dwu wytłumaczeń: albo nie jest to użycie *ni* w roli negatora zdaniowego, albo mamy do czynienia z refleksem etapu przejściowego IIa. Refleks ten mógł zostać przechowany ciągle w języku żywym lub też pojawić się na skutek wzorca zewnętrznego (tj. obcej kalki językowej). Późniejszych atestacji nie odnalazłem.

3.6.3. Wnioski cząstkowe

Analiza ewolucji jednostki *ni* wskazuje, że wpisuje się ona w etap III zrekonstruowanego procesu. Zarejestrowana tekstowo możliwość współtworzenia strategii emfaticznej przez konstrukcję negatywną z *ni* oraz wykładniki emfazy (w materiale staropolskim: kwantyfikatory zerowe) jednoznacznie dowodzą, iż wyraz miał potencjał do uczestnictwa w kolejnej iteracji cyklu. Oznacza to, że można przypisać go również do etapu I potencjalnej nowej realizacji procesu. Tym samym jest to przykład zamknięcia cyklu.

W toku rozwoju doszło do szeregu zmian parametrów gramatycznych wyrazu. Ponieważ przeważający okres jego istnienia nie jest zachowany tekstowo, a dostępny tylko na drodze rekonstrukcji, nie wszystkie modyfikowane aspekty są uchwytny. Szczególnie dotyczy się to zmian na osi syntagmatycznej: szyku linearnego, łączliwości kontekstowej itp. Szczegółowy opis przeobrażeń w tym zakresie musi wiązać się wprost z założoną hipotezą etymologiczną jako punktem wyjścia dla stanów następczych. Ta ze swej natury nie jest „pewna”, ale zawsze „prawdopodobna”. Dostarcza przy tym wycinkowy obraz pierwotnego funkcjonowania jednostki, na tyle obszerny, na ile pozwala zachowany materiał i perspektywa metodologiczna. Odstępuję zatem od zawierania w podsumowaniu zmian, które wynikają z przyjęcia konkretnej interpretacji etymologicznej, skupiając się na tym, co jest stosunkowo bezsprzeczne. Z pewnością można powiedzieć, że doszło do redukcji substancji formalnej: granice morfotaktyczne między pierwotnymi składowymi uległy zatarciu (tj. pie. **ne* oraz **ih₁*) i pierwotna konstrukcja złożona przyjęła jednolitą wewnątrznie budowę. Nastąpiły także dalsze upraszczające zmiany fonetyczne (do kształtu *ni*), które zresztą przebiegały regularnie. Łatwa do wychwycenia jest utrata ładunku emfaticznego przez jednostkę. Należy pamiętać, iż zanik wyrazu (wypadnięcie z leksykonu) nie może być rozpatrywany jako przejaw postępującej gramatyzacji, jako że nie pozostawił po sobie wykładnika zastępczego.

Zamykając zagadnienie ewolucji stpl. *ni* w odniesieniu do omawianego w dysertacji procesu, wypada mi ponownie podkreślić, że przedstawiona interpretacja bazuje na prawidłach rozwoju językowego, odkrytych i opisanych przez lingwistów. Zgodność przypadku z konstruktem naukowym (tu: schematem cyklu) nie oznacza automatycznie zgodności z rzeczywistymi przeobrażeniami w historii wyrazu. Poza zmianami regularnymi zdarzają się w rozwoju wyrazów interakcje, które zaburzają spodziewaną

ciągłość, a także czynniki, których nie da się przewidzieć przy tzw. rekonstrukcji wewnętrznej (np. uwarunkowania pragmatyczne słów czy preferencje językowe użytkowników). W przypadku *ni* jest to szczególnie istotne, ponieważ odtworzenie jego historii opiera się na pojedynczych, częstokroć odległych od siebie czasowo i geograficznie śladach tekstowych. Osmoza kontekstowa i ogólne właściwości układu użyć ciągu *ni* (negator przyzdaniowy : konektor : negator przynazwowy) mogły sprawić, że realizacja procesu wykształcania się negatora standardowego została wypaczona. Proces w rekonstruowanym schemacie mógł tu zajść częściowo lub nawet w ogóle nie zajść, a fakt, iż substraty i produkty są takie same, jak te spodziewane przez badacza, może być dziełem dziełem przypadku. Mimo starań o spójność wewnętrzną proponowana interpretacja w wielu fragmentach jest zatem tylko jedną z wielu możliwych dróg.

3.6.4. Prognoza ewolucyjna

Jednostka *ni* w funkcji negatora standardowego wypadła z zasobu leksykalnego języka polskiego. Jej powrót i dalsza ewolucja nie wydaje się prawdopodobna. Uprawnia to do stwierdzenia, że historia tegoż wyrazu w polszczyźnie jest zamkniętym kontinuum.

Rozdział 4

Wnioski oraz perspektywy badawcze

4.1. Wprowadzenie

Ostatnia część dysertacji zawiera konkluzje płynące z analiz zawartych w części szczegółowej. Posiłkując się nimi, zamierzam odpowiedzieć na pytania wyłuszczone we wstępie, wypełniając założone cele pracy. Następnie chcę zaproponować perspektywy i kierunki dalszych możliwych poszukiwań w omawianym obszarze tematycznym.

4.2. Wnioski

Przeprowadzone analizy materiałowe upoważniają do wyprowadzenia szeregu wniosków.

Po pierwsze należy stwierdzić, że schemat ewolucyjny cyklu Jespersena, uformowany przez adaptację siatki pojęciowej wykorzystywanej przez polską językoznawczą myśl strukturalistyczną, zadziałał jako ogólne narzędzie opisu procesu językowego. Przyjęte kryteria diagnostyczne połączone ze spojrzeniem badawczym kojarzącym aspekt synchroniczny i diachroniczny języka okazały się przydatne dla wyprowadzenia istotnych cech tych użyć, które realizują poszczególne etapy cyklu. Dzięki temu można założyć, że da się efektywnie wykorzystać zaproponowany model także dla opisu przypadkowego tych jednostek, które z różnych powodów nie są ujęte w pracy. Może przy tym służyć rozdzielnie zarówno dla diagnozy poszczególnych stanów (stadiów), jak i identyfikacji realizowania drogi rozwojowej jako całości. Siłą rzeczy jego wartość prognostyczna, tj. możliwość przewidywania stanów przyszłych, zamyka się na wskazywaniu potencji.

Po drugie omówione przypadki pokazują, że reperkusje procesu nie ograniczają się do jednego wybranego aspektu wyrazowego. Konsekwencje ewolucji są wielopoziomowe: angażują obie osie (tj. paradygmatyczną i syntagmatyczną) *de facto* wszystkich podsystemów języka, na których dane słowo funkcjonuje. Cechą wspólną zmian szczegółowych jest ich redukujący charakter. Potwierdza to słuszność

rozpatrywania omawianego zjawiska historycznego jako gramatyzacji, a zarazem wprowadza wymóg badawczy kompleksowego rozpatrywania jednostki ewoluującej. Ślady procesu są dostrzegalne na poziomach innych niż leksykalny (np. na poziomie składniowym). Nakazuje bowiem podjąć rozważania, czy również te środki ekspresji kategorii istotnych dla procesu, które nie należą do wykładników leksykalnych (np. repetycja czy prozodyczna ekspresja emfazy?), będą podlegały ewolucji w podobnym schemacie lub choćby wykazywały ku temu potencjał.

Po trzecie przyporządkowanie przeanalizowanych kasusów do poszczególnych etapów cyklu jasno wykazuje, że w materiale należącym do gałęzi indoeuropejskiego kontinuum historycznojęzykowego, którą umownie nazywa się językiem polskim, można znaleźć realizacje niemal wszystkich stadiów procesu (poza IIa). Głębokość diachroniczna tychże realizacji (tj. zakres czasowy funkcjonowania konstrukcji) jest zróżnicowana, ale sięga przy tym nawet do okresu indoeuropejskiej wspólnoty językowej. Wniosek ten stoi w sprzeczności do co najmniej dwu sądów, które można znaleźć w literaturze przedmiotu. Z jednej strony bowiem pokazuje, że ewolucja w ramach cyklu Jespersena to nie tylko pełna realizacja cyklu (do wytworzenia nowego negatora standardowego), ale też rozwój cząstkowy i potencjał do niego (np. realizowany okazjonalnie lub poza dialektem ogólnym języka). Stawia to badacza w sytuacji, w której musi on opisywać zagadnienie szerzej niż przez wskazanie przypadków niejako oczywistych, tj. tylko negatorów zdaniowych. Szczególną rolę przyjmuje w tym miejscu wyżej wyprowadzony wniosek, który mówi, że zmiany w ramach realizacji cyklu obejmują nie tylko zmiany substancji formalnej, ale też i aspekty nieformalne. Z drugiej zaś strony stwierdzenie to wyklucza się z poglądem, jakoby języki słowiańskie i bałtyckie nie wyszły poza pierwsze stadium cyklu (zob. np. Willis 2013: 64)⁷⁰. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że badany materiał nie dostarczył dowodów, by obecnie występowały na słowiańskim obszarze językowym jednostki, które realizowałyby kolejne iteracje cyklu.

⁷⁰ Autorzy uzasadniają sąd argumentem, że żaden z języków wzmiankowanych grup nie rozwinął na drodze cyklu negatora, który zostałby zgeneralizowany jako standardowy wykładnik negacji. W ich ujęciu zatem miejsce jednostki w systemie (*langue*) oraz uwarunkowania użycia w mowie żywej (*parole*) są ze sobą splecione. Perspektywa przyjęta przez mnie operuje na abstrakcyjnym poziomie języka, czynniki *parole* nie są zatem istotne przy definiowaniu i identyfikacji stadiów. Komentując ten pogląd, wypada również zauważyć, że istnieją badania dla niektórych języków słowiańskich, które prezentują refleksy etapów cyklu (np. języka słoweńskiego, zob. Ilc 2011, Pirnat 2015).

Po czwarte próba odniesienia znanych dróg rozwojowych pewnych wyrazów (konstrukcji) do szerszego tła porównawczego pozwala usytuować je w zupełnie nowym kontekście. Na wniosek ten składa się kilka obserwacji cząstkowych. W pierwszej kolejności należy nadmienić, że zastosowanie typowego schematu daje możliwość wykrycia właściwości i zjawisk w historii danej jednostki, które przy podejściu czysto obserwacyjnym mogą zostać pominięte jako niedostrzegalne bądź nieistotne. Sprawdza się to nie tylko w postaci uzupełnienia, tj. nowej porcji wiedzy dotyczącej ewolucji danego przypadku, ale także prowadzi do uprawdopodobnienia lub zanegowania hipotez wyprowadzonych na bazie innych podejść badawczych. Wreszcie odpowiedni poziom abstrakcji interpretacji, który znajduje osadzenie w uniwersalnych tendencjach dynamicznych struktury języka, przekłada się na powiązanie ze sobą zjawisk na pierwszy rzut oka diametralnie różnych.

Powyższe konkluzje bezpośrednio przekładają się na dwie odpowiedzi, które czynią zadość pytaniom inicjującym cały wysiłek badawczy. W obydwu przypadkach odpowiedź jest jednoznacznie twierdząca. Tak, w historii języka polskiego występują przejawy procesów gramatyzacyjnych, których sumaryczny przebieg odpowiada procesowi nazywanemu powszechnie cyklem Jespersena. Tak, możliwe jest skonstruowanie operatywnego schematu rozwojowego tego procesu za pomocą aparatu pojęciowo-terminologicznego, który czerpie inspirację ze zdobyczy intelektualnych polskich tradycji językoznawstwa strukturalnego.

4.3. Perspektywy badawcze

Przedstawione wnioski pozwalają zamknąć pewien etap poszukiwań badawczych. Z uwagi na wielowarstwowość tak negacji jako zjawiska z pogranicza logiki i języka, jak i ogólnych przeobrażeń językowych, prezentowany w ramach dysertacji obraz zagadnienia daleki jest od wyczerpującego. Proponowany w zamkniętym kształcie zbiór wiedzy staje się więc punktem wyjścia do podjęcia kolejnych interesujących zagadnień. Poniżej zaproponuję kilka takich z odniesieniem do ujętych w wywodzie ustaleń oraz – tam, gdzie to konieczne – uzasadnieniem, dlaczego nie zostały w nim uwzględnione.

Optyka badania skoncentrowana jest wokół zagadnień funkcjonowania jednostek języka jako abstrakcyjnych elementów zasobu systemowego. Uzupełnieniem jej byłyby szczegółowe analizy materiału pod kątem warstwy *parole*. Można tu wskazać kilka

ewentualnych kwestii do podjęcia. Kontrola długości poszczególnych stadiów w jednostkach czasu bezwzględnego może poszerzyć rozważania dotyczące schematu rozwojowego o informacje dotyczące stabilności kolejnych inkarnacji jednostek biorących udział w procesie. Nieidentyfikowalne w prosty sposób odcienie użytkowe mogą posłużyć badaniu procesu w locie, „na gorąco”⁷¹. Dane dotyczące frekwencji wyrazów mogą rzucić dodatkowe światło na konkurencję między jednostkami o podobnych właściwościach funkcjonalnych (np. negatorów stpl. *nie* i *ni*). Być może godna uwagi jest też kwestia kontaktów językowych i pochodna względem niej kwestia módl, przekładająca się na preferencje w doborze form wyrazowych przez użytkowników języka⁷². Wszystkie te problemy wymagają jednak innych podstaw metodologicznych aniżeli te przyjęte na potrzeby dysertacji, toteż wiązałyby się z rozbiem jej jednolitości pod tym względem. Przede wszystkim istotne są tu kwestie reprezentatywności przechowanego materiału tekstowego względem języka danego okresu jako całości oraz pogłębiona metodyka badań ilościowych, uwzględniająca takie pojęcia jak *wariancja*, *rozkład normalny*, *losowa próba* itd. Wydaje się zresztą, że wiedza, którą można pozyskać na tej drodze, jest suplementarna w stosunku do danych uzyskanych ze zrekonstruowanego w pracy schematu ewolucyjnego. W ostatecznym rozrachunku uznaję zatem decyzję o wyeksponowaniu dynamiki relacji na poziomie *langue* za trafną dla badania zjawiska, a przynajmniej dającą mocny szkielet informacji dla początkowego etapu.

Potwierdzenie operatywności schematu rozwojowego i przyjętych kryteriów diagnostycznych otwiera drogę do jego szerszego stosowania. Dość wspomnieć o kilku polach badawczych, na których można go wykorzystać. Pozostając w orbicie rejestrów języka polskiego ciekawa może być analiza zasobów leksykalnych jego wariantów niepodstawowych (nieogólnych), tj. dialektalnych i socjolektalnych. W dalszej

⁷¹ Z moich rozmów z użytkownikami języka polskiego wynika, że wyrazem kłopotliwym w kontekstach repliki jest *absolutnie*. Na 14 natywnych użytkowników polszczyzny zapytanych przeze mnie, czy w dialogu: „– *Czy pijasz czasem herbatę? – Absolutnie.*” odpowiedź jest twierdząca czy przeczącą, interpretacje rozłożyły się po obu stronach równo po połowie (7 : 7). Może to świadczyć o dynamicznym charakterze wyrazu w ramach opisywanego procesu. Próba ta sama w sobie nie jest istotna badawczo, jednakże pokazuje, że podobne skojarzenia użytkowe (nacechowane polarnie) nie są wyłącznie indywidualne, a zatem jest cennym stymulantem dalszych poszukiwań w tym kierunku. Problem został podjęty w Pastuchowa 2020: 69-71, niemniej w obliczu wskazanej niejednoznaczności wysunięty przez badaczkę wniosek o „leksykalizacji *absolutnie* w funkcji dopowiedzenia potwierdzającego” (ibidem: 71) z ostrożności uważam za przedwczesny.

⁷² Por. np. stcz. *ne* jako stabilizujące stpl. *nie* przy braku *ni* w roli standardowego negatora w tym języku? Relacje między analogicznymi strukturalnie ros. *вообще* a polskim *w ogóle*?

kolejności można pokusić się o badanie wyrażeń innych języków słowiańskich, zwłaszcza tych, które nie były dotychczas przedmiotem detalicznych analiz pod kątem realizacji cykliw Jespersena. Schemat funkcjonuje w ramach siatki pojęciowej zarysowanej w części wstępnej. Pozostaje zatem zadać pytanie, czy modyfikacja przyjętych pojęć (np. *gramatyzacji*) przekłada się na jego operatywność. Wypada na przykład poddać pod rozważenie, czy poza przyjętym dla odtworzonego schematu związku między negatorem a komponentem emfatycznym, proces może być wywoływany zwyczajnie częstym współwystępowaniem dowolnych ciągów w kontekście z przeczeniem. Jest to interesująca droga, jeżeli wziąć pod uwagę notowany w słownikach (np. WSJP) ciąg *dziękuję*, wykorzystywany jako replikę odmowną (samodzielnie bądź w ciągu z *nie*), i pochodny od niego delokutywny czasownik *dziękować* ‘odmawiać’⁷³.

Osobne omówienie należy się problemowi popularnie określanemu jako „podwójne przeczenie”, tj. form zaimków i kwantyfikatorów, których kształt jest zdeterminowany polarnie przez zdanie (np. *nic* (-) : *coś* (+), *nikt* (-) : *ktoś* (+) ...; por. np. Kallas 1998, Błaszczak 2001). Interpretacje historyczne zjawiska mówią o tym, że są to zgramatyzowane formy konstrukcji złożonych z negatora i zaimka nieokreślonego, które wprowadzone do wypowiedzi pełniły rolę elementu emfatycznego (por. np. Vondrák II 344-345). Scalenie substancji dźwiękowej konstrukcji⁷⁴ oraz utrata (wyblaknięcie) funkcjonalności emfatycznej na rzecz obligatoryjnego, lecz nienacechowanego, wystąpienia w wymagających tego kontekstach negatywnych prowadzi do prostego spostrzeżenia, że realizują one stan zgodny z etapem II schematu cyklu. Z kolei wybrane atestacje, w których jednostki te występują jako samodzielne wykładniki negacji w zdaniu sugerują, że wprowadzone do zdania mogły w pewnym momencie stanowić samodzielny wykładnik negacji, por.:

⁷³ Np.: Pierwszy (...) skinął mu z daleka głową i nawet wykonał gest, jakby zapraszał go na trybunę, ale Michał z daleka podziękował. (NKJP: M. Pinkwart, *Dziewczyna z Ipanemy*). Por. jako osobne znaczenia w zdaniach niedewiacyjnych typu: Maria zaproponowała Janowi herbatę. Jan podziękował [tj. ‘powiedział „dziękuję” ’] i podziękował [tj. ‘odmówił’].

⁷⁴ Wzrost integralności tych jednostek zamknął się ostatecznie w dobie średniopolskiej (za Greszczuk 1993: 43). We współczesnej polszczyźnie pozostały po nim pojedyncze ślady: przymiotnik *nikczemny* ‘zły, niegodziwy’ (transkategoryzowany z konstrukcji *ni k(u) czemu*) oraz ciąg *wniwecz* (z konstrukcji *w + ni + we cz*) we frazie *obrócić wniwecz* ‘zniszczyć doszczętnie’ (por. też *niweczyć* ‘niszczyć, burzyć’).

НИИ-КТО-ЖЕ	БАИВ-ДЕТЬ	БІІІ-А	НОВ-А
NEG-INT-NOM.SG-PART	PRS.IND.ACT.3SG	ACC.PL	ADJ- ACC.PL
nikt	wlewać	czterokrotnie	nowy
ВЪ	МЪХ-Н	ВЕТХ-Н	
PREP	ACC.PL	ADJ-ACC.PL	
w	bukłak	stary	

(Łk 5, 37)

‘nikt nie wlewa nowego wina w stare bukłaki’

W prozozczy nyesthatkv thwego nyc byerz gymya bozego (SSp: Dek III 4)

Tym samym zagadnienie jest wysoce obiecujące z punktu widzenia założonych celów pracy. Nie zdecydowałem się jednak na jego włączenie do dysertacji z kilku powodów. Przede wszystkim nie jest to zjawisko swoiste dla języka polskiego w granicach zakreślonych na wstępie. Kookurencja odpowiednich form dla kontekstów negatywnych (nie tylko zaimków, ale i np. włączników) występuje w wielu językach i wykracza przy tym poza obszar (indo)europejski (np. w języku hebrajskim, chińskim czy japońskim). Włączanie ewolucji tych jednostek w ramy przyjętego schematu bez uwzględnienia aspektu porównawczego (typologicznego) w moich oczach byłoby nadmiernym uproszczeniem obrazu dynamicznych relacji w obrębie języka i mogłoby prowadzić do zaburzenia analiz. Rzetelne uwzględnienie go w badaniu zdecydowanie przekracza założenia samej dysertacji, zogniskowanej wokół weryfikacji założonego schematu ewolucyjnego. Nie jest to zresztą problem wyłącznie bazy materiałowej: adekwatny opis zjawiska musiałby uwzględniać np. pogłębioną refleksję na temat relacji między kategoriami (nie)określoności i negacji w języku (ich wykładnikami), kategorie negacji kwalitatywnej i kwantytatywnej itp. Nie bez przyczyny zagadnienie to ma swoją oddzielną i obszerną literaturę przedmiotu. Z perspektywy historii polszczyzny (także języków słowiańskich) rozpatrują tę kwestię B. Greszczuk (1993: 38-53) czy D. Willis (2013: 369-397). Istnieją także studia rzutujące ewolucje konstrukcji typu *double negation / negative concord* na schemat cyklu Jespersena, np. Breitbarth 2013. Interpretacja ewolucji „podwójnego przeczenia” przez pryzmat procesu opisywanego w pracy jest więc możliwa i pożądana. Z uwagi na wspomniane czynniki przyjąłem jednak, że odrębne, monograficzne opracowanie, oparte na

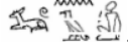
dopracowanym instrumentarium badawczym lepiej oddałoby sprawiedliwość złożoności zagadnienia niż uproszczony segment większej całości.

Ostatnią perspektywą dla rozszerzenia spostrzeżeń zawartych w dysertacji jest weryfikacja wysuniętych dla każdego przypadku prognoz. Ta może się odbyć wyłącznie po zajściu określonych przemian w zasobie języka, a zatem jest możliwa dopiero po upływie bliżej nieokreślonej ilości czasu. Realizacja tej propozycji musi zostać odłożona na przyszłość.

Literatura

- Ambrazas 1997 = *Lithuanian Grammar*, red. V. Ambrazas, Vilnius 1997.
- Andersen H., 1993/1998, *Slavic* [w:] *The Indo-European Languages*, red. A. Giacalone Ramat, P. Ramat, London, s. 415–454.
- Auwera J. van der, 2009, *The Jespersen Cycles* [w:] *Cyclical Change*, red. E. van Gelderen, Amsterdam, s. 35–71. <https://doi.org/10.1075/la.146.05auw>.
- Auwera J. van der, 2010, *On the diachrony of negation* [w:] *The Expression of Negation*, red. L.R. Horn, Berlin, s. 73–110. <https://doi.org/10.1515/9783110219302.73>.
- Auwera van der, J., Vogelaer de, G., 2008, *Negation and quantification* [w:] S. Barbiers (i in.), *Syntactic atlas of the Dutch dialects, Vol. II*, Amsterdam.
- Babby L., 1980, *Existential sentences and negation in Russian*, Michigan.
- Bałabaniak D., Mitrenga B., 2015, *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*, Katowice.
- Baudouin de Courtenay J., 1922, *Zarys historii języka polskiego*.
- Bednarczuk L., 1967, *Polskie spójniki parataktyczne*, Wrocław.
- Beekes L., 2010, *Etymological Dictionary of Greek*, t. I-II, Leiden.
- Bernini G., Ramat P., 1996, *Negative Sentences in the Languages of Europe*, Berlin/New York.
- Birnbaum H., 1979, *Common Slavic. Progress and Problems in its Reconstruction*, Columbus.
- Błaszczak J., 2001, *Investigation into the Interaction between the Indefinites and Negation*, Berlin.
- Błaszczak J., 2009, *Negation and Clause Structure* [w:] *Die slavischen Sprachen. Ein internationales Handbuch zu ihrer Struktur, ihrer Geschichte und ihrer Erforschung*, red. S Kempgen (i in.), t. I-II, Berlin/New York 2009-2014, s. 431–467.
- Błaszczak J., 2012, *A Spurious Genitive Puzzle in Polish* [w:] *Language and Logos*, red. Th. Hanneforth, G. Fanselow, Berlin, s. 17-47. <https://doi.org/10.1524/9783050062365.17>.
- Blažek V., 1991, *Slavic-Tocharian Isoglosses I*, “Tocharian and Indo-European Studies” 5, s. 123–125.
- Blažek V., 2001, *Indo-European Prepositions and Related Words. Internal analysis and external comparison*, “Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské university” 49, s. 15–32.
- Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 8, s. 356–364.
- Bogusławski A., 1977, *Problems of the thematic-rhematic structure of sentences*, Warszawa.
- Bogusławski A., 1978, *Towards an operational grammar*, „Studia Semiotyczne” 8, s. 29–90.
- Bogusławski A., 1996, *Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych* [w:] *Symbolae Slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa, s. 47–56.
- Bogusławski A., 1999, *Inherently thematic or rhematic units of language* [w:] *Travaux du Cercle Linguistique de Prague 3*, red. E. Hajičová (i in.), Amsterdam, s. 211–224.
- Bolinger D., 1972, *Degree Words*, The Hague.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Breitbarth A., 2009, *A hybrid approach to Jespersen's cycle in West Germanic*, “The Journal of Comparative Germanic Linguistics” 12, s. 81–114.

- Breitbarth A., 2013, *Indefinites, negation and Jespersen's Cycle in the history of Low German*, "Diachronica" 30 (2), 171–201. doi 10.1075/dia.30.1.02bre.
- Brugnatelli V., 2014, *Berber negation in diachrony* [w:] *Diachrony of Negation*, red. M.-B. Hansen, J. Visconti, Amsterdam, s. 167–184. <https://doi.org/10.1075/slcs.160.06bru>.
- Bucci G., 2019, *Genitive of Negation in Gothic. A Semantic Analysis*, Leiden [praca magisterska]
- Bugajski M., 1983, *Morfem "nie" we współczesnym języku polskim i w zasadach pisowni*, Wrocław.
- Bybee J., Dahl Ö., 1989, *The Creation of Tense and Aspect Systems in the Languages of the World*, "Studies in Language" 13 (1), s. 51–103.
- Bystron J., 1893, *O użyciu genetivu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej*, Kraków.
- Campbell L., 1999, *Historical Linguistics. An Introduction*, Cambridge.
- Campbell L., Janda R., 2001, *Introduction: conceptions of grammaticalization and their problems*, "Language Science" 23 (2-3), s. 93–112.
- Chatzopoulou K., 2013, *Re(de)fining Jespersen's Cycle*, "University of Pennsylvania Working Papers in Linguistics" 19 (1), s. 31–40.
- Cheung J., 2007, *Etymological Dictionary of the Iranian Verb*, Leiden/Boston.
- Conti L., Luraghi S., 2014, *The Ancient Greek partitive genitive in typological perspective* [w:] *Partitive Cases and Related Categories*, red. S. Luraghi, T. Huumo, Berlin/Boston, s. 443–476. <https://doi.org/10.1515/9783110346060.443>.
- Croft W., 1991, *The Evolution of Negation*, "Journal of Linguistics" 27.
- Dahl E., 2014, *Partitive Subjects and Objects in Indo-Iranian and beyond* [w:] *Partitive Cases and Related Categories*, red. S. Luraghi, T. Huumo, Berlin/Boston, s. 417–442. <https://doi.org/10.1515/9783110346060.417>.
- Dahl Ö., 1979, *Typology of sentence negation*, "Linguistics" 17, s. 79–106.
- Dahl Ö., 2010, *Typology of negation* [w:] *The Expression of Negation*, red. L.R. Horn, Berlin, s. 9-38. <https://doi.org/10.1515/9783110219302.9>.
- Danielewiczowa M., 2010, *Czego brak w słownikowych opisach znaczenia? Semantyka – leksykografii*, „Prace Filologiczne” 58, s. 97–110.
- Danielewiczowa M., 2012, *O pewnym ważnym typie informacji leksykograficznej nieobecnej w słownikach* [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, t. IX, red. A.M. Lewicki, Lublin, s. 51–62.
- Danylenko A., 2018, *Contact-induced grammaticalization in Slavic: evidence from low-contact languages* [w:] *American Contributions to the 16th International Congress of Slavists, Belgrade, August 2018, vol. 1: Linguistics*, red. Ch. Y. Bethin, Bloomington, s. 45–65.
- Delbrück = B. Delbrück, *Vergleichende Syntax der indogermanischen Sprachen*, t. I-III, Strassburg 1893-1900.
- Derksen R., 2008, *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*, Leiden/Boston.
- Derksen R., 2014, *Etymological Dictionary of the Baltic Inherited Lexicon*, Leiden.
- Dryer M., 1998, *Universals of negative position* [w:] *Studies in Syntactic Typology*, red. M. Hammond (i in.), Amsterdam, s. 93–124. <https://doi.org/10.1075/tsl.17.10dry>.
- Dunaj B., 2015, *Zwięzła historia języka polskiego - założenia opisu*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 22 (42), nr 1, s. 69–80. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2015.22.1.4>
- Dzięgiel E., 1993, *Jeszcze o funkcjach potocznego wyrażenia w ogóle*, „Język Polski” LXXIII z. 4-5, s. 293–297.

- EIC = *Encyclopedia of Indo-European Culture*, red. D.Q. Adams, J.P. Mallory, London 1997.
- Einhorn E., 1975, *Old French. A Concise Handbook*, London/New York.
- Endzelin J., 1944, *Altpreussische Grammatik*, Riga.
- Fraenkel E., 1928, *Syntax der litauischen Kasus*, Kaunas.
- Friedrich J., 1960, *Hethitisches Elementarbuch*, wyd. 2, Heidelberg.
- Gardiner A., 1905, *The word* , "Zeitschrift für Ägyptische Sprache und Altertumskunde" 41-42, s. 130–135. <https://doi.org/10.1524/zaes.1905.4142.jg.130>.
- Gelderen E. van, 2008, *Negative cycles*, "Linguistic Typology" 12 (2), s. 195–243. <https://doi.org/10.1515/LITY.2008.037>.
- GHJP = Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1964.
- Greenberg M., 2017, *Slavic* [w:] *The Indo-European Languages*, red. M. Kapović, London, s. 519–551.
- Greszczuk B., 1993, *Składniowe wykładniki negacji i ich funkcje w historii języka polskiego*, Rzeszów.
- Grochowski M., 1981, *O wyróżnianiu jednostek opisu semantyki leksykalnej*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University. A” 29, s.31–37.
- Grochowski M., 1982, *Partykuły implikujące negację*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 20, s. 15–29.
- Grochowski M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- Grochowski M., 2007, *O kwalifikacji gramatycznej jednostek o postaci nie* [w:] *Z przeszłości i teraźniejszości języka polskiego*, red. J. Kamper-Warejko (i in), Toruń, s. 271–279.
- Grochowski M., 2009, *Intensyfikatory, partykuły a negacja. O homonimii gramatycznej dwóch jednostek monosemicznych o postaci w ogóle* [w:] *Człowiek - Słowo - Świat. Księga dedykowana Profesor Jadwidze Puzyninie*, red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, Warszawa.
- GWJP = *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. I-III, red. S. Urbańczyk (i in.), Warszawa 1984.
- Hansen M.-B., 2014, *The grammaticalization of negative indefinites. The case of the temporal/aspectual n-words plus and mais in Medieval French* [w:] *The Diachrony of Negation*, red. M.-B. Hansen M.-B., J. Visconti, Amsterdam, s. 185–212. <https://doi.org/10.1075/slcs.160.07mos>.
- Hansen M.-B., Visconti J., 2014, *Introduction* [w:] *The Diachrony of Negation*, red. M.-B. Hansen M.-B., J. Visconti, Amsterdam, s. 1–12. <https://doi.org/10.1075/slcs.160.01mos>.
- Harrer-Pisarkowa K., 1959, *Przypadek dopełnienia w polskim zdaniu zaprzeczonym*, „Język Polski” 39 (1), s. 9–32.
- Harris M., 1978, *The Evolution of French Syntax*, London.
- Harves S., 2013, *The Genitive of Negation in Russian*, "Language and Linguistics Compass" 7 (12), s. 647–662. <https://doi.org/10.1111/lnc3.12056>.
- Haspelmath M., 1998, *Does Grammaticalization Need Reanalysis?*, "Studies in Language" 22 (2), s. 315–351. <https://doi.org/10.1075/sl.22.2.03has>.
- Haspelmath M., 2004, *On directionality in language change with particular reference to grammaticalization* [w:] *Up and down the Cline – The Nature of Grammaticalization*, red. O. Fischer, M. Norde, H. Perridon, Amsterdam, s. 17–44. <https://doi.org/10.1075/tsl.59.03has>.
- HCHIL = *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics*, red. J. Klein, B. Joseph, M. Fritz, t. I-III, Berlin 2017-2018.

- Heine B., 2002, *On the role of context in grammaticalization* [w:] *New Reflections on Grammaticalization*, red. I. Wischer, G. Diewald, Amsterdam, s. 83–101. <https://doi.org/10.1075/tsl.49.08hei>.
- Heine B., Claudi U., Hünnemeyer F., 1991, *From Cognition to Grammar - Evidence from African Languages* [w:] *Approaches to Grammaticalisation*, red. E. Traugott, B. Heine, t. I, Amsterdam, s. 141–188. <https://doi.org/10.1075/tsl.19.1.09hei>
- Heine B., Kuteva T., 2002, *World Lexicon of Grammaticalization*, Cambridge.
- Heine B., Kuteva T., 2003, *On contact-induced grammaticalization*, “*Studies in Language*” 27 (3), s. 529–572. <https://doi.org/10.1075/sl.27.3.04hei>.
- Heinz A., 1955, *Genetivus w indoeuropejskim systemie przypadkowym*, Warszawa.
- Hoeksema J., 1997, *Negation and negative concord in Middle Dutch* [w:] *Negation and Polarity. Syntax and Semantics*, red. D. Forget (i in.), Amsterdam, s. 139–156. <https://doi.org/10.1075/cilt.155.08hoe>.
- Hoeksema J., 2009, *Jespersen recycled* [w:] *Cyclical Change*, red. E. van Gelderen, Amsterdam, s. 15–34. <https://doi.org/10.1075/la.146.04hoe>.
- Hopper P., Traugott E., 2008, *Grammaticalization*, wyd. 4, New York.
- Horn L.R., 1989, *A natural history of negation*, Chicago.
- IEW = J. Pokorny, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, t. I-III, Bern 1959-1969.
- Ilc G., 2011, *Jespersen’s cycle in Slovenian*, “*Linguistica*” 51, s. 349–363.
- Jäger A., 2008, *History of German Negation*, Amsterdam.
- Jakobson R., *Retrospect* [w:] idem. *Selected Writings. T. II. Word and Language*, Hague, s. 711–724.
- Janda R., 2001, *Beyond ‘Pathways’ and ‘Unidirectionality’. On the Discontinuity of Language Transmission and the Counterability of Grammaticalization*, “*Language Sciences*” 23 (2-3), s. 265–340.
- Janowska A., Pastuchowa M., 2005, *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków.
- Jespersen O., 1894, *Progress in Language with special reference to English*, London.
- Jespersen O., 1917, *Negation in English and Other Languages*, København.
- Jespersen O., 1924, *The Philosophy of Grammar*, London.
- Jespersen O., 1933, *Essentials of English Grammar*, London.
- Joly A., 1972, *La négation dite ‘explétive’ en vieil anglais et dans d’autres langues indo-européennes*, “*Études Anglaises*” 25 (1), s. 30–44.
- Kagan O., 2010, *Genitive objects, existence and individuation*, “*Russian Linguistics*” 34, s. 17–39. <https://doi.org/10.1007/s11185-009-9051-x>.
- Kallas K., 1998, *Zaimki przeczące w polskim zdaniu*, „*Prace Filologiczne*” 43, s. 229–235.
- Kardas K., 2018, *Termin adverbium w łacińskojęzycznych gramatykach języka polskiego* [w:] *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym*, red. T. Mika (i in.), Poznań, s. 171–190.
- Kemenade A. van, 2000, *Jespersen’s cycle revisited. Formal properties of grammaticalization* [w:] *Diachronic Syntax. Models and Mechanisms*, red. S. Pintzuk (i in.), Oxford, s. 51–74.
- Kempf Z., 1970, *Rozwój i zanik polskiego partitiwu*, „*Język Polski*” 50 (3), s. 181–194.
- Kibler W., 1984, *An Introduction to Old French*, New York.
- Kiparsky, P., Condoravdi, C., 2006, *Tracking Jespersen’s cycle* [w:] *Proceedings of the 2nd international conference of Modern Greek dialects and linguistic theory*, red. M. Janse (i in.), Mytilene, s. 179–197.
- Kisiel A., 2010, *O frazach typu o uzależnieniach w ogólności, a w szczególności o alkoholizmie na podstawie opisów leksykograficznych*, „*Poradnik Językowy*” 3, s. 28–42.

- Klebanowska B., 1974, 'Nie ma', 'nie było', 'nie będzie', „Prace Filologiczne” 25, s. 155–160.
- Klemensiewicz Z., 1956, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 47 (3), s. 86–137.
- Kleszczowa K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego*, Katowice.
- Kleszczowa K., 1993, *Izolowanie leksyki erotycznej* [w:] *Eros – psyche – seks. Materiały z konferencji „Język a erotyka”*, red. R. Piętkowa, Katowice, s. 77–86.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- Kleszczowa K., 2003, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice.
- Kleszczowa K., 2012, *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice.
- Kleszczowa K., 2013, *U źródeł superlatywnych form w klasie wyrażen funkcyjnych* [w:] *Język, człowiek, społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Grabiasowi*, red. J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin, s. 65–72.
- Kleszczowa K., 2015, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, Katowice.
- Kleszczowa K., Gwóźdź J., red., 2009, *Faktografia w badaniach historycznych*, Katowice.
- Kloekhorst A., 2007, *Etymological Dictionary of the Hittite Inherited Lexicon*, Leiden.
- Klussis M., 2007, *Old Prussian Written Monuments*, Kaunas.
- Kořínek J., 1934, *Studie z oblasti onomatopoeje*, Praha.
- Kořínek J., 1941, *O původu slov typu řec. κῶκος, stind. áka-, pāpá-*, „Listy filologické” 68 (2-4), s. 85–94.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A., 2015, *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Cz. 1, Konteksty, metody, tendencje*, Poznań.
- Kroonen G., 2013, *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*, Leiden.
- Kuryłowicz J., 1962-1963, *O tzw. wewnętrznej rekonstrukcji*, „Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN” 5, s. 19–41.
- Kuryłowicz J., 1968, *O rozwoju kategorii gramatycznych*, Warszawa.
- Kuryłowicz J., 1971, *Słowiański genitivus po negacji* [w:] *Sesja Naukowa Międzynarodowej Komisji Budowy Gramatycznej Języków Słowiańskich*, Wrocław, s. 11–15.
- Ladusaw, W., 1993, *Negation, indefinites, and the Jespersen cycle* [w:] *Proceedings of the 19th Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*, red. J. Guenter (i in.), Berkeley, s. 437–446.
- Larrivé P., 2011, *Is there a Jespersen cycle?* [w:] *The Evolution of Negation*, red. P. Larrivé, R. Ingham, Berlin/Boston, s. 1–22. <https://doi.org/10.1515/9783110238617.1>.
- Lehmann Ch., 2002, *Thoughts on grammaticalization*, wyd. 2., Erfurt.
- Lehmann Ch., 2004, *Theory and Method in Grammaticalization*, „Zeitschrift für Germanistische Linguistik” 32, s. 152–187.
- Lehmann W., 1974, *Proto-Indo-European syntax*, Austin.
- Lehr-Splawiński T., Kuraszkiewicz W., Sławski F., 1954, *Przegląd i charakterystyka języków słowiańskich*, Warszawa.
- Lightfoot D., 1980, *On reconstructing a proto-syntax* [w:] *Linguistic reconstruction and Indo-European syntax*, red. P. Ramat, Amsterdam, s. 27–45. <https://doi.org/10.1075/cilt.19.05lig>.
- LIPP = G. Dunkel, *Lexikon der Indogermanischen Partikeln- und Pronominalstämme*, t. I-II, Heidelberg 2014.
- LIV = *Lexikon der indogermanischen Verben*, red. H. Rix, wyd. II, Wiesbaden 2001.

- Łozowski P., 1999, *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii* [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 25–50.
- LSJ = H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, wyd. IX, Oxford 1996.
- Lucas Ch., 2007, *Jespersen's cycle in Arabic and Berber*, "Transactions of the Philological Society" 105 (3), s. 398–431. <https://doi.org/10.1111/j.1467-968X.2007.00189.x>.
- Lunt H., 2001, *Old Church Slavonic Grammar*, wyd. VII, Berlin/New York.
- Luraghi S., Huumo T., 2014, *Introduction* [w:] *Partitive Cases and Related Categories*, red. S. Luraghi, T. Huumo, Berlin/Boston, s. 1-14. <https://doi.org/10.1515/9783110346060.1>.
- Machek V., 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, wyd. II, Praha.
- Małecki = A. Małecki, *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*, t. I-II, Lwów 1879.
- Markowski A., 2006, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.
- Matasović R., 2005, *Toward a Relative Chronology of the Earliest Baltic and Slavic Sound Changes*, „Baltistica” 40 (2), s. 147–157.
- Matasović R., 2008, *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*, Leiden.
- MEG = O. Jespersen, *A Modern English Grammar on Historical Principles*, t.I-VII, Kopenhagen 1909-1949.
- Meillet A., 1897, *Recherches sur l'emploi du génitif-accusatif en vieux-slave*, Paris.
- Meillet A., 1912, *L'évolution des formes grammaticales*, „Scientia” 12, s. 384–400.
- Menantaud H., 1989, *O negacji jako kategorii fleksyjnej imienia polskiego*, „Poradnik Językowy” 6, s. 361–366.
- Menantaud H., 2014, *Qualification grammaticale des lexèmes invariables représentés par le segment nie en polonais*, „Revue des études slave” 85 (4), s. 723–735. <https://doi.org/10.4000/res.291>.
- Miestamo M., 2005, *Standard Negation. The Negation of Declarative Verbal Main Clauses in a Typological Perspective*, Berlin/New York.
- Miestamo M., 2014, *Partitives and negation: a cross-linguistic survey* [w:] *Partitive Cases and Related Categories*, red. S. Luraghi, T. Huumo, Berlin/Boston, s. 63–86. <https://doi.org/10.1515/9783110346060.63>.
- Mika T., Słoboda A., 2015, *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*, Katowice.
- Miklosich = F. Miklosich, *Vergleichende grammatik der slavischen sprachen*, t. I-IV, Wien 1868-1879.
- Napoli M., 2010, *The case for the partitive case. The contribution of Ancient Greek*, "Transactions of the Philological Society" 108 (1), s. 15–40.
- NKJP = *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [on-line: www.nkjp.uni.lodz.pl, dostęp: 12 lipca 2021]
- Norde M., 2009, *Degrammaticalization*, Oxford.
- Olander T., 2015, *Proto-Slavic Inflectional Morphology. A Comparative Handbook*, Leiden.
- Ostrowski N., 2017, *Od comitativu do spójnika. O pochodzeniu słowiańskiego spójnika i oraz litewskiego ir 'i; tež'*, „LingVaria” 12 (24), s. 165–176. <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.10>.
- Ożóg K., 1991, *Leksem w ogóle w polszczyźnie mówionej*, „Język Polski” LXXI z. 3-5, s. 199–206.
- Pastuchowa M., 2000, *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie*, Katowice.
- Pastuchowa M., 2020, *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*, Katowice.
- Payne J., 1985, *Negation*, "Language Typology and Syntactic Description" 1, s. 197–242.

- Perlin J., 2004, *Metodologie językoznawstwa diachronicznego*, Warszawa.
- Piechnik I., 2006, *Typologiczne tendencje ablatywno-genetywno-partytywne w wybranych językach Europy*, „*Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*” 123, s. 123–134.
- Piotrowski T., 2011, *Czy nowy typ negacji w języku polskim? O pewnych frazeologizmach* [w:] *Różne formy, różne treści. Tom ofiarowany Markowi Świdzińskiemu*, red. M. Bańko, D. Kopcińska, Warszawa, s. 201–210.
- Pirnat Ž., 2015, *Genesis of the Genitive of Negation in Balto-Slavic and Its Evidence in Contemporary Slovenian*, “*Slovene Linguistic Studies*” 10, s. 3–52.
- Pisarkowa K., 1984, *Historia składni języka polskiego*, Kraków.
- Puhvel J., 1984-2011, *Hittite Etymological Dictionary*, t. I-VIII, Berlin.
- Ramat P., 1987, *(Rand)bemerkungen über Morphologisierung- und Entmorphologisierungsprozesse*, „*Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikationsforschung*” 40, s. 455–462.
- Ramat P., 1992, *Thoughts on degrammaticalization*, “*Language*” 30, s. 549–560.
- Rehder P., 1991, *Einführung in die slavischen Sprachen. Mit einer Einführung in die Balkanphilologie*, Darmstadt.
- Rejzek J., 2001, *Český etymologický slovník*, Voznice.
- Rosalska P., 2010, *O wyrażeniach na krok i o krok. Przyczynek składniowo-semantyczny*, „*Linguistica Copernicana*” 4 (2), s. 175–88. <https://doi.org/10.12775/LinCop.2010.025>.
- Safarewiczowa H., 1959-1960, *Forma dopełnienia bliższego w rosyjskim zdaniu zaprzeczonym* [cz. 1-2], „*Slavia Orientalis*” 8 i 9, s. 77–109 (8 (4)) [cz. 1] i s. 69–137 (9 (1)) [cz. 2].
- Saloni Z., Świdziński M., 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. IV, Warszawa.
- Schenker A., 1980, *Polish language* [w:] *The Slavic Literary Languages. Formation and Development*, red. A. Schenker, E. Stankiewicz, New Haven, s. 195–210.
- Schwyzer = E. Schwyzer, *Griechische Grammatik*, t. I-III, 1939-1953.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. J. Reichen i in., Kraków 1977-.
- SGPP = M. Grochowski, A. Kisiel, M. Żabowska, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków 2014.
- SJPD = *Słownik języka polskiego PAN*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969.
- Skok P., 1971-1974, *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, t. I-IV, Zagreb.
- SL = S.B. Linde, , *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814.
- Sławski F., 1988, *Języki słowiańskie* [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 907–1008.
- Smoczyński W., 2007, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wilno.
- Smyth H., 1920, *A Greek Grammar for Colleges*, New York (i in.).
- Snoj M., 2015, *Slovenski etimološki slovar*, wyd. III, Ljubljana.
- SPsł = *Słownik prastowiański*, red. F. Sławski (i in.), Wrocław 1974-.
- SPXVI = *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (i in.), t. I-XXXVI, Wrocław i in., 1966-.
- SRiDP = A. Dobaczewski A., P. Sobotka P., S. Żurowski, *Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich*, Toruń 2018.
- SStp = *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I-XI, Wrocław 1953-2004.
- Stefan A., 2016, *Kilka uwag o wymienności dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*” 62, s. 131–143.
- Stolac D., 2017, *Genitive of negation in the Croatian language*, “*Jezikoslovje*” 18 (1), s. 101–123.

- SWil. = *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz (i in.), t. I-II, Wilno 1861.
- Timberlake A., 1975, *Hierarchies in the Genitive of Negation*, "The Slavic and East European Journal" 19 (2), s. 123–38. <https://doi.org/10.2307/306765>.
- TLL = *Thesaurus Linguae Latinae*, t. I-XI, Leipzig 1900-.
- Topolińska Z., 2019, *Zmiany kontaktowe (analiza na materiale języka macedońskiego)*, „Linguistica Copernicana” 16, s. 15–25. <http://dx.doi.org/10.12775/LinCop.2019.001>.
- Trautmann R., 1923, *Baltisch-slavisches Wörterbuch*, Göttingen.
- Troubetzkoy N., 1922, *Essai sur la chronologie de certains faits phonétiques du slave commun*, "Revue des études slaves" 2 (3-4), s. 217–234.
- Tzurska O., 2009, *The negative cycle in early and modern Russian [w:] Cyclical Change*, red. E. van Gelderen, Amsterdam, s. 73–90. <https://doi.org/10.1075/la.146.06tsu>
- Untermann J., 2000, *Wörterbuch des Oskisch-Umbrischen*, Heidelberg.
- Vaan M. de, 2008, *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages*, Leiden.
- Vaillant = A. Vaillant, *Grammaire comparée des langues slaves*, t. I-V, Paris 1950-1977.
- Vennemann, Th., 1974, *Topics, subjects, and word order. From SXV to SVX via TVX [w:] Historical Linguistics*, red. J. Anderson, Ch. Jones, Amsterdam, s. 339–376.
- Veselinova L., 2014, *The negative existential cycle revisited*, "Linguistics" 52 (6), s. 1327–1389. <https://doi.org/10.1515/ling-2014-0021> .
- Viti C., 2014, *Reconstructing Syntactic variation in Proto-Indo-European*, „Indo-European Linguistics” 2 (1), s. 73–111. <https://doi.org/10.1163/22125892-00201004>.
- Viti C., 2015, *On degrammaticalization. Controversial points and possible explanations*, „Folia Linguistica” 49 (2), s. 381–419. <https://doi.org/10.1515/flin-2015-0014>.
- Vondrák = W. Vondrák, *Vergleichende Slavische Grammatik*, t. I-II, Göttingen 1906-1906.
- Vondrák W., 1912, *Altkirchenslavische Grammatik*, wyd. 2, Berlin.
- Vossen F., van der Auwera J., 2014, *The Jespersen cycles seen from Austronesian [w:] Diachrony of Negation*, red. M.-B. Hansen, J. Visconti, Amsterdam, s. 47–82. <https://doi.org/10.1075/slcs.160.03vos>.
- Wajszczuk J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 2010, *Functional class (so called „part of speech”) assignment as a kind of meaning-bound word syntactic information*, "Cognitive Studies / Études Cognitives" 10, s. 15–33.
- Walczak B., 1999, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław.
- WALS = *The World Atlas of Language Structures Online*, red. M. Dryer, M. Haspelmath, Leipzig 2013 [on-line: wals.info, dostęp: 8 lipca 2021]
- Wieczorkiewicz B., Sinielnikoff R., 1965, *Elementy gramatyki historycznej języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa.
- Wiemer B., Hansen B., 2012, *Assessing the range of contact-induced grammaticalization in Slavonic [w:] Grammatical Replication and Borrowability in Language Contact*, red. B. Wiemer (i in.), Berlin, s. 67–155.
- Wierzbicka A., 1986, *Italian reduplication: Cross-cultural pragmatics and illocutionary semantics*, "Linguistics" 24 (2), s. 287–315.
- Wierzbicka A., 1996, *Semantics: Primes and Universals*, Oxford.
- Wierzbicka A., 2003, *Cross-Cultural Pragmatics. The Semantics of Human Interaction*, wyd. 2, Berlin.

- Willis D., 2008, *A minimalist approach to Jespersen's cycle in Welsh*, "Cambridge Occasional Papers in Linguistics" 3, s. 2–23.
- Willis D., 2013, *Negation in the history of the Slavonic languages* [w:] *The History of Negation in the Languages of Europe and the Mediterranean. Vol. I. Case Studies*, red. D. Willis (i in.), Oxford, 341–398. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199602537.003.0009>
- Willis D., Lucas Ch., Breitbarth A., 2013, *Comparing diachronies of negation* [w:] *The History of Negation in the Languages of Europe and the Mediterranean. Vol. I. Case Studies*, red. D. Willis (i in.), Oxford, s. 1–50. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199602537.003.0001>.
- WSJP = *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki [on-line: www.wsjp.pl, dostęp: 12 lipca 2021].
- Zeijlstra H., 2004, *Sentential Negation and Negative Concord*, Amsterdam [maszynopis pracy doktorskiej].
- Źmigrodzki P., 2005, *Słownik jako korpus tekstów – korpus tekstów jako słownik. Perspektywy polskiej leksykografii naukowej*. „Poradnik Językowy” 6, 3–14.
- Żurowski S., 2006a, *Jednosegmentowe jednostki leksykalne o postaci nie*, „Polonica” 26-27, s. 131–146.
- Żurowski S., 2006b, *Negatywne prefiksy polszczyzny*, „Linguistica Bidgostiana” 3, s. 224–234.
- Ильченко О., 2010, *Genitivus negationis в славянских языках. К проблеме генезиса прилагольного родительного падежа* [w:] *IV Международный конгресс исследователей русского языка „Русский язык: исторические судьбы и современность”*, Москва, s. 62–63.
- Кузьмина И., 1993, *Синтаксис русских говоров в лингвогеографическом аспекте*, Москва.
- Падучева Е., 2006, *Генитив дополнения в отрицательном предложении*, „Вопросы языкознания” 6, s. 21–43.
- Потебня А., 1888-1889, *Из записок по русской грамматике*, т. I-II, Харьков.
- Розенталь Д., Джанджакова Е., Кабанова Н., 1998, *Справочник по правописанию, произношению, литературному редактированию*, Москва.
- РЭС = А. Аникин, *Русский этимологический словарь*, т. I-XIV, Москва 2007-
- ЭСБМ = *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, red. В.У. Мартынаў, т. I-X, Мінск 1978-2005.
- ЭССЯ = *Этимологический словарь славянских языков*, red. О. Трубочёв (i in.), т. I-XLI, Москва 1974-.
- ЭСУМ = *Етимологічний словник української мови*, red. О.С. Мельничук, т. I-VI, Київ 1982-2012.

Spis treści

ROZDZIAŁ 1: WPROWADZENIE	3
1.1. PRZEDMIOT I CELE PRACY	3
1.2. DEFINICJE POJĘĆ PODSTAWOWYCH	5
1.3. UKŁAD PRACY.....	12
ROZDZIAŁ 2: CYKL JESPERSENA JAKO ZJAWISKO HISTORYCZNOJĘZYKOWE.....	16
2.1. WSTĘP.....	16
2.2. KONCEPCJE CYKLU JESPERSENA	16
2.3. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE IDENTYFIKACJI ETAPÓW CYKLU.....	20
ROZDZIAŁ 3: ANALIZA MATERIAŁU HISTORYCZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO	33
3.1. WPROWADZENIE	33
3.2. ETAP PIERWSZY (I): STRATEGIE EMFATYCZNE WYRAŻANIA NEGACJI	34
3.3. ETAP POŚREDNI (IA): WYSPECJALIZOWANE PARTYKUŁY NACECHOWANE POLARNIE.....	39
3.3.1. PRZYPADEK <i>BYNAJMNIEJ</i>	39
3.3.1.1. Etymologia jednostki	39
3.3.1.2. Obraz rozwoju.....	45
3.3.1.3. Wnioski cząstkowe.....	49
3.3.1.4. Prognoza ewolucyjna	50
3.3.2. PRZYPADEK <i>WCALE</i>	51
3.3.2.1. Etymologia jednostki	51
3.3.2.2. Obraz rozwoju.....	54
3.3.2.3. Wnioski cząstkowe.....	58
3.3.2.4. Prognoza ewolucyjna	59
3.3.3. PRZYPADEK <i>W OGÓLE</i>	59
3.3.3.1. Etymologia jednostki	59
3.3.3.2. Obraz rozwoju.....	63
3.3.3.3. Wnioski cząstkowe.....	68
3.3.3.4. Prognoza ewolucyjna	69
3.4. ETAP DRUGI (II): NIECIĄGŁY NEGATOR FORMALNO-SKŁADNIOWY (<i>NIE</i> Z TRANSFORMACJĄ OBIEKTU DO DOPEŁNIACZA)	70
3.4.1. Etymologia jednostki	70
3.4.2. Obraz rozwoju.....	76
3.4.3. Wnioski cząstkowe	89
3.4.4. Prognoza ewolucyjna	90

3.5. ETAP POŚREDNI (IIA)	91
3.6. ETAP TRZECI (III): PRZYPADEK <i>M</i>	92
3.6.1. Etymologia jednostki.....	92
3.6.2. Obraz rozwoju	94
3.6.3. Wnioski cząstkowe.....	103
3.6.4. Prognoza ewolucyjna	104
ROZDZIAŁ 4: WNIOSKI ORAZ PERSPEKTYWY BADAWCZE	105
4.1. WPROWADZENIE	105
4.2. WNIOSKI	105
4.3. PERSPEKTYWY BADAWCZE.....	107
LITERATURA	112